

cenumeraty:

Kraków
Biblioteka Jagiellońska

Numer pojedynczy w
Lwowie i na prowincji:

30 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz minimeu. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zniżki 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego w Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacja uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-22. — Telef. Drukarni 14-27.

Expose celów i metod.

Expose prof. Bartla jest wykładem celów, jakie nowy gabinet ma zrealizować i metod, jakimi pragnie tego dokonać. Zasadniczym punktem wyjścia jest stwierdzenie „dla uniknięcia wszelkich nieporozumień i mylnych informacji”, że najzupełniej bezpodstawne są „przypuszczenia, jakoby ostatnia zmiana Rządu odznaczała odstępstwo od zasadniczych postulatów i poglądów na kwestję ustroju Państwa oraz na kierunek jego rozwoju, leżącego u podstaw tak zwanego pomajowego reżymu”.

Zasady i podstawy rządów przewrotu majowego pozostają utrzymane w całej rozciągłości. Premier Bartel sądzi też, że „zrozumienie konieczności państwowych wynikających z przebiegających doświadczeń i trzeźwa ocena sytuacji przeważa nad tą, czy inną doktryną polityczną, oraz nad ewentualnymi odruchami namietności, nieumiejętności w każdej przewlekającej się walce o rzeczy zasadnicze”.

Najzupełniej słusznie podniósł p. Premier, że „każda aktualna walka we wnętrzu państwa powinna być skonkretyzowana na co do swoich celów i musi kiedyś mieć swój koniec, choćby dlatego, aby dać miejsce innym zagadnieniom, które również bez walki nie zostaną załatwione”. Tak właśnie myśli i sądzi kraj! Społeczeństwo pragnie skonkretyzowania celów walki i jej owocnego zakończenia, a dalsze zagadnienia niecierpliwie czekają na swoją godzinę. Tylko kłamstwo demagogii sejmokratycznej może jednak wyciągać stąd wnioski, że należy domagać się „likwidacji” rządów przewrotu majowego.

Jest jeszcze inny zwrot w exposé p. Premiera Bartla, który zasługuje na podkreślenie. Mówiąc o „powaleniu przeciwnika na obie łopatki i przyciśnięciu go kolanem”, jako o ewentualnym sposobie rozstrzygnięcia walki prof. Bartel mówi: — „Nie potraficie mi panowie zaprzeczyć, że wybór takiego radykalnego środka stałe leżał i leży potencjonalnie w rękach Rządu, jako przedstawiciela hasel, wysuniętych przez przewrót majowy”.

Inną jest natomiast „sytuacja dnia dzisiejszego”, także w ten sposób, z podkreśleniem momentu scharakteryzowanego przez obecnego szefa Rządu. Znaczący to, że w obecnym momencie istnieje stan rzeczy, w którym metody bojowe ustępują miejsca innym metodom realizacji tych samych zasad i hasel. Metodę „dnia dzisiejszego” charakteryzuje dążenie do „wyeliminowania elementów bezpłodnej walki” i „kontynuowania dzieła naprawy Rzeczypospolitej we współdziałaniu ze wszystkimi czynnikami, które do tego są powołane”.

Równie charakterystyczne jest wysunięcie przez prof. Bartla postulatu rewizji konstytucji, jako sprawy, stojącej na pierwszym miejscu w rzędzie „zagadnień kapitałnej wagi najzupełniej dojrzałych do załatwienia”. P. premier Bartel, zresztą, do raz pierwszy stanął tutaj na gruncie demokracji antyliberalnej, co z pełną satysfakcją podnosimy. „Żadne społeczeństwo” — mówi — „nie jest sumą jednostek absolutnie sobie równych. Widzimy

wszędzie jak na tle proklamowanej powszechnej równości narastają w drodze naturalnej selekcji elity intelektualne, pojawiają się ogólnie znane autorytety. Samo życie stwierdza, że zasada autorytetu, zasada hierarchii jest taką samą trwałą wartością do robku ludzkości, jak są nimi demokratyczne zasady wolności i równości”.

Parlamentaryzm demokratyczny przechodzi wszędzie kryzys, znajdując doraźne rozwiązanie w wysunięciu się na czoło jednostek silnych, obdarzonych zaufaniem szerokich mas społecznych, sprawujących rządy bardziej w imieniu tych mas, aniżeli z woli ich wybrańców. Są to słowa prof. Bartla. Ujmują one zagadnienie kryzysu państwowości nowoczesnej w zupełnie ten sam sposób, w jaki ujęte ono zostało w listopadowej deklaracji premiera Świątalskiego. I konkluzje, jakie z tego stanu rzeczy wyciągnęli pp. Świątalski i Bartel są zupełnie identyczne.

Należy przeprowadzić reformę, która

licząc się z rzeczywistością ograniczyła autorytet „kolektywów” na rzecz autorytetu jednostki, stawianej przez wolę narodu na kierowniczym stanowisku w Państwie. Jest to rozwiązanie na dzień dzisiejszy. Z tego bowiem, co prof. Bartel mówi o roli elit powstających w demokracji na drodze naturalnego doboru, wypływa na jutro najbliższe postulat zapewnienia w Państwie uprawnień, jakie rzeczywistość im wyznacza.

Proces rewolucyjnego powstawania i narastania nowego ustroju musi jednak przebiegać etapami. Zagadnienie na dziś naczelne i pierwsze „leży” — słowami p. Premiera — „jak ciężka kłoda na otwartej drodze dalszego postępu i rozwoju Państwa we wszystkich dziedzinach”. Usunięcie tej przeszkody jest niezbędne „aby odwrócić twórcze siły Rządu i czynników społecznych, usiłujących podźwignąć tę kłodę, ku innym równie ważnym i pilnym zadaniom”.

Prof. Bartel reprezentuje określoną metodę rozwiązywania zagadnienia konstytucyjnego, próbuje przeprowadzić je przez sejm obecny. Wybór tej metody przez czynnik najwyższy w Państwie nie był, rzecz prosta, koniecznością; wypływał jednak z tego przesładczenia, które prof. Bartel wyraził w swoim exposé, że „kłoda” należy usunąć jak najprędzej. Nie należy przeto obawiać się dalszego przewleczenia sprawy. Gorliwość, sejmowi w uchwalaniu funduszy dyspozycyjnych nowemu Rządowi, nie uchroni polskiego „kolektywu” od konieczności stanienia od razu twarzą w twarz przed zagadnieniem swoich praw, swego bytu. Zagadnienie to sejm będzie musiał rozwiązać i wyłącznie to zadecyduje o tem, czy metoda, reprezentowana przez gabinet z dnia 29-go grudnia okaże się najtrafniejsza i najszybsza.

=□=

Komisja konstytucyjna rozpoczęła prace nad reformą ustroju.

Warszawa, 11 stycznia. (PAT.) Dziś rozpoczęła swe obrady, w obecności Prezesa Rady Ministrów prof. dra Bartla, kierownika ministerstwa sprawiedliwości Dutkiewicza i podsekretarza stanu Sieczkowskiego sejmowa komisja konstytucyjna.

Posiedzenie otworzył poseł Czapliński, oświadczając, że przewodniczy komisji prof. Makowski prosił go o rozpoczęcie prac w zastępstwie, gdyż jest chory. Mówca stwierdził dalej, że

sejm jest niemal jednomyślny co do konieczności rewizji konstytucji, czego wyrazem jest uchwała sejmu z 22 stycznia 1929 i oświadczenie marszałka sejmu z 5 grudnia 1929 r. Mówca wyraża nadzieję, że prace komisji toczyć się będą w atmosferze szczerości i lojalności koleżeńskej oraz w spokoju.

Z kolei poseł Piłsudski przystąpił do referowania projektu rewizji konstytucji, zgłoszonego przez BBWR.

Przemówienie posła Piłsudskiego referenta projektu BBWR.

Mówca zaznacza na wstępie, że konstytucja nasza wzorowana jest na systemie francuskiej. System taki nazywa mówca utrapiającym, w którym aczkolwiek istnieje podział władzy, nie ma równowagi władz. W systemie takim niemożliwością jest osiągnięcie jednolitego programu, który jest warunkiem sprawności i prężności Rządu. System ten doprowadza do chwiejności Rządu. Mówca wysuwa następnie główne tezy projektu, podkreślając, że kontrola sejmu nad Rządem nie może być nieograniczona, gdyż nieograniczona kontrola może być również nadużyciem i pozbawiać władzę inicjatywy. Władza Prezydenta Rzplitej musi być wzmocniona. Potrzeba ta jest oczywista, co nawet marszałek sejmu Daszyński, po wypadkach 31 października br., w apelu do p. Prezydenta stwierdził. Prezydent Rzplitej musi być niezależny od sejmu, nie tylko formalnie, ale i faktycznie, dlatego powinien być obierany nie przez Zgromadzenie Narodo-

we, ale przez sam naród. Przysługujące Prezydentowi prawo łaski musi być rozszerzone. Prezydent powinien mieć prawo inicjatywy ustawodawczej, prawo ratyfikacji i większe prawo dekretoowania.

Omawiając działalność ustawodawczą sejmu, mówca twierdził, że sejm wydał przeciętnie 130 ustaw rocznie, podczas gdy Prezydent w okresie wspomnianym wydał 381 dekretów, czyli dwa razy tyle ustaw, co sejm. Świadczy to o znacznie szybszym tempie ustawodawstwa w drodze dekretoowania. Gdyby zaś zarzucano, że odbija się to na jakości ustaw, to przeczy temu fakt, że na 381 dekretów, sejm zakwestionował tylko 38.

Dalszym postulatem BBWR. jest wzmocnienie powagi parlamentu w Polsce. Wiek posłów należy podnieść do lat 30, a wiek wyborców do lat 24. Od wyborów należy odsunąć elementy nieetyczne; a więc skazanych wyrokami sądowym I. instancji. Trybunał Stanu powinien mieć prawo po-

zbawiania mandatów posłów, którzy popełnili pewne występki, do których przywiązana jest obecnie bezkarność. Mówca podkreśla opieszałość posłów w sprawowaniu obowiązków, czego jednym z dowodów jest, że przy ważnych głosowaniach, uzyskanie quorum 2/3 jest niemożliwością. Zwraca też uwagę na wielką ilość nieporozumień. Sąd powinien mieć prawo podciągania posłów do odpowiedzialności.

Instytucja senatu powinna być utrzymana. Senat nie może być pozbawiony inicjatywy ustawodawczej, lecz powinien mieć prawa równe z sejmem. Pewna liczba senatorów powinna być mianowana przez Prezydenta.

Celem projektu BBWR. jest nadanie konstytucji większej elastyczności, której brak daje się dotkliwie odczuwać.

Na zakończenie mówca apeluje do członków komisji, aby porzucili sympatie i antypatie partyjne i osobiste dla wzmocnienia konstytucji.

Projekt konstytucji nie ma na celu ograniczania praw narodu, zamierza tylko, aby część tych praw sejm przelał na Prezydenta, wybranego przez naród w bezpośrednich wyborach.

Mówca kończy przypomnieniem z naszej dawnej przeszłości, kiedy to ręką obrońcy wolności stali się jej grabarzami.

REFERAT P. NIEDZIAŁKOWSKIEGO

Następnie zabrał głos poseł Niedziałkowski (PPS), przedstawiając projekt zmiany konstytucji w imieniu lewicy sejmowej.

Mówca, omawiając metody pracy nad ustrojem Państwa, zauważa, że należałoby uwzględnić układ sił spo-

JOB

**ŻĄDĄCIE
FRANCUSKICH
BIBULEK
CYGARETOWYCH**

leczy i stosować metodę stopniowej naprawy prawodawstwa społecznego. Mówca nie sądzi, aby potrzebne było zasadniczo wzmocnienie władzy Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dalej zastanawia się referent nad historią powstania ostatniej konstytucji i stwierdza, że socjaliści współpracując nad jej utworzeniem uważali ją za okres przejściowy pomiędzy kapitalistycznym a socjalistycznym ustrojem społecznym i charakteryzuje okres ten jako kryzys ustrojowy.

Mówca stwierdza dalej, że projekt lewicy reformy konstytucji jest pytaniem, w jaki sposób i w jakim stosunku można najszerzej masę społeczną przywiązać do Państwa i że dzisiejsze warunki demokratycznego składu parlamentu dają możliwość takiego przywiązania mas do Państwa. Mówca wylicza dalej zasady projektu lewicowego. Mówiąc o władzy Prezydenta podkreśla, że istotnym zagadnieniem projektu było prawo rozwiązywania parlamentu. Władza Prezydenta przez to prawo została już wzmocniona, a wszelkie inne wzmocnienie spotka się z naszym sprzeciwem.

Po referacie p. Niedziałkowskiego dyskusję odroczono do środy. 15 bm. godziny 10.30 rano.

JUŻ TYLKO GODZINY DZIELĄ NAS OD LWOWSKIEJ RADJOSTACJI!!!

APARATY DETEKTOROWE

„KINOFOT“	Zł. 21.—
„POLMET“	Zł. 26 80
„MARCONI“	Zł. 36.—

284



Detektory od zł. 2.50
Słuchawki od zł. 12.—

„RADJO-KINOFOT“ LWOW, PL. MARJACKI 6-7.



255n

Z sejmowej komisji budżetowej.

Warszawa. 11 stycznia. (PAT.) Sejmowa komisja budżetowa, pod przewodnictwem p. Byrki, przydzieliła kilkanaście referatów, co do kredytów dodatkowych posłowi dr. Krzyżanowskiemu.

Po dłuższej dyskusji przydzielono podkomisji do zamknięć rachunkowych projekty ustaw w sprawie uzupełnienia i prowizorów budżetowych na czas od 1 stycznia do 31 marca 1927, oraz o kredytach dodatkowych za lata

1927, 1928, 1928/29 oraz zamknięć rachunkowych za czas od kwietnia 1927 do 31 marca 1928.

Z kolei przystąpiono do dalszej dyskusji nad preliminarzem budżetowym ministerstwa spraw wewnętrznych.

Posel Diamand wzywa Rząd do przedstawienia wniosku w sprawie dalszej subwencji dla zakładu radowego Curie-Skłodowskiej oraz do uwzględnienia różnych placówek wiedzy.

ostatnio współpracował, jako podwładny wojewoda.

□=

Posel Polakiewicz, nawiązując do oświadczenia b. ministra Składkowskiego, że Rząd wziął udział w wyborach, podkreśla, że, jeżeli były jakieś nadużycia, to klub BBWR, składający deklarację, że ich nie akceptuje. Mówca oświadcza, że jeżeli nadużycia są, to wszyscy współdziałać będą w ich tępieniu, wreszcie wita z radością deklarację ministra w sprawie uspołecznienia administracji, co już zapoczątkował b. minister Składkowski. Co się tyczy oświadczenia p. ministra Józewskiego w sprawie mniejszości, to mówca oświadcza, że BBWR, podpisując się pod tem oświadczeniem.

Po przemówieniu posła Grynbauma, — przewodniczący zarządził przerwę do godziny 17-tej.

Na popołudniowym posiedzeniu komisja przystąpiła do obrad nad budżetem Prezydenta Rzplitej.

W dyskusji pos. Kornecki wypowiada się również za przedłożeniem ustawy o uposażeniu Prezydenta już w obecnej sesji. Mówca proponuje szereg poprawek w sensie zmniejszenia pewnych pozycji.

W głosowaniu wszystkie poprawki pos. Korneckiego upadły. Trzecie czytanie budżetu odłożono.

Następnie komisja przystąpiła do dalszej rozprawy nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

REWOLUCYJNE PRZEMÓWIENIE P. RATAJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 stycznia. (zo) Na posiedzeniu komisji budżetowej w dyskusji wbrew oczekiwaniom i dotychczasowym obyczajom najostrzej wystąpił b. marszałek sejmu p. Rataj. Swoje wojownicze przemówienie p. Rataj zakończył rewolucyjną zapowiedzią: Domagamy się równych praw. Jeżeli tego nie uzyskamy będziemy zmuszeni dać wyraz swemu oburzeniu na terenie parlamentarnym, jeżeli nie zostaniemy co gorsza zepchnięci na grunt, na którym w interesie Państwa nie chcielibyśmy działać.

□=

POROZUMIENIE POLSKO - ANGIELSKIE W SPRAWIE WĘGLOWEJ.

Londyn. 11 stycznia. (PAT). Rokowania pomiędzy przedstawicielami przemysłu węglowego w Polsce i Wielkiej Brytanii doprowadziły do porozumienia. Rokowania te odbyły się w duchu jak najbardziej przyjaznym. Delegaci postanowili zalecić przyjęcie układu centralnemu stowarzyszeniu angielskich kopaliń węgla oraz polskiej konwencji węglowej.

Niezdługo odbędzie się druga konferencja celem omówienia ogólnej sytuacji w związku ze sprawami górników polskich i angielskich.

NIEMCY UZBRAJAJĄ CHINY.

Londyn. 11 stycznia. (AW). Według doniesień z Chin, Niemcy wbrew traktatom, dostarczają Czang Kai Szekowi olbrzymich ilości broni, amunicji, materiałów wojennych i gazów trujących. Przypuszczają tu nawet, że sprawa ta będzie poruszona na Radzie Ligi.

Szanghaj. 11 stycznia. (AW). „Evening News” wychodzący w języku angielskim występuje z bardzo ostrym artykułem przeciwko Niemcom, zarzucając im mieszanie się do spraw chińskich i potęgowanie tylko w ten sposób rozterek wewnętrznych w tym kraju. W artykule tym podkreśla, że Niemcy gwałcą Traktat Wersalski przysyłając do Chin znaczne ilości broni, amunicji i gazów trujących.

DELEGACJA AMERYKAŃSKA W DRODZE DO LONDYNU URUCHOMIŁA NA OKRĘCIE BROWAR.

Nowy Jork. 11 stycznia. (AW). Wczoraj odpłynął do Europy okręt „George Washington” wiozący na pokładzie amerykańską delegację na konferencję rozbrojenia w Londynie. Na statku tym znajdują się również podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych Stimson.

Dzienniki donoszą, że z chwilą przekroczenia granicy prohibicyjnej na pokładzie okrętu uruchomiono browar produkujący piwo o zawartości 12 proc. alkoholu.

NADESŁANE

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

JUŻ NASTĄPIŁO OTWARCIE HANDLU DELIRATESOW

Pokoju do śniadań

firmy 279n

J. BAJER & J. KOLASA

Lwów, Legionów 1,
obok kinoteatru Palace.

Akuszerek Dr. Schwarz Dyrektor Sanatorium „VITA” powrócił.

282n

Mr. Nelo Falber

długoletni współpracownik aptek Dobrzeńskiego Akademicka 2, przystąpił jako współdzierżawca do apteki Beisera i Spółki Lwów, Legionów 23 obok hotelu Bristol.

Apteka zaopatrzona we wszelkie leki krajowe i zagraniczne. n221

PRYWATNA PORADNIA DLA MATEK Dra BLANKI JURIM

b. lek. Kliniki chorób dziecięcych w Paryżu i Kliniki Prof. Pirqueta we Wiedniu

Lwów, — plac Dąbrowskiego 1.
(róg ul. Siankiewicza) 239n

Informacje i zgłoszenia od 2-4. Tel. 61-83.

Przemówienie min. spraw wewnętrznych.

Z kolei zabrał głos minister spraw wewnętrznych Józefski, zaznaczając na wstępie, że solidaryzuje się ze wstępem expose p. Premiera dotyczącym działalności ministerstwa spraw wewnętrznych. Minister oświadcza, że będzie dążył do dalszego usprawnienia administracji w kierunku wzmocnienia fachowości urzędników i do tego, aby administracja była apolityczna. Zapowiada, iż zamierza wprowadzić nowe momenty, a mianowicie uspołecznienie administracji.

W dalszym ciągu przemówienia minister podkreśla, iż solidaryzuje się z oświadczeniem Premiera co do posunięcia naprzód kwestji ustaw samorządowych. Za ważną rzecz uważa minister odciążenie gmin od czynności gminom narzuconych, ustawowo nieobowiązujących. Z tą kwestją łączy się za gadnienie statystyki, która jest plagą. Minister zapowiada, że zrobi wszystko, żeby ten stan naprawić. Mówiąc o akcji nadzorczej w gminach, minister zauważa, że organy nadzorcze, w wielu wypadkach, zwłaszcza na Kresach, mogą oddać duże usługi społeczne, jeżeli odznaczają się instynktem społecznym. Jest to ogromny plus, który już się powiększył.

Przechodząc do zagadnienia mniejszości w Polsce, minister zauważył, że zagadnienie to nie polega jedynie na tem, aby sprawę urobić jedynie w ten sposób, by zapewnić na danym obszarze normalną temperaturę dla państwa. Jest ono czemś więcej, czemś ważnym, czemś, co ma już w Rzeczypospolitej swą tradycję a czego istota polega na współżyciu i przenikaniu się

kulturalnem. Polityka zaborców w myśl zasady divide et impera wszczepiała toksyny jadu i przeciwstawiła kulturę polską i ukraińską. Po wskrzeszeniu Polski powracamy do naszych dawnych tradycji. Drugą przyczyną zła-godzenia tej sprawy jest akcja prowadzona na niektórych obszarach przez pewne czynniki, w których interesie leży utrudnianie rządowi akcji wprowadzenia współżycia mniejszości z Polakami na normalne tory. Minister oświadcza, że jeśli pominąć pewne bolączki, to jednak należy stwierdzić, że polska racja stanu i praca państwa doprowadziła już do elementarnej stabilizacji życia na Kresach. Jednakowe traktowanie obywateli i walka z czynnikami, przeciwstawiającymi się polskiej racji stanu, to dwa zadania, w których społeczeństwo musi współdziałać z państwem, w chwili gdy chodzi o rozbięcie rdzy czasu zaborów i o powrót normalnej, biologicznej historii w rozwoju stosunków.

Przechodząc do samego budżetu, minister nazywa budżet stabilizowany i skromnym. Co do konieczności funduszu dyspozycyjnego, to jest on aksjomatem, którego dowodzić nie potrzeba. Minister zaznacza, że nie ma nawet prawa podejrzewać aby ktoś chciał go uchylić, wiedząc, że jest on potrzebny na walce z robotą wywrotową. Minister zapewnia, że na ten cel tylko zostanie ten fundusz zużyty.

Minister zakończył przemówienie prośbą osobistą, aby panowie posłowie nie krytykowali poprzednika jego, ministra Składkowskiego, który, jako nieobecny, nie może się bronić i z którym

RADJOSTACJA - LWÓW - CZYNNIA!

Najlepsze odbiory:

APARATAMI DETEKTOROWYMI

„LEOPOLIS”	ekran.	zł. 22'—
„LOLO”	zagr.	zł. 50'—
„MARCONI”	ekran.	zł. 36'—
„NORA”	zagr.	zł. 45'—
„POLMET”		zł. 30'—
DETEKTORY od		zł. 2'50
SŁUCHAWKI od		zł. 12'—

BARWIK - RADIO - BORZEMSKI

Lwów, ul. Kopernika 15. 276

Z DNIA.

PREMIER BARTEL NA ZAMKU.

Warszawa, 11 stycznia. (PAT.) Prezes Rady Ministrów prof. Bartel, po posiedzeniu komisji konstytucyjnej, udał się na Zamek, gdzie był przyjęty przez p. Prezydenta Rzplitej, z którym odbył przeszło godzinna rozmowę.

==□==

Warszawa, 11 stycznia. (PAT.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś o godz. 13:30 prezesa międzynarodowej egzekutywy sjonistycznej p. Nahuma Sokołowa.

REPREZENTACYJNE POLOWANIE W PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (zo) P. Prezydent Rzplitej udaje się dnia 12 bm. do Puszczy Białowieskiej, gdzie w dniu 13 i 14 odbędzie się polowanie reprezentacyjne na wilki, dziki i rysie. Na polowanie to otrzymało zaproszenie szereg osób z korpusu dyplomatycznego, mianowicie wysokich urzędników. M. in. wyjeżdża ambasador Wielkiej Brytanii, poseł Czechosłowacji, szef wojskowej misji francuskiej, rada legacji ambasady francuskiej, gen. Sosnkowski, Romer, Fabrycy, Trojanowski, pułk. Wieniawa Długoszewski, b. minister Niezabykowski itd. P. Prezydent zamieszka w pałacu myśliwskim, zaproszeni goście w wagonach sypialnych.

PREZYDENT LOTWY ODWIEDZI WARSZAWĘ.

Tallin, 11 stycznia. (AW.) Prezydent Otto Strandmann, który przybędzie do Polski 10 lutego wyjeżdża z Tallina specjalnym pociągami w towarzystwie estońskiego ministra spraw zagr. Lattika drogą na Ryge-Turynonty-Wilno do Warszawy. Pobyt prez. Strandmanna w Polsce potrwa 2-3 dni. Jak słychać w lice ma nastąpić rewizyta P. Prezydenta Mościckiego, który uda się do Tallina na pokładzie polskiego statku wojennego.

18 ALBO 20 PROCENTOWA DYWIDENDA BANKU POLSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (zo). Jak do nosiliśmy w swoim czasie, dywidenda Banku Polskiego za rok ubiegły wyniosła od 16 do 17 proc. Tymczasem w kołach finansowych informują, że wynik ubiegłego roku jest dla Banku tak pomyślny, że dywidenda wynosić będzie co najmniej 18 a może i 20 proc.

JESZCZE JEDEN ROZŁAM W PPS.

Warszawa, 11 stycznia. (AW.). „Przebieg Wiecz.” donosi z Wilna, że w tamtejszej PPS. nastąpił rozłam spowodowany rozbieżnością poglądów na taktykę partii. Wystąpił mianowicie ze stronnictwa prezes Komisji Okręg. Zw. Zawod. inż. Godwod, a wraz z nim kilku działaczy.

Oświadczenie min. Börnera w sprawie podsłuchu.

Min. kategorycznie zaprzecza istnieniu oficjalnej stacji podsłuchowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (zo) Dzisiejsze pisma poranne zamieściły wiadomości o istnieniu, w związku z wykryciem afery podsłuchowej, oficjalnego podsłuchu telefonicznego. Przedstawiciel Ag. „Iskra” zwrócił się do ministra poczt p. Boernera z prośbą o wyjaśnienia w tej sprawie.

P. min. Boerner stwierdza, że na

posiedzeniu sejmu w dniu 6 lutego 1929 r. były minister Miedziński oświadczył, że w marcu i kwietniu 1926 podsłuchy istniały, w rok później zostały zniesione. Tego rodzaju zapewnienie ministra, mówi p. Boerner, winno już wystarczyć. Niestety legenda o podsłuchu oficjalnym istnieje nadal. Panowie dziennikarze snują tę ie-

gendę z całym zapętem dalej. Ja, jako obecnie urzędujący minister poczt i tel., chcąc tej legendzie kres położyć oświadczam kategorycznie z całym poczuciem konstytucyjnej odpowiedzialności, co następuje:

Podsłuch oficjalny mógł istnieć tylko na podstawie art. 124 Konstytucji z dnia 17 marca. Artykuł ten mówi, że zarządzenie takie może powziąć Rada ministrów za zezwoleniem Prezydenta Rzplitej w czasie wojny, albo gdy grozi wybuch wojny, jakoteż w razie rozruchów wewnętrznych lub knowań o charakterze zagrażającym konstytucji Państwa, albo bezpieczeństwu obywateli. Również rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 1928 r. o stanie wyjątkowym dopuszcza przerywanie rozmów telefonicznych, zagrażających bezpieczeństwu Państwa lub porządkowi publicznemu. Do czasu urzędowania b. ministra p. Miedzińskiego podsłuch telefoniczny oficjalny wbrew konstytucji istniał. P. Miedziński ten podsłuch na początku swego urzędowania zniósł. Od chwili zniesienia podsłuchu oficjalnego nie używano i przez cały czas ani przez chwilę nie istniał.

Dalej p. min. Boerner stwierdza, że jako odpowiedzialny za resort poczt i telefonów musi być przygotowany do ewent. uchwały Rady ministrów, wynikającej z postanowień art. 124 Konstytucji. I na tej też podstawie istnieją plotki o podsłuchu rozpowszechniane przez ludzi złej woli. Podsłuch może być umyślnie zorganizowany przez przyłączenie telefonu podsłuchowego bądź do przewodów napowietrznych, bądź do kabli podziemnych lub wpustów po domach. Przysłuchiwanie się w celach podsłuchowych możliwe jest tylko przy współudziale osoby fachowej, należącej do obsługi sieci, wzgl. centrali. Poza to może być urządzony podsłuch bardziej zakomspirowany i fachowy, np. zapomocą równoległego włączenia do przewodu drutu chociażby w postaci anteny. Złoczyńcy mogą być również w porozumieniu z telefonistkami, które mogą podsłuch ułatwić. Urządzenia w centrali w Warszawie są tego rodzaju, że telefonistce przy zastosowaniu niedozwolonych kombinacji może się udać. Dlatego telefonistki są ustawicznie kontrolowane. Inny rodzaj nadużycia polega na tem, że telefonistka może włączyć kogoś trzeciego do rozmowy dwóch osób. Możliwy jest również podsłuch przypadkowy przy uszkodzeniu przewodu, indukcji itd. Min. Boerner zakończył swoje oświadczenie następującymi słowami:

Wobec powyższych moich wyraźnych oświadczeń, zapowiadam, że każdego, kto będzie w dalszym ciągu rozpowszechniał insynuacje o istnieniu oficjalnego podsłuchu będę zmuszony pociągnąć do odpowiedzialności sądowej za oszczerstwo.



Warszawa, 11 stycznia. (zo) Prowadzący śledztwo w sprawie podsłuchania rozmowy telefonicznej pomiędzy Zamkiem a Spalą sędzia Luxemburg dokonał dnia 11 bm. przy udziale ekspertów wizji centrali telefonów miejskich i międzymiastowych. Szczegółowa ekspertyza pozwoliła stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że stacja podsłuchowa nie istnieje, co zadaniem rozsiewanym w tej sprawie pogłoskom.

Śledztwo w sprawie Seinfelda.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (G) Śledztwo w sprawie tajemniczego podsłuchu toczy się w dalszym ciągu z wielką energią. „Kurier Czerwony” pisze, że Seinfeld, jak się okazuje, nie był odosobniony. Istnieją poszlaki, że istniała szajka, która rozmaitymi sposobami, przeważnie kolidującymi z kodeksem karnym, usiłowała wydobyć za wszelką cenę jakieś wiadomości, by je następnie zużytkować w formie ohydnych zarzutów przeciwko dyktarzom politycznym. W tej dziedzinie śledztwo przynosi materiał, obciążający najbardziej zażartych partyjniaków.

Seinfeld pozostaje aż do ukończenia śledztwa w areszcie centralnym przy ul. Damiłowskiej. Dotychczas nie zgłosił on żadnego życzenia w kancelarii naczelnika więzienia.

„Dobry Wieczór” przynosi dalsze szczegóły śledztwa w tej sprawie. Rewelacyjne zeznania złożył szef rece-

pcji hotelu Europejskiego p. Armand Ryszard. Treść jego zeznań jest trzymkana w tajemnicy. Wiadomo tylko, że zeznania jego w poważnym stopniu przyczyniły się do zdemaskowania Seinfelda i jego współników. Łysak, siedzący na widocznym miejscu w hallu hotelu Europejskiego naprzeciwko budki telefonicznej był mimowolnym świadkiem, jak Seinfeld w krytycznym dniu załatwiał pewną transakcję ściśle związaną z całą aferą. Łysak jest jednym z podstawowych świadków w tej sprawie, dzięki któremu udało się wykryć współników Seinfelda. O fałszywie Seinfelda świadczy fakt, iż zeznał, jakoby podsłuchiwał rozmowę telefoniczną pomiędzy Zamkiem a Spalą w chwili, kiedy był połączony z numerem 8-73. Jest to telefon adiutanty Prezydenta. Zeznaniu temu w kategoryczny sposób zaprzecza cały szereg innych faktów.

==□==

Doniosłe narady polsko-niemieckie w Genewie.

Warszawa, 11 stycznia. (AW.) Jak wiadomo 10 bm. opuścił Warszawę udając się do Genewy pełnomocnik do rokowań handlowych z Polską poseł niemiecki w Warszawie Rauscher, wezwany tam przez min. spraw zagr. Curtiusa. Wyjazd p. Rauschera nastąpił w związku z tem, że w Genewie min. Zaleski i Curtius będą omawiali poszczególne punkty umowy handlowej polsko-niemieckiej. W konferencji tej ma wziąć również udział p. Rauscher. Wobec tego należy liczyć się z ewentualnem dojściem do skutku ostatecznego porozumienia po uzgodnieniu szeregu kwestyj na terenie genewskim.

Warszawa, 11 stycznia. (AW.) „Express Por.” dowiadyuje się, że delegacja niemiecka w Genewie zwraca się do

polskich delegatów z nowymi propozycjami w sprawie kontyngentu importowego polskich świń. W kołach gospodarczych Niemiec panuje przekonanie, że po zaakceptowaniu przez polską delegację propozycji niemieckich rokowania w sprawie układu handlowego wejdą na realną drogę.

CURTIVS NIE JEDZIE DO GENEWY

Haga, 11 stycznia. (PAT.) Na konferencji plenarnej, która odbyła się w siedzibie delegacji niemieckiej, minister Curtius oznajmił, iż wobec tego, że nie doszło dotychczas do porozumienia, zarówno w sprawach sankcji, jak i co do spornych punktów finansowych, musi pozostać w Hadze i w następstwie tego zrzec się definitywnie wyjazdu do Genewy.

Z obrad konferencji haskiej.

Haga, 11 stycznia. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu komisji odszkodowań niemieckich, francuski minister skarbu Cheron wyraził ubolewanie, stwierdzając, że rokowania między delegacjami nie posuwają się naprzód, gdyż Niemcy żądają ciągle czasu do namysłu lub odwołują się do decyzji rządu Rzeszy.

Wywody Cherona zyskały poparcie Snowdena, który oświadczył, że w ten sposób nie dojdzie się nigdy do porozumienia. Kiedy delegaci posiadają całkowite pełnomocnictwa — mówił Snowden — to nie powinni się ciągle odwoływać do opinii rządu. Ostatecznie Snowden zaproponował, aby delegaci państw wierzycielskich wpisać swoje propozycje do protokołu, który następnie rozpatrzy delegacja niemiecka i ostatecznie stwierdzi, czy przy-

muje je, czy też odrzuca. Kończąc, zwraca się do delegacji niemieckiej i mówi: Jeżeli wolicie stosowanie dalej planu Davesa, zamiast Younga, to jesteśmy do waszej dyspozycji.

W odpowiedzi minister Curtius oświadczył, że delegacja niemiecka da w ciągu dwóch godzin pisemną odpowiedź na wszystkie punkty, pozostające w zawieszeniu. Poza tem Curtius zaproponował, aby określić na 15 każdego miesiąca termin spłat z opodatkowania kolei niemieckich, zaś na 30 każdego miesiąca termin spłat budżetowych.

Snowden, zabierając ponownie głos wyraził zadowolenie z pomyślniejszych zmian stanowiska niemieckiego i dodał, że przyjmuje propozycje niemieckie.

==□==

Przegląd prasy.

EXPOSE PROF. BARTLA.

„Czas“ pisze:

P. Bartel podkreślił na wstępie z naciskiem, że zmiana gabinetu nie oznacza bynajmniej nietylko zmiany reżimu, ale nawet odchylenia jego zasadniczej linii. Zawsze byliśmy tego zdania, wbrew sangwinicznemu nadziejom pewnej części opozycji, która w upadku p. Światłowskiego widziała już kapitulację systemu. Kto jednak patrzy obiektywnie na rozwój wypadków, musi wiedzieć, że system może być bardzo wiele jednostek i może się posługiwać rozmaitymi metodami, ale może być zlikwidowany dopiero wówczas, gdy go opuści źródło i główna podstawa jego siły: zaufanie społeczeństwa; a ta ewentualność jest obecnie wręcz wykluczona. Jest więc p. Bartel tak samo przedstawicielem reżimu, jak nim był p. Światłowski, a różnica pomiędzy nimi polega na odmiennej taktyce — z góry zresztą poddyktowanej. System chce obecnie dać wyraz swej dobrej woli wobec parlamentu, t. j. pragnie przeprowadzić swoje zamierzenia w drodze normalnej, co jest tem zrozumialsze, że sytuacja zewnętrzna wymaga pewnej ogłady w polityce wewnętrznej.

Na czoło zadań Rządu i sejmu wysunął słusznie p. Premier sprawę reformy ustroju, narzucającą się z siłą wprost elementarną jako najważniejszy postulat przyszości naszego Państwa.

W konkluzji „Czas“ oświadcza:

Streszczając ogólne wrażenie pierwszego wystąpienia p. Bartla, jako szefa Rządu, trzeba powtórzyć, że przebieg się tam widoczna chęć pozyskania sejmu dla spokojnej i czynnej współpracy z Rządem. Byłoby ze strony opozycji objawem wielkiego zaślepienia, gdyby zamiast przyjąć inicjatywę p. Bartla, jako objaw szczerej chęci Rządu, prowadziła dalej małostkową walkę przez kreślenie pozycji budżetowych, do których Rząd przywiązuje wagę, przez wysuwanie sprawy p. Czechowicza i t. p. szyskany. Podkopaloby to ostatecznie resztę jej wpływów w społeczeństwie. Droga sejmu jest wytknięta: najpierw budżet, potem zaraz zmiana konstytucji. Przy załatwieniu tych spraw wskazany jest wielki pośpiech i dlatego nie należy tracić czasu na jałowe dyskusje i oratorskie popisy. Praca w komisjach musi iść także szybkim tempem; będzie to najlepsza odpowiedź na apel Rządu. Albowiem p. Bartel może teraz powiedzieć, jak król Filip w Don Carlosie: zrobiłem swoje — teraz kolej na was.

O WYJŚCIU DLA PPS.

W „Naszym Przeglądzie“ czytamy:

Jedynym wyjściem dla PPS jest tedy t. zw. „pokojowa likwidacja“, czyli żadna likwidacja, lecz dopuszczenie personalu tej partii do udziału w korzystaniu z dobrodziejstw, powstałych wskutek osobliwych właściwości Kas chorych i tym podobnych organów „opieki“ społecznej.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że grupa liberałów sanacyjnych chciałaby ułagodzić „cekawostom“ pogodzenie się z Rządem „ukrytej dyktatury“. Przeciwno min. Prystorowi ma być zgłoszony „indywidualny“ wniosek nieufności, a skoro zostanie uchwalony — rozpocznie się „rozgrzewka“ w łonie obozu sanacyjnego, która zdecyduje prawdopodobnie o losach całego gabinetu w obecnym jego składzie. Większość sejmowa, która obali ewentualnie pulk. Prystora, będzie jedynie współczynnikami wewnątrz-sanacyjnej walki konstytucyjnej. Nie należy się przeto łudzić, że nawet w razie „wygrania“ batalii, o posady w Kasach chorych, zbliżymy się chociażby na krok do przywrócenia ustroju parlamentarnego, co istotnie oznaczałoby „pokojową likwidację systemu“...

KŁOPOT Z MORALNOŚCIĄ.

W „Kurjerze Łódzkim“ czytamy:

W numerze noworocznym „Robotnika“ ogłosił p. marszałek Daszyński artykuł pt. „O moralności w polityce“. W artykule tym sądziwy przywódca socjalistów piętnował nważanie polityki za rzecz niemoralną, protestował przeciw wszystkiemu, „co politykę czyni szalbierstwem“ i wzywał do walki w imię hasła prostoty i uczciwości w polityce.

P. Zdzichowski, przeczytawszy te słowa wodza zjednoczonej dziś opozycji, sprezentował swój weksel, żądając wykupienia. Ogłosił miłanowicie list otwarty do p. Daszyńskiego, w którym przypomina ową uchwałę PPS.

P. Zdzichowski pisze:

„Sądzę, że chwila, gdy pan będąc marszałkiem sejmu, któremu przedstawiono już sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa i zamknięcia rachunkowe z lat 1925, 1926, w którym byłem ministrem Skarbu, nawołuje do moralności w polityce, występuje przeciw szalbierstwu i domaga się godności — jest właśnie sposobem do przypominania panu owej uchwały Rady naczelnej PPS, zawierającej tak nikiemne oszczerstwo.



„Dzwonnik z Notre Dame“

w głównej roli LON CHAREY

278n

Zniżki ważne. Ceny na pierwszy i ostatni program po gr. 60, 80 i zł. 120. Film ten tego roku na żadnym ekranie Lwowa nie będzie wyświetl

W tem, że podpis pana znajduje się pod uchwałą z 16 maja 1926 r. I pod oświadczeniem o moralności w polityce z 1 stycznia 1930 r., tkwi sprzeczność, wobec której poczucie odpowiedzialności nie powinno pozostać nieme.

P. Zdzichowski domaga się więc oświadczenia ze strony p. marszałka Daszyńskiego.

Kłopot jest z tą moralnością — jak widać — nielada. Jeśli by bowiem p. Da-

szyński chciał obecnie odwołać swój krok z roku 1926 to niewątpliwie wydałby ze stanowiska moralnego wyrok potępienia na siebie, stwierdzając, że wówczas rzucił oszczerstwa, co chyba nie jest moralne. Jeśli by natomiast trwał przy swym twierdzeniu z roku 1926, a obecnie współpracował z ludźmi, których wówczas piętnował w sposób dla nich hańbiący, to zrzucił moralność doznalaby szwanku. Jednem słowem przykra sytuacja.

Mąż może wiedzieć.

że pan zawdzięcza swój młodzieńczy wygląd 2 znakomitym środkom: kremowi Anitra, który wspaniale udelikatnia i matuje cerę, oraz szamponowi Lakme, który wzmacnia i konserwuje włosy. Wydatki na środki kosmetyczne tylko wówczas wywołują

niezadowolenie pana domu, o ile użyć ich działa ujemnie na otoczenie. Używając zaś krem Anitra i szampon Lakme zyskuje pan dużo na wyglądzie i mężowi sprawi tem przyjemność.

==□==

Prasa o expose premiera Bartla.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (G). Prasa dzisiejsza przynosi szereg komentarzy do piątkowego expose premiera Bartla. I tak:

„Kurjer Czerwony“ pisze: Podkreślając zasadnicze postulaty w dziedzinie naprawy naszego ustroju politycznego, wyliczając najważniejsze zadania na gruncie polityki społecznej i gospodarczej, wzywając większość sejmową do współpracy w tych wszystkich poczynaniach Rządu i domagając się od niej dobrej woli, Premier nakreślił tej nadziei jaknajjaśniejsze szlaki: nie żąda od sejmu tego, czego miałby prawo oczekiwać, domaga się tylko tego, co uważa za minimum wspólnego działania. Jakąż otrzymał od sejmiku na swą propozycję odpowiedź? W gmachu na ul. Wiejskiej przyjęło apel Premiera oziębia i gięchą obojętnością, przerywano drwiącymi docinkami opozycji. Ani jednego na całej linii ugrupowań partyjnych głosu otrzewienia. Prof. Bartel dał w swej mowie sejmowej chęć dojścia do porozumienia. Z ech, jakie mu odpowiadała opinia niezależna przekona się naocznie, że najtrzeźwiej odważny optymizm dyktowany wiarą w rozum i dobrą wolę opozycji sejmowej doznał jeszcze raz zawodu.

„Gazeta Warszawska“ pisze m. in., że nie chce kwestionować dobrej woli premiera Bartla, o której wiele się mówi, jednak nie może niestety przyznać mu sukcesu: zmęczył sam siebie, zmudził słuchaczy, nie wyłączając BB., który w czasie kilkugodzinnej mowy zaledwie raz wyraził lekkim aplauzem trochę zainteresowania. Prof. Bartel postanowił wystąpić w niesłychanie trudnej roli: prawdziwego demokraty i prawowierne Pilsudczyka. W przemówieniu było wiele sprzeczności.

Socjalistyczny „Robotnik“ nazywa mowę premiera Bartla „tańcem wśród mieczów“. Pisz on, że rozumie doskonale trudne położenie prof. Bartla, ale musi on sobie zdać sprawę z bardzo prostej rzeczy, że sposoby i sposobiki, które udawały się choćby częściowo przed 12-ma miesiącami, w warunkach dzisiejszych już się nie udadzą. Sejm i kraj pragną wyraźnych sytuacji i szczerych stosunków. Szef rządu, który nie zechce tego zrozumieć i wyciągnąć odpowiednich wniosków, przegra. Metody tzw. pracy „autorytetów“ okazały się tysiąc razy gorsze.

Optymistycznie ocenia mowę premiera „Rzeczpospolita“, która pisze, że przemówienie prof. Bartla, jakkolwiek rozpoczęte oświadczeniem, że Rząd stanowić będzie dalszy ciąg systemu pomajowego, to jednak zawierało tyle zapewnień o dobrej woli, o chęci

współpracy itd., że nie przekreśliło wyczekiwań w sensie negatywnym.

„Kurjer Poranny“ stwierdza zmianę zwyczajów rządu w postępowaniu wobec sejmu. Jako taką zmianę wymienia fakt, że rząd stawiał się w komplecie o wiele za wcześnie przed rozpoczęciem posiedzenia wbrew zwyczajom pomajowym, kiedy to gabinet ukazywał się w ławach dopiero po załatwieniu formalności wewnętrznych Izby. Premier Bartel nie zabrał głosu od razu, jak to mógł być uczynić, lecz wyczekiwał do piątego punktu porządku dziennego, przyczem manifestował żywo zmianę stosunku rządu do sejmu, wychodząc z ławy dla bezpośredniego porozumienia się z przewodniczącym Izby, od czego od dłuższego czasu byliśmy odzwyczajeni.

„Samo expose — pisze „Kurjer Poranny“ — składało się z dwóch części: początkowej politycznej i następnej gospodarczej. W pierwszej dość krótkiej części prezes Rady ministrów podkreślił dość przelotnie konieczność uznawania antorytetu (marszałka Pilsudskiego) i zaznaczył, iż sejm nie może się spodziewać dużych zmian w systemie rządzenia, stworzonego wypadkami majowymi, a wreszcie podniósł, że w Izbie nastąpiła zmiana na korzyść co do przystąpienia do rewizji Konstytucji. Ton tej części expose w porównaniu z niedawną ofensywą poprzedniego gabinetu jest bardzo łagodny.

Dalszy ciąg deklaracji rządowej ułożony był z szeregu nieproporcjonalnie pod względem materiału skonstruowanych referatów poszczególnych ministrów. System taki sprawił wrażenie, że najgorliwszym jest minister rolnictwa, którego sprawozdanie Premier wygłasza, około godziny.

Leniuszkiem okazało się Ministerstwo Poczty i Telegrafów, gdyż Premier nie wspominał o tym resorcie w pełnej. Trzygodzinny prawie referat prezesa Rady ministrów przyjęty był przez Izbę spokojnie, niemal chłodno. Oklasków nawet na ławach rządowych było mało.

„Dzień Polski“ zamieszcza artykuł p. t.: „Ogólnikowy początek“ i wyraża pogląd, iż z przemówienia p. Bartla widać wyraźnie, iż wrócił do Rządu tak, jak się wraca do zawodowej codziennej pracy fachowej z kilkumiesięcznego urlopu bez entuzjazmu, bez nowych oryginalnych koncepcji. Pośwęcąc się przez szereg miesięcy pracy naukowej, oderwał się jednak p. Bartel tak znacznie od problemów politycznych, iż dziwić się nie należy, że jeszcze ich nie opanował. Wczorajsze expose było typowym zestawieniem opracowań kancelaryj ministerjalnych, powiązanych szeregiem ogólnych dysertacji na temat konstytucji,



spraw gospodarczych i t. d. To też wyciągnięcie syntezy z tego przemówienia jest trudne. Do sejmu mógł p. Premier przemówić dwoma metodami: jedną polegającą na rzuceniu promieni światła na sytuację; drugą, którą obrał jest metodą lania oliwy na zapalną, a bezwolny tłum sejmowy. Metoda ta na najbliższą metę umożliwi odprężenie atmosfery i przywrócenie funduszu dyspozycyjnego, co zresztą na komisji p. Premier osiągnął. Sprawy konstytucyjne zostały wysunięte w expose p. prof. Bartla w sposób, którego spodziewaliśmy się, ale który dla ludzi stojących z dala od kuźni politycznej musi się wydawać co najmniej niezrozumiałym. W sprawie polityki zbożowej nie znajdujemy również wystarczającego programu. Mamy nadzieję, że ten charakter expose jest wyrazem tylko metody, obliczonej na atmosferę sejmu. Myślimy, że następne wystąpienie p. Premiera dzięki znanej jego pracowitości przyniesie bardziej konkretne i jasne ujęcie stanowiska gabinetu w wielu zagadnieniach tak dziś doniosłych.

Jaki samochód ciężarowy.

O ile przy kupnie samochodu osobowego decydującym momentem jest smak indywidualny, jakoteż inne wymagania, jak komfort, wyposażenie, moda, dobór kolorów, o tyle przy kupnie samochodu ciężarowego żaden z powyższych punktów nie odgrywa roli.

Przy kupnie wozu ciężarowego natomiast przeprowadza się z ołówkiem w ręku ścisłą kalkulację, wynik tejże decyduje o tem, jaki wóz ciężarowy należy kupić. Obiekt taki jest czynnikiem gospodarczym, warsztatem pracy, którego wysokowartościowość może mieć decydujący wpływ przy doborze modelu.

Oszczędność w ruchu, możliwość najdłuższej amortyzacji, pewność, niezawodność, są okolicznościami, które kupujący musi mieć w pierwszym rzędzie na oku.

Aby tym warunkom mógł odpowiedzieć musi fabryka, która chce zadowolić klienta, posiadać typy, odpowiadające wszelkim możliwym warunkom ruchu, do których konstrukcja obiektu musi być dostosowana.

Dla przewozu mniejszych ciężarów budują Zakłady Skody samochody ciężarowe 154 dla udźwigu 1500 kg. przy znacznych chyżościach.

Następna klasa wozów jest typ 50 dla udźwigu 2 i pół tonny.

Dla trzech tonn służy 4-cylindrowy model 304, względnie 6-cylindrowy typ 306, a dla przewozu ciężarów 5 ton, względnie z przyczepką do 10 ton, razem, stworzyły Zakłady Skody typ 506 6-cylindrowy.

Mając jedną z największych fabryk i odlewni stali w Europie, mogą Zakłady Skody zawsze dobrać najlepszą stal dla różnych części samochodu ciężarowego. Odlewnie aluminium, jakoteż innych metali Zakładów Skody mogą być wzorem dla innych fabryk i dziwić się też nie należy, że wielki przemysł przy zapotrzebowaniu samochodów ciężarowych, oszczędnych i pewnych w ruchu, zwraca się w pierwszym rzędzie z zapytaniem do Zakładów Skody.

POGODA W NIEDZIELĘ.

Warszawa, 11 stycznia. (Tel. wł.) Komunikat P. I. M. Przypuszczalny przebieg pogody w niedzielę 12 bm. Rankiem pochmurno i mgliście, następnie po krótkotrwałym rozpozodzeniu ponowny wzrost zachmurzenia połączony od zachodu kraju. Nocą przyprawoży, w ciągu dnia odwilż. Słabe, potem umiarkowane wiatry południowe i połudn. zachodnie.

Budzaca się Azja.

Po Egipcie nadeszła kolej na Indie. Wschodnia polityka Wielkiej Brytanji ponosi porażkę za porażką. Teraz w grę wchodzi już nie handlowe koncesje w Chinach, lub zyski z bawełny egipskiej, lecz byt Anglii, jako mocarstwa imperialnego, Indie bowiem — owa „perła korony brytyjskiej” — stała decydującą o potęgę wyspiarskiej metropolii.

Autonomistyczne i niepodległościowe żądania induskich narodowców nie są nowe, wprowadzenie ich w życie po wojnie stało się jeno bardziej realnem a rozpoczęcie energicznej akcji niepodległościowej w chwili obecnej, gdy zbliża się zapowiedziany przez komisję parlamentarną Simona termin złożenia Izbie Gmin wyczerpującego sprawozdania, uznane zostało przez nieprzejednanych swaradżystów za najbardziej odpowiednie.

W kongresie biora udział najwybitniejsi liderzy niepodległościowych stronnictw, których wpływy sięgają bardzo daleko. Umieją oni odpowiednio wykorzystać kulturowane przez Brytyjczyków rażące różnice społeczne, przerażający wyzysk ogromnych rzesz robotniczych, fanatyzm religijny i niestający kryzys gospodarczy. Z drugiej znów strony wzrost uświadczenia na rodowego, przypływ młodej inteligencji hinduskiej, wychowanej na zasadach swaradżystów. Nacjonalistyczna fala europejskiej kultury, ułatwia zadanie „budzącej się Azji” zalewa coraz bardziej i Indie.

W obliczu wszystkich tych czynników, reprezentowane na kongresie poglądy nie były jednolite. Ścierały się w Lahore trzy opinie w sprawie ustosunkowania się do Wielkiej Brytanji. Jedni z Panditem Malaviya na czele skłaniali się do wzięcia udziału w angielsko-hinduskiej konferencji w Londynie, mającej na celu ewentualne nadanie Indiom praw dominialnych. Drudzy, stanowiący znaczną większość na kongresie, uważają, że termin pokojowych pertraktacji z Anglią o sprawy dominialne już minął; obecnie wysuwają już żądanie udzielenia Indiom zupełnej niepodległości, na poparcie zaś swych postulatów wysuwają proponowane przez Mahatmę Gandhiego środki walki „pokojowej”; bojkot istniejących w kraju ciał ustawodawczych, bojkot handlu brytyjskiego i odmowa płacenia podatków. Mają to być środki tymczasowe, gdyby nie osiągnęły celu, kongres zapowiada ich zaostreżenie.

Na czele tej najliczniejszej grupy „pokojowych rewoltantów” stoją: Gandhi — hinduski „święty”, za którym kryje się przebiegły i dążący za wszelką cenę do władzy Grinivas Iyengar z Madrasu, oraz pandit Jawaharlal Nehru, syn cieszącego się powszechnym szacunkiem i nader popularnego pandita Metilala Nehru — faktyczny przewodniczący kongresu. Jawaharlal Nehru jest liderem lewego skrzydła kongresu w Lahore, piastuje stanowisko prezesa rady robotniczych związków zawodowych, jest socjalistą i przy każdej okazji z całą bezwzględnością potępia ustroj kastowy oraz księżącą władzę rodzów. Trzecią, nader nieliczną grupkę reprezentowanych na kongresie polityków stanowią umiarkowani pod wodzą Subash Czandry Bose, sprzeciwiali się wszelkiej zdecydowanej akcji. Skłaniają się oni raczej do wprowadzenia ustroju autonomicznego, zbliżając się pod tym względem do hinduskich berałów, którzy w kongresie w Lahore udziału nie wzięli, lecz na wniosek swego przywódcy Phiroze Sethna zwołali odrębny zjazd w Madrasie.

Rezolucje wszechindyjskiego kongresu nie nasuwają żadnych wątpliwości. Zapowiadają pokojową walkę, aby jak rzekł Gandhi, „ani jeden włos nie spadł z głowy najdrobniejszemu dziecku angielskiemu”. Inaczej jednak za-

patrują się liczni zwolennicy „świętego”, czego najlepszą ilustracją był wynik głosowania w komisji nad oświadczeniem, potępiającem zamach na wicekróla lorda Irwina: na 117 głosów, oddanych na poparcie rezolucji, 69 pa-

tręło przeciw potępieniu zamachu. Kongres rozpętać może siły, których w następstwie nie utrzyma w karbach.

L. H.

=□=

ZE SZTUKI.

Grupa „Artes”.

Zawiazanie się we Lwowie nowego zreszenia artystów — plastyków — powitać należy jako fakt dodatni i pożądanym. Bo w tym naszym „drogim i bahaterskim” Lwowie zaczyna być w dziedzinie twórczości duchowej coraz spokojniej, ciszej, zaciszniej i senniejszo po prostu martwo. Literaci, którzy Lwów opuścili, mają dla niego przy każdej sposobności oczy i serca, kapiające łzami rozczulenia i dożgonnej miłości, ale stronią od niego, jak od zaraży. A dezercja ta bynajmniej się nie skończyła, ale jest dalej w toku. Zacieśnia się też grono artystów — plastyków. Z kilku świetnych malarzy, którzy przed wojną Lwów chwalać okrywiali, został jeden tylko Sichulski, a i ten niebawem ma odejść do Krakowa, dla objęcia katedry w Akademii Sztuk Pięknych, co mu się zresztą od dawna najsluszej należało. Dobrze więc, że się nareszcie coś u nas ruszyło, że ktoś chce działać, walczyć, zdobywać, tem bardziej, że młodzi artyści, którzy się skupili w grupie „Artes”, żywią gorący kult dla sztuki i pragną jej służyć według swych najlepszych sił.

Słyszając, że malarze z „Artes”, przejawiając się w Paryżu prądami nowatorskimi (— są one „nowatorskie”, chwala Bogu, już od dobrych lat dwudziestu —) uprawiają tak zwany, w braku lepszej nazwy, „surrealisme”, myślałem, że zobaczę coś w rodzaju tych, dużą dozę galickiego humoru, a czasem pewną swoistą groteskową poezją przepełnionych rebusów, które mi ludzkość obdarzyła Braque, Chirico, Picabia, Ernst, Ray, Masson, Miro, Tanguy, Arp i in., nie mówiąc już o wielkim zapładniaczu tego całego kierunku, jakim był, a czasem i dziś jeszcze bywa, Pablo Picasso.

Nadzieje moje jednak, czy raczej obawy, nie spełniły się. „Surrealisme” grupy „Artes”, o ile wogóle w tym wypadku można użyć tej nazwy, jest bardzo umiarkowany i przejawia się u większości raczej w dążeniu, aby pozerwaniu z impresjonizmem, zmoderować indywidualnie tradycje starych mistrzów.

Są jednak wyjątki. Do nich należy przede wszystkim dotychczasowa produkcja p. Jerzego Janischa, artysty w tej grupie najbardziej skrajnego. Jak mię zapewniał prof. Sichulski, którego p. Janisch był uczniem, zanim pojechał do Paryża, gdzie się zaciągnął haszyszem nowatorskiego ekscentryzmu, umie on świetnie rysować (w sensie naturalistycznym). O tem trzeba wiedzieć, bo tego się na wystawie nie widzi. Przeciwnie artysta robi wszystko, co jest w jego mocy, aby udawać, że rysować nie umie. Wenecka bazylika San Marco czy jakiś fragment Paryża, Madelaine lub grupa ludzi w kawiarni nabierają w jego interpretacji cech prymitywnych, niemal dziecińczych. Musi się deformować, musi się malować „z własnego wnętrza”, broń Boże nie z natury, ale trudno sobie zdać sprawę, według jakiej zasady i dla jakiego estetycznego celu. Zamiatowania młodego artysty idą głównie w kierunku sztuki dekoracyjnej. Projekt drewnianej kaplicy z witrażami jest jeszcze w duchu pewnej grupy podobnych pomysłów Sichulskiego. — Projekt polichromji ściennej dąży za wszelką cenę do asymetrii w ornamentyce i kolorze. Inny projekt, już paryski, jest tworem nie z tej ziemi, do niego niepodobnym, jakby w halucynacji czy opiumowym marzeniu sensem ujrzanym. Jakies mgławice z różnobarwnych kropek, przypominają-

cych technikę pointylistów, jakieś niewyraźne zarysy postaci, motywów kwiatowych itd. W motywy dekoracyjne nie z tego świata przemienia się pod ręką artysty także martwa natura i pejzaż, wykazujące nieraz wbrew i mimo woli autora udatne harmonie kolorów, w starem passelistycznym znaczeniu.

Czuje się w tem wszystkim bolesny, tragiczny, wprost niebezpieczny wysiłek mózgu, nerwów i wyobraźni, aby przekreślić wszystko, co było i historię malarstwa zacząć od siebie, aby dać coś, coby nie miało żadnej tradycji. Jestem przekonany, że gdyby artysta uwolnił się od tej zmyry, gdyby przestał mędrkować, a zawierzył swemu instynktowi malarzkiemu, to ta tak gorąco przez niego pożądana oryginalność, pojawiłaby się sama, nieszukana.

Kokainę nowinek paryskich otrzymał z siebie szybko p. Mieczysław Adam Wysocki, złożony im haracz w postaci „Piechoty fińskiej”, pojętej jako blok rytmicznie ożywionej masy ludzkiej, oraz w kompozycjach „De profundis” i „Miłość górską”, gdzie ceglaste, zdeformowane i pokawałkowane lub zamazane ciała ludzkie łączą się w niesamowite całości dekoracyjne. — Potem odrzucił „sur” i okazało się, że jest całkiem przyzwyczajonym realistą, malarzem zdolnym, z dużym temperamentem i z mocnym poczuciem koloru. Ma ambicję malowania rozmaicie, nie „na jedno kopyto”. A więc obok starannie rysowanych, dobrych w bryle i w kompozycji, spokojnie, gładko malowanych portretów brata, mężczyzny w cwikierze i w portrecie zbiorowym rodziny, używa sobie na technice wściekłego chlastania brawurowymi smugami barwnymi i stylizowania kształtu w portrecie mężczyzny o typie semi-ckim i arch. Wojciechowskiego. W rysunkowych studjach z paryskiego ogrodu zoologicznego daje precyzyjny rysunek naturalistyczny, w pejzażach włoskich niemal impresjonistyczna jasność i wibrację tonów barwnych. — Najchętniej jednak wypowiada się w ciepłym, rudawo-bronзовym kolorystyce generalnym, niejednolitym, ale na wzór Cezanne’a (wystawił dobrą kopję jego „Graczy”) z mozaiki ciepłych i zimnych płam złożonym, z którego kontrastowo wydobywa głębokie, soczyste szafiry i granaty. W portrecie brata dał wytworny akord tonów ciemno-zielonych, ozerwonych, perłowych i paskowych. Tendencje kolorystyczne wybijają się też w interesujących martwych naturach i w pejzażach olejnych. Przy silnie błyszczącym werniksie ma to wszystko swój urok, jako wyraz energicznego, mocnego temperamentu artysty.

Ciepły, rudawy ton ogólny, wzmożony lśnieniem werniksu, jest także cechą obrazów p. Margit Reichówny i p. Romana Sielskiego, zwłaszcza tej pierwszej. Prace obojga są zresztą dość pokrewne w koncepcji malarzkiej i w technice. W portretach i innych utworach figuralnych (z wyjątkiem dwu półaktów) prawie nie deformuje. Rysuje precyzyjnie, prawie klasycznie, dba o wyraz. Światło skupia na głowach i niuansuje jego natężenie przez stopniowanie walorów barwnych, dając np. ozerwień ciemną, potem jaśniejszą, wreszcie tony żółte. — Jest w tem pewna pociągająca odrębność kolorystyczna, dobrze świadcząca o zdolnościach artystki.

Silną stroną talentu p. Sielskiego są jego pejzaże, umiejętnie komponowane w szerokich plastycznych bryłach,

nasyconych głębokimi, soczystymi barwami. Mają one, zwłaszcza krajobraz z kościołem i stawkiem, zalety prostoty, spokoju i siły. W postaciach ludzi i zwierząt niega p. Sielski hipnozę deformowania w kierunku prymitywizacji. Jego nagie kobiety wyglądają jak ludzkie skóry wydęte gazem, jego mężczyźni i konie jak manekiny, wypchane watą. Ha, trudno: surrealisty!

P. Ludwika Tyrowicza poznaliśmy już dawniej jako wybitnie zdolnego grafika, który opanował świetnie wszystkie techniki graficzne i używa ich do tworzenia kompozycji o bardzo szerokiej rozpiętości formy, stylu i nastroju. Raz kładzie nacisk na linię, to znów na światło i walory barwy, raz daje precyzyjny rysunek naturalistyczny, to znów dowolną deformację, od groteski przerywa się do romantyki uczuciowej.

Wystawę uzupełniają dwaj architekci. P. Aleksander Krzywobłocki interesuje śmiało projektami olbrzymich konstrukcji z żelazobetonu („Pomnik Idzikowskiego na Azorach”, „Łuk tryumfalny”). P. Tadeusz Wojciechowski rozwiązuje niejednokrotnie z talentem nowe zagadnienia formalno-kolorystyczne z zakresu dekoracji wnętrz. Oba odznaczają się śmiałością inicjatywy i inwencji.

Wł. Kozicki.

Senador Jewelowsky o politycznej i gospodarczej sytuacji W. M. Gdańsku.

Na zgromadzeniu dzielnicowem partji niemiecko-liberalnej wygłosił sen. Jewelowsky przemówienie, poświęcone politycznej i gospodarczej sytuacji W. M. Gdańska. Stwierdzając, że w budżecie na rok bieżący wyłoni się deficyt od 3 do 4 milionów guldenów, sen. Jewelowsky uważa, iż jedynym źródłem jego pokrycia może być podwyższenie podatku od sporytusu. Celem znalezienia dalszego pokrycia tego deficytu trzeba będzie również oczyścić gdański rynek pracy z elementów obcych. Właściwa ustawa, znajdująca się w przygotowaniu zapewni gdańskim siłom robotniczym od 2 do 3 tysięcy wolnych posad. Zrealizowanie tej ustawy możliwe jest jednak tylko w porozumieniu z Polską; to też Wolne Miasto nawiązało w tym kierunku rokowania z Rządem polskim. Podkreśliwszy konieczność rozwiązania sprawy mieszkaniowej w dalszym swem przemówieniu, sen. Jewelowsky omówił sprawę zamówień sowieckich w Gdańsku i związaną z tem sanację stoczni okrętowej Schichau’a. Sen. gdański ponosił na rzecz tej firmy znaczne ofiary w wysokości półtora miliona marek jednorazowej dotacji i zapewnił dopłaty na przyszłość. Przechodząc do kwestji Gdyni, sen. Jewelowsky uważa, iż Polska zobowiązana jest w pierwszej linii do eksploatacji portu gdańskiego. Dalej mówca zwrócił się przeciwko zamierzonemu przeniesieniu ruchu emigracyjnego polskiego z portu gdańskiego do portu w Gdyni. W końcu sen. Jewelowsky poruszył sprawę syndykatu eksportu zboża, zaznaczając, że sprawa ta nie jest jeszcze ostatecznie załatwioną i że Gdańsk nawiąże w tej sprawie nowe rokowania z Rządem polskim.

=□=

Uczucie przepętnienia, nieprawidłowa fermentacja w jelitach, uczucie pełności i wzdęcia w wątrobie, zastójne żółci, bóle w bokach, ucisk w piersiach i bicie serca, usuwa użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, zmniejszając zbytnie przekrwienie mózgu, ucisk w oczach, sercu i płucach. Opinie lekarskie wskazują na nadzwyczajny efekt leczniczy, osiągnięty przy używaniu wody Franciszka-Józefa u ludzi, prowadzących siedzący tryb życia. Zadać w aptekach i drogeriach. 9205

Forma dramatyczna polskiego obrzędu weselnego.

Etnografowie polscy zajmują się obrzędami weselnymi już przeszło sto dwadzieścia lat. W różnych wydawnictwach opisom naszego wesela ludowego poświęcono zwykle najwięcej miejsca, mamy też pewne prace ogólne z tej dziedziny, jak Z. Głogera, M. Żmigrodzkiego i H. Biegeleisena. Badania te posuwa bardzo poważnie naprzód praca prof. C. Ehrenkreutzowej pt. „Ze studiów nad obrzędami weselnymi ludu polskiego Cz. I. Forma dramatyczna obrzędowości weselnej. Wilno 1929, S. 154+1 nrb.

Nowa książka o polskich obrzędach weselnym zajmuje się w przeciwieństwie do prac poprzednich nie treścią, lecz przede wszystkim formą. Ten punkt widzenia pozwala dokładnie sprecyzować niektóre problemy, a więc np. ściśle wyodrębnić małżeństwo od współżycia agamicznego.

Następnie w świetle tej analizy formalnej występuje zupełnie wyraźnie forma dramatyczna polskiego wesela. Stąd też uczestnicy drużyny muszą oprócz różnych zalet osobistych posiadać także znaczne kwalifikacje aktorskie i umiejętność wykonywania swej roli zgodnie z miejscową tradycją; dotyczy to szczególnie przodownika wesela, a więc owego swata, starosty, czy dziewczosłeba, który jest reżyserem całej uroczystości. Wogóle bowiem w obrzędzie weselnym występuje grupa reżyserów i interpretatorów, którzy śpiewają nie tylko za siebie, lecz także w imieniu innych odgrywanych młodych, którzy jakby kukiełki odgrywają pantomimę zgodnie z wolą inscenizatorów widowiska. Również członkowie rodziny państwa młodych mają ściśle określone role, a reżyserowie scen obrzędowych kierują rodzicami nie tylko żywymi, ale i zmarłymi. Wogóle możemy zauważyć, jak jedna grupa uczestników poddaje się drugiej grupie, jakby przedstawicielom społeczeństwa.

Autorka bardzo trafnie podkreśla, że „wielki miłośnik młodego do młodej przebijają się wśród pieśni weselnych raczej intermedialnie, nie decydując w żadnej mierze o posuwaniu się w tę lub w inną stronę odgrywanych wydarzeń. Natomiast wyraźnie rysuje się poddawanie się nowożeńców nakazowi, jakby swego rodzaju moiry czy losu, który ich powołał do nowych przeznaczeń... Na ścieżki tych przeznaczeń nie wchodzi młodzi sami, lecz zostają na nie wprowadzeni przez innych, których woli się poddają. Ta zaś wola staje się w koncepcji dramatycznej jakby wolą właśnie tego losu czy moiry, której sens sceniczny jest oczywiście wynikiem kształtowania się stosunków społecznych i światopoglądu danego środowiska ludzkiego. Żegna więc dzieło czynne i chłopa młodziem u progu nowego życia, przeprowadzając zaś ich przez ten próg przedstawiciele starszego społeczeństwa wtajemniczający nowożeńców w dole i niedole swego stanu”.

W związku z tem wesele wiejskie bardzo się zbliża pod względem swej struktury do dramatu greckiego. Treść częściowo tylko odtwarzają uczestnicy obrzędu, czy aktorzy, a natomiast zdarzenie jak i rolę bohaterów wykładają recytacje i śpiewy chóru. Odmienne są jedynie funkcje chóru weselnego; który spełnia cztery funkcje: 1) epicka,

stwierdzając dopełnianie się pewnych faktów w obrzędzie inscenizowanych; 2) dramatyczna, wypowiadając się w imieniu osób biorących w obrzędzie udział; 3) reżyserska, wprawiając w ruch akcję widowiska; 4) intermedialna nie związana z zasadniczymi momentami przebiegu akcji weselnej.

Już ten ogólny rzut oka na pracę p. Ehrenkreutzowej wystarcza do stwierdzenia, że polski obrzęd weselny naświetlono z zupełnie nowych punktów widzenia. Poza tem mamy w pracy liczne uwagi, dotyczące pewnych różnic

terytorjalnych, a więc np. zwraca uwagę więcej aktywna rola pana młodego w Polsce południowej i bardziej miłujący i pokorny nowożeniec na niektórych terenach Polski północno-wschodniej. Myśli te przyrzeka autorka rozwinąć w dalszych częściach swej pracy, które oby jak najrychlejszy wykończono i ogłoszono, ponieważ wyżej omówiona część pierwsza pozwala już puszczać, że i w dalszych rozdziałach uzyskamy wartościowe i oryginalne wyniki.

Adam Fischer.

Dokąd docierają polskie papierosy?

(St. Zjednoczone, Argentyna, Afryka, Japonia i Australia).

Polski Monopol Tytoniowy, jak wiadomo, sprowadza pokaźną ilość surowca z zagranicy. Chodziłoby więc o gospodarcze wyrównanie konta przywożonego surowca. Przed Polskim Monopolem Tytoniowym stanęły więc dwa problemy do rozstrzygnięcia: albo rozszerzyć krajową uprawę tytoniu, albo też zwiększyć wywóz wyrobów tytoniowych za granicę. Dokładne rozpatrzenie tych obydwóch problemów skłania raczej do zwiększenia eksportu polskich wyrobów tytoniowych, niż do powiększenia terenów uprawy tytoniu. Za obraniem takiej linii gospodarczej przemawia kilka faktów.

Uprawa tytoniu krajowego wywiera mały wpływ na nasz bilans rolniczy. Tytonie, produkowane w Polsce, wypadają drożej, niż niektóre gatunki sprowadzane z zagranicy. Z drugiej zaś strony poważna część krajowej produkcji, mimo przedsięwziętych wszelkich środków kontrolnych, idzie na nielegalne spożycie wewnętrzne, wyrządzając skarbowi państwa wielomilionowe straty. Z tych względów nie wydaje się racjonalnem rozszerzanie akcji krajowej uprawy tytoniu. Dla wyrównania konta przywożonego surowca racjonalniej natomiast byłoby zwiększyć wywóz wyrobów tytoniowych. Dla przeprowadzenia tego jednak konieczne jest z jednej strony doprowadzenie poszczególnych magazynów do takiej normy, aby można było przechowywać sprowadzany surowiec przez dłuższy okres czasu, a z drugiej strony trzeba zwiększyć zdolność wytwórczą naszego aparatu fabrykacyjnego.

Jedno i drugie wymaga wielomilionowych wkładów. Przeprowadzenie tych inwestycji — to pierwszy warunek zwiększenia naszego wywozu. — Drugim warunkiem jest — zapoznanie szerszych warstw spożywców zagranicznych z wyrobami Polskiego Monopoli Tytoniowego i wywołanie wśród nich na te wyroby popytu. W tym celu dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego rozpoczęła kroki, zmierzające do zapoznania zagranicy z naszymi wyrobami.

Pierwsze próby nawiązania stosun-

ków handlowych z zagranicą w dziedzinie eksportu zostały już rozpoczęte. Do kilku krajów europejskich oraz zamorskich wysłane zostały próbne transporty. Nie do wszystkich jednak krajów możemy eksportować nasze wyroby tytoniowe ze względu na niezmienne wysokie opłaty celne i akcyzę wewnętrzną, które uniemożliwiają kalkulację handlową. Do tych krajów należą Holandia, Czechosłowacja, Dania i Finlandja oraz Stany Zjednoczone. Do Holandji mimo to wysłany został tytułem próby transport, zawierający kilkanaście tysięcy „Madenów”. Poza tem próbne transporty zostały wysłane i do innych krajów. Do Norwegji wysłano próbną kolekcję wyrobów tytoniowych z inicjatywy prywatnej firmy z Oslo. Do Palestyny na skutek oferty jednej z tamtejszych firm wyszedł próbny transport wyższych gatunków naszych wyrobów.

Wysłano również próbny transport do Japonji, która interesuje się już od dawna naszymi wyrobami. Na przetargu międzynarodowym, odbytym w Japonji w r. 1928, wyrażono się o polskich papierosach ze szczególnem uznaniem. Wprowadzenie naszych wyrobów na rynek japoński zależy od Monopoli Japońskiego, który — jak dotychczas — stawia warunki krepujące, żądając, aby opakowanie wyrobów naszych było blaszane ze względu na wilgotność klimatu i drogę morską, która wyroby te muszą odbywać przy transportowaniu.

Z krajów europejskich, z którymi rozpoczęliśmy układy w sprawie eksportu naszych wyrobów, należy wymienić Francję i Włochy. Układy z monopolem francuskim są już na ukończeniu. Wywóz ma być oparty na zasadzie wzajemności. Polski Monopol Tytoniowy zamianował przedstawiciela swego na Francję, którym został radca handlowy dr. E. Paul. Monopol francuski wyznaczył na swego reprezentanta p. Rogera Kaepplina, warszawskiego przedstawiciela Agencji Havasa. W pertraktacjach ustalono już niektóre gatunki wyrobów, które mają być wysłane przez obie strony. Polski Monopol eksportować będzie papiero-

sy: „Egipskie specjalne”, „Madeny” i „Złota Pami”, — francuski monopol zaś — „Hastion”, „High Life”, oraz cygara „Ambassadeur” i „Campeones”. Pertraktacje są na dobrej drodze i w najbliższym czasie mają być ukończone.

Z Włochami układy są dopiero w za-czatkach. Układy te nawiązaliśmy z inicjatywy trzech poważnych firm prywatnych, które zwróciły się z ofertą do Polskiego Monopoli Tytoniowego.

Zawarta również została umowa z polską firmą argentyńską na dostawę wyrobów tytoniowych za cenę conajmniej 300.000 złotych rocznie. Firma ta rozdzielać będzie nasze wyroby na Argentynę, Chili, Urugwaj i Paragwaj. Pierwszy transport próbny, zawierający kilkadziesiąt tysięcy papierosów i cygar, odszedł do wspomnianej firmy w grudniu ub. r.

Pozatem wywożony bardzo duże ilości naszych wyrobów tytoniowych niemał do wszystkich polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych za granicą. Wywóz ten powstał bez inicjatywy Polskiego Monopoli Tytoniowego, lecz na skutek zgłoszeń naszych placówek zagranicznych.

Z pobieżnego tego przeglądu eksportu naszych wyrobów tytoniowych widać, że powstał on całkowicie bez inicjatywy dyrekcji polskiego monopolu, który sam zainicjował tylko zaopatrywanie okrętów odchodzących z Gdyni i Gdańska. Wyroby tytoniowe dla okrętów, stojących w porcie gdańskim, pochodzą ze składów wolnocłowych.

Mimo tego dużego zainteresowania zagranicy polskimi wyrobami tytoniowymi i mimo dość dobrej koniunktury eksportowej, Polski Monopol Tytoniowy w najbliższej przyszłości nie zamierza powiększyć wywozu swoich wyrobów, lecz zwróci swą uwagę na rynek wewnętrzny celem za spokojenia wymagań polskich konsumentów. Dopiero po zadowoleniu rynku wewnętrznego i po rozbudowie naszego aparatu fabrykacyjnego dyrekcja polskiego monopolu przystąpi do akcji szerszej eksportowej.

—□—

HENRI DE MONTHERLANT. 80

Ludzie areny.

(Ciąg dalszy.)

Ośmielił się poklepać Albana po ramieniu, by się odwrócił i spojrzeć ku nadchodzącemu. „Mam gdzieś księcia”, rzekł Alban głośno. Sam wyraz „książę” otwierał w nim automatycznie to oświadczenie, podobnie jak nie mógł wymówić imienia Pataty, by nie dodać: „ten stary bałwan”.

Rzeczywiście do loży honorowej wszedł jakiś młody człowiek. Był to książę z nieokreślonego bliżej narodu Europy wschodniej, a tępy, nieprzyjemny wyraz twarzy od razu zapowiadał ową „krew”, o której mówił się chyba ironicznie, bo ci ludzie wogóle żadnej krwi nie posiadają. Lecz w tej właśnie chwili jego błada, nalana cera zapłonęła wściekłością, że widowisko rozpoczęło bez niego. Była to idealna

głowa do wsadzenia na ostrze włóczni.

Dokoła wszyscy się uśmiechali, trawieni głodem uniżoności: on jeden się nie uśmiechnął. Książę de la Cuesta, zwykle tak prosty, włożył monoki (Alban widział to u niego po raz pierwszy), który wykrzywił mu twarz w sposób zupełnie idiotyczny. Skakał przed Jego Wysokością; niewątpliwie rozpytywał się w usprawiedliwieniach. „Mój rozkoszny książę! myślał Alban ze smutkiem. Co z niego robią te boski prawa!”

Na arenie Pepe Alcaraz, owładnięty szacunkiem, co chwila odwracał swą uwagę od banderilli i czule wpatrywał się w lożę książęcą. Za jedno z tych nieobecnych spojrzeń dałby się z uniesieniem nadziać na rogi.

Senorito szybko pozbył się przeciwnika. Ledwo byk padł, że wszystkich stopni pod prezydium powstał ludźmi, by zobaczyć, czy książę klaszcze mało, czy bardzo, czy namiętnie, czy też wogóle nie klaszcze, aby się do niego za-

stosować. I wszyscy klaskali z tym samym odcieniem co on, ani za wiele ani za mało, jak wypada księciu krwi, który ma okazać pobożliwość dla rozrywki ludu, u którego jest gościem, a jednocześnie dać do zrozumienia, że czyni to z laski. Alban odwrócił oczy; bolał go ten sukces i nie starał się tego ukryć. Coś jak obca ręka ścisnęła mu wargi, tym samym chwytem, którym sokół wpija się szponami w piętę sokołnika. Podczas wymiatania toru, wiele osób zwróciło się w stronę księcia, wlepiając weń oczy, jakgdyby miał wytrząsać gołębie z rękawa.

Zagrały dzwonki i pierwszy byk Albana — czarny — wyskoczył na arenę, wśród „Ach!” powszechnego zadowolenia. W jednej chwili przebiegł cały obwód jak szalony. To był nareszcie byk! Pastuchy z daleka czekali ku niemu z kapą, lecz gdy się zbliżył, wślizgiwali się poza przegrodę. Alban patrzył nań z uwagą, wyteżoną do ostateczności, palec wskazujący podtykał pod sam nos, co było u niego

oznaka gorączkowego zainteresowania. Esparraguera rozwarł kapę; byk porwał się, lecz już pod nią zatrzymał się nagle, łapy wbił w ziemię, drgnął niepostrzeżenie, skreślił i pognał w przeciwną stronę. Dwie, trzy kapy, w ten sposób podane na nic więcej się przydały, jak tylko, by go zawrócić z drogi. Rzekłbyś, że między nim a materją była jakaś niewiadoma repulsja fizyczna. Alban upadł na duchu.

Kiedy byk, po uśmierzeniu pierwszego zapału, zdawał się okazywać większą stateczność, Alban poszedł ku niemu, wabiąc go kapą, wziął go w ścisłą weronikę, która jednak nie dała mu odczuć niebezpieczeństwa, wykonał ją piasajaco, z rozstawionymi nogami, to znaczy źle. Lecz skoro chciał go przykuć, byk wymknął się, był już daleko. Biegł za nim, dość śmiesznie, i dopadł go w chwili, gdy w swym galopie natknął się na pike, której niepodobna było uniknąć.

(C. d. n.)

Wielki Lwów.

Jak donieśliśmy w telegramach w dniu 1 kwietnia b. r. ma być definitywnie załatwiona sprawa przyłączenia gmin podmiejskich do Lwowa — rozstrzygnięta zostanie przeto kwestia Wielkiego Lwowa.

Sprawa ta od lat dziesiątek stała na czele postulatów gminy m. Lwowa, nie mogła niestety doczekać się załatwienia. A przemawiały za nią rozmaite względy, wymagają tego przede wszystkim stosunki zdrowotne.

Gminy podmiejskie są zawsze siedliskiem chorób zakaźnych. Stąd rokrocznie napływają do miasta rozmaite choroby, których rozwojowi sprzyjały stosunki sanitarne gmin podmiejskich. Również stosunki bezpieczeństwa pozostawiają wiele do życzenia. Siedliska wszelkich band złodziejskich znajdują się przeważnie w gminach podmiejskich.

Również stosunki budowlane w gminach podmiejskich pozostawiają wiele do życzenia. To też wprost nie uchodziło, aby tuż u wrót wielkiego miasta, jakim bezspornie jest Lwów, panowały tak straszne stosunki, więc sfery dbające o opinię miasta zabiegały od dawna o przyłączenie gmin podmiejskich, stworzenie Wielkiego Lwowa.

Jak wiadomo do Lwowa mają być przyłączone następujące gminy: Zamarstynów, Hołosko Małe, Zniesienie, Kleparów, część Biłohorszczy (Lewandówka), część Kozelnik, Krzywczyc, Kulparkowa i Sygnówki. Obszar tych gmin równy się prawie obszarowi Lwowa wynosi bowiem przeszło 31 km² gdy obszar Lwowa wynosił przeszło 32 km². Wielki Lwów zatem będzie miał obszar 64 km² będzie zatem co do obszaru drugim miastem w Polsce. Ludność Wielkiego Lwowa wzrośnie również znacznie, bo o przeszło 50.000.

Natomiast z chwila przyłączenia gmin podmiejskich do Lwowa wzrosną znacznie jego wydatki, które będą musiały być rozłożone na długie lata. Przede wszystkim musi być rozszerzona sieć kanalizacji miasta kosztem wielu milionów zł. Rozszerzenie sieci wodociągowej znów nie da się pomyśleć bez rozbudowy Zakładu wodociągowego, o co zresztą dyrekcja wodociągów kołaczy od lat szeregu. Dalej czeka miasto rozbudowa sieci tramwajowej i gazowej.

A już najwięcej trudności będzie przedstawiała sprawa uregulowania stosunków budowlanych w gminach podmiejskich. Do dziś budowało się tam, jak i gdzie kto chciał. Wytęczenie jakiejś linii regulacyjnej pociągnie znaczne koszty.

Jak nas informują sfery kompetentne uporządkowanie stosunków w gminach podmiejskich kosztować będzie przeszło 100 mil. zł., a oprócz tego rokrocznie do budżetu wstawiane być muszą olbrzymie sumy na utrzymanie przyłączonych gmin.

Magistrat przygotowując materiały do Wielkiego Lwowa, obliczył w przybliżeniu, że wydatki miasta wzrosną o 1.138.800 zł. rocznie, a to na administrację ogólną 131.400 zł., na przedsiębiorstwa komunalne 255.500 zł., na drogi i place publiczne 240.900 zł., na szkoły 73.000 zł., na wydatki sanitarne 146.000 zł., opiekę społeczną 146.000 zł., oświetlenie 109.000 zł., inne wydatki 30.000 złotych.

Natomiast korzyści materialne miasta z tego przyłączenia będą bardzo

małe, bo prócz Zniesienia, gdzie przemysł jest wysoko rozbudowany — inne gminy podmiejskie są bardzo ubogie. Wzrośnie jednak splendor Lwowa — miasto pozbedzie się bolączek, które

niejednokrotnie wywoływały katastrofy na jego ciele.

Ale Wielki Lwów to też nie bez znaczenia!

Aresztowanie byłego posła we Lwowie.

ZOSTAJE POD ZARZUTEM ZBRODNI OSZUSTWA.

W dniu wczorajszym w południe do dyspozycji sędziego śledczego odstawiony został przez wywiadowcę policyjnego Stefan Dolanowicz, urzędnik kolejowy IX. stopnia służbowego, były poseł sejmowy, pod zarzutem współudziału w wyrabianiu posad kolejowych za wynagrodzeniem pieniężnym. Dolanowicz jest urzędnikiem Dyrekcji kolejowej w Katowicach, urlopowanym ze względu na piastowanie godności prezesa Okręgowego Związku Polskich Kolejowców.

Dolanowicz pozostaje w szczególności pod zarzutem, że w pięciu wy-

padkach wyrabiał posady za wynagrodzeniem pieniężnym, w tem w trzech wypadkach wyrobił posady, a w dwóch nie zdołał tego uczynić. Szczególnie obciążającym dla niego jest zeznanie Antoniego Bukartyka, który starał się przez Dolanowicza o uzyskanie posady kolejowej i miał mu wręczyć 100 dolarów, posady jednak nie otrzymał.

Aresztowanie Dolanowicza i odstawienie go do sędziego śledczego wywołało w sferach kolejowych duże wrażenie.

Wiadomości bieżące.

12
Stycznia
1930

Niedziela

Arkadiusza
jutro: Hilarego

Wschód słońca 7:19

Zachód 15:46

TEATR WIELKI.

Niedziela 12 bm. godz. 3.30: „Jak się bawić, to się bawić”. — Godz. 7.30: „Księżniczka Chicago”.

Poniedziałek 13 bm. godz. 7.30: „Jak się bawić, to się bawić”. (Tani dzień, ceny zmniejszone.)

Wtorek 14 bm. godz. 7.30: „Księżniczka Chicago”.

TEATR MAŁY.

Niedziela 12 bm. godz. 3.30: „Karol i Anna”. — Godz. 7.30: „Karol i Anna”.

Poniedziałek 13 bm. godz. 7.30: „Karol i Anna”. (Tani dzień, ceny zmniejszone.)

Wtorek 14 bm. godz. 7.30: „Karol i Anna”. (Tani dzień, ceny zmniejszone.)

TEATR REWJI „GONG”.

Niedziela 12 bm., godz. 7.30 i 9.30: „Góra grube”.

KINOTEATRY.

APOLLO: Największy film dźwiękowy „Śpiewający błazen” z Al. Jolsonem.

CASINO: „Magdalena”.

CHIMERA: „Egzotyczna kochanka” z Clarą Bow.

KOPERNIK: „Hr. Monte Christo”.

LEW: Conrad Veidt w filmie „Narzeczona Nr. 68” (Kraj bez kobiet).

MARYSIENKA: „Hr. Monte Christo”.

PALACE: „Białe cienie”.

STYLOWY: „Dzwonnik z Notre Dame”.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie, gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1. Codziennie otwarta jest od 10—15 popoł. wystawa artystów-malarzy: Bartkowskiego, Kahanego, Lama, Rychar Janowskiej i Wachila oraz wystawa ogólna tzw. „Gwiazdkowa” artystów lwowskich.

Staraniem Związku Urzędników Administracji Wojsk. O. K. VI. odbywają się każdej niedzieli

DANCING I

od godz. 19 (7) do 24 (12) w sali dawnego kasyna oficerskiego przy ul. Fredry 1. Jazz-Band WP. Kordika. Karty uczestnictwa wydaje się wieczorem na miejscu.

Operator-Urząd Dr. Bernard Rapaport powrócił 27pr ordynuje Romanowicza 11. 4-6.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Poniedziałek 13 stycznia: Artur Rubinstein, Pianista.

Piątek 17 stycznia: Emil Telmányi, Skrzypek.

— Występ Chorjania i Gorzyńskiego w „Księżniczce Chicago” nastąpi we wtorek dnia 14 bm. i wzbudza wielkie zainteresowanie. Znakomity tenor p. Chorjan znany jest lwowskiej publiczności z występów w operze, partię księcia Sylwarii kreował w Warszawie w „Reprezentacyjnej Operetce”, śpiewając ją przeszło 50 razy i zdobywając duży sukces. Świetny kapelmistrz p. Gorzyński, który lwi pazurek pokazał w Operze Warszawskiej, znajdzie tu duże pole do popisu. Pod jego batutą „Księżniczka Chicago” święciła triumfy w Warszawie w podwójnej obsadzie.

— Tanie dnie w „Gongu”. Pragnąc umożliwić szerokim masom oglądanie doskonałej rewii „Góra grube”, Dyrekcja w poniedziałek, wtorek, środę i czwartek daje tylko 4 dni po 50 pr. zmniejszonych cenach. Jest to jedyna sposobność oglądania tego przebojowego pełnego humoru programu z udziałem ulubieńców publiczności, Belskim, Hanką Runowiecką, Leonowicz, Cybulskim, Laskowskim na czele. W celu uniknięcia natłoku, PT. Publiczność proszona jest o zakupywanie biletów w przedsprzedaży w kinie „Kopernik”, zwłaszcza iż za przedsprzedaż żadna dopłata nie jest pobierana. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30 wiecz.

— Program Kasyna i Koła Lit.-Art. We czwartek 16 bm. o godz. 20: Koncert dr. Janiny Frenklówny, śpiewaczki scen polskich i włoskich. Przy fortepianie prof. Eugeniusz Kopp.

— Polskie Tow. Gimn. Sokół III we Lwowie zawiadamia, że tradycyjny Opaterek w gnieździe odbędzie się w sobotę 18 bm. w sali własnej przy ul. św. Marcina 16. Zgłoszenia przyjmuje i zaproszenia wydaje sekretariat codziennie od godz. 7 do 9 wieczór.

— Hojny dar. P. Leon Tychowski, właściciel zakładów ogrodniczych przy ul. św. Marcina, obdarował na gwiazdkę ubogą młodzież szkoły męskiej im. św. Marcina we Lwowie obuwie. Oby ten obywatelski czyn zacnego ofiarodawcy znalazł jak najwięcej naśladowców.

— Orkiestra Bursy im. Dekerta odegra dziś w niedzielę 12 bm. w czasie Mszy św. o godz. 11.30 w kościele św. Mikołaja szereg kolęd.

— Oczemniła, chora na płuca, bez środków do życia, nie mogąc zapracować, prosi o laskawą datkę do Administracji „Słowa P.” dla „Kaleki”.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). Wystawa siedmiu młodych artystów lwowskich, zrzeszonych w Związku „ARTES”, przedstawia się nadzwyczaj interesująco dzięki swemu bardzo urozmaiconemu charakterowi. Związek „ARTES” obejmuje nietylko malarzy, ale również grafików i architektów. Nazwiska artystów: Janisch, Krzywobłocki, Reichówna, Sielski, Tyrowicz, Wojciechowski i Wysocki. Cechą wspólną im wszystkim jest współ-

SALA KASYNA I KOŁA LIT.-ART.

Kwartet lwowski.

Onegdajszymi koncert smyczkowego kwartetu lwowskiego dowiódł, że forma, w jakiej znajduje się obecnie ten zespół — niczem nie uprzedziwia jego publicznych występów.

Nieczystość brzmienia, rytm chwiejny, bezradność w operowaniu trudniejszemi spłotami harmonicznymi, naiwność artystycznych koncepcyj — oto rzeczy, które — pomimo uczestnictwa w zespole tak dobrych kameralistów, jakimi są pp.: A. Schmar wiolonczeliści i Pollak altista — zespół ten nie pozwalają traktować poważnie.

Tadeusz Majerski.

czesność i oryginalność artystycznej formy. Pozłom prac przeważnie doskonały. Publiczność licznie zwiędza wystawę, skłaniając tem dowód, że nowoczesne usiłowania w sztuce stają się dla niej przedmiotem coraz żywszego zainteresowania i coraz lepszego zrozumienia. Zwraca uwagę starannie wydany katalog. Wystawa otwarta jest codziennie od 10 do 15 po poł.

— Polskie Towarzystwo Teologiczne. We wtorek 14 bm. odbędzie się o godz. 17-tej w dziekanacie Wydziału Teologicznego (nowy Uniw.) posiedzenie naukowe Pol. Tow. Teolog. Porządek dzienny: 1. wykład ks. prot. Szydełskiego na temat: Teza Marin-Soli: Non fides ecclesiastica sed divina; 2. referat bibliograficzny ks. prof. Klawka.

— Polski Związek Entomologiczny. IX walne zgromadzenie odbędzie się w poniedziałek 13 bm. o godz. 18 w Muzeum im. Dzieduszyckich. Na porządku sprawozdanie za r. 1929 i wybory Zarządu oraz Komisji rewizyjnej na r. 1930.

— Dyrekcja Miejskich Zakładów Elektrycznych podaje do wiadomości, że ważność kart wolnej jazdy na rok 1929 przedłuża się do dnia 20 stycznia br. Informacji w sprawach kart udziela Biuro biletowe M. K. E. ul. Wólcicka 4 II p. tel. 20—21.

— Sodalicy Marjańskie panów i akademików zapraszają wszystkich swoich członków na wspólny oplatek, który odbędzie się w poniedziałek 13 bm. o godz. 19-tej w lokalu sodalicyjnym przy ul. Rutowskiego 13.

— Z „Bagatel”. Rewia humoru, śpiewu i tańca jest bieżący program. Żywiołowa wesołość towarzyszy stale występom znakomitego humorysty Bronisława Bronowskiego. Kreowane przez niego typy bawią swą szczerością, komizmem sytuacji i groteskowością. Utrzymuje wesołą atmosferę Jan Zarnecki, pierwszorzędnny tenor liryczny, piosenkami nastrojowymi. W produkcjach tanecznych nowego zespołu przejawia się szczyt techniki i zręczności, by przytoczyć tylko popisy świetnej tancerki polskiej Loli Montes w jej tańcu ekscentrycznym.

— MAGAZYN POSCIELI R. Drzała, Lwów, ul. Chorażczyzny 5 (obok kina „Apollo”) poleca: koldry, materace i posciele po najniższych cenach. 9674

— INKASO WEKSLI po 50 groszy od sztuki bez względu na wysokość odcinka załatwia Dem Bankowy Jakób Ułam we Lwowie, ul. 3-go Maja 12. 183

DLA BIUR księgi handlowe różnych systemów poleca firma „SARMACJA” Lwów, Akademicka 8, Tel. 48-74. 48

SIWE WŁOSY
WSKAZUJĄ NA ZBLIŻAJĄCĄ SIĘ STAROŚĆ
NALEŻY TEGO UNIKAĆ
GDYŻ JEDYNIEM MŁODOŚĆ ZDOBI



Orientine
PRZEWAGA STOPNIOWO SIWYM WŁOSOM DIERWOTNY NATURALNY KOŁOŚ NIEZNACZNIE DLA OTOCZENIA. JEST NIESZKODLIWY NIE PLAMU NIE BRUDZI. PROSTY W UŻYTKU

PARF. d'ORIENT
WARSZAWA
WTEŁBNIENIE DO NABYCIA

8081K

— Na TSL. złożył w administracji „Słowa Polskiego” p. Wacław Niklewicz 50 zł.

OSTRZEZENIE!

Tylko dobre się naśladowuje i fałszuje. Dlatego musisz chronić się przed bezwartościowymi naśladowcami! Żądać wyraźnie znanych od dziesięciu lat czekoladek przeczyszczających

DARMOL

Nr. rej. M. S. W. 1199.
Na każdej tabletki znajduje się napis Darmol J. Brady.
Do nabycia we wszystkich aptekach!

KAKTUSY, WILCZOMLECZE, akcesoria
Rosliny wytworne wewnątrz
BACH, Rynek 2. (Róg Dominikański)
 tel. 67 32
 Niedziele i święta sklep otwarty 1 13 780

— **Bagatela we Lwowie** powtórzy w niedzielę 12 bm. Baśń Nocy Sylwestrowej. Chcąc ogół bywalców Bagateli wzbogacić o czarujące wrażenie Nocy Sylwestrowej, Dyrekcja zdecydowała się powtórzyć bezkonkurencyjną Rewię Sylwestrową łącznie z ilustracją przełomowej chwili, pożegnania starego i powitania Nowego Roku w żywych obrazach i wśród przepysznych efektów świetlnych. Nastąpi też rozdanie noworocznych upominków. Poza tym od piątej do siódmej five o'clock tea z całym programem. 277

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA.

LM. 4674/30.

W. II/2.

We Lwowie, dnia 10 stycznia 1930.

OGŁOSZENIE.

W niektórych dziennikach pojawiły się w ostatnim czasie komunikaty w sprawie podatku lokatorskiego, zawierające błędne informacje o wymiarze tegoż, wobec czego Magistrat m. Lwo wa podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że wymiar tego podatku dokonuje się we Lwowie na zasadzie ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 550, przyczem podstawę wymiaru stanowi w myśl art. 4. tej ustawy roczne przedwojenne komorne płacone w czerwcu 1914 r. a przerachowane na złote stosownie do postanowień art. 6. punkt 4. ustawy o ochronie lokatorów z 11 kwietnia 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 39/24, poz. 406. względnie przedwojenna wartość czynszowa lokalu, w ten sam sposób przerachowana.

Orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego do L. 2278/27, dotyczy wymiaru gminnego podatku komornego w Warszawie, skutecznego na innych podstawach, w szczególności na podstawie ustawy z 17. kwietnia 1921. Dz. U. R. P. Nr. 6/22; nie może być preiudykatem, ponieważ jest oparte na ustawie, która straciła moc obowiązującą z dniem 1 sierpnia 1926 r.

Odnosnie do opłat dodatkowych, przewidzianych w art. 7 i 8 ustawy o ochronie lokatorów powołuje się Magistrat na tutejsze obwieszczenie w tej sprawie z dnia 5 stycznia 1928 r. LM. 2314/27 i reskrypt Ministerstwa Skarbu z dnia 28 listopada 1927. L. D. V. 279/3 ex 1927, któremi wyjaśniono, że powyższe postanowienia nie zmieniają zasad obliczenia podatku lokatorskiego od pełnego komornego, względnie wartości czynszowej z r. 1914.

Wkońcu nadmieniam, że wedle zasięgniętych w drodze urzędowej informacji w tut. Urzędzie rozjemczym dla spraw najmu mieszkań, żadne postępowanie w tej sprawie tamże nie odbyło się. 275

Dr. Otto Nadołski,
 Komisarz Rządu.

p. o. Prezydenta miasta.

— **Koszta procesu NUZY.** Od dra Korytki, zarządcy masy konkursowej NUZY otrzymujemy list, w którym tenże odnośnie do artykułu „Byli członkowie NUZY przegrali proces” zamieszczonego wczoraj w „Słowie Polskim” zaznacza, że nie wszyscy członkowie spółdzielni NUZA mają ponosić udział i dopłatę (tj. kwotę ponad 45 zł) dopłacić jeszcze kosztu przegranego procesu po 2 zł. 20 gr., ale tylko ci, którzy dali pełnomocnictwo p. dr. Srokowskiemu do wytoczenia sporu przeciw masie konkursowej spółdzielni NUZA.

—□—

— **Aresztowanie niebezpiecznego oszusta.** Funkcjonariusz Wydziału śledczego dokonał w dniu wczorajszym aresztowania niebezpiecznego oszusta w osobie Jakóba Nadla f. Brandesa, pozostającego bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwanego przez Prokuraturę przy S. O. we Lwowie, celem odbycia kary dwa i półrocznego

Kronika kulturalna.

LITERATURA.

Konfiskata „Lenina” Ossendowskiego. Głośne dzieło F. A. Ossendowskiego p. t. „Lenin”, które zostało przełożone na obce języki, spotkała konfiskata ze strony rządu włoskiego, jugosłowiańskiego i rosyjskiego. — We Włoszech skonfiskowano drugie wydanie tej książki w 15.000 egzempl. — (pierwsze ukazało się przed 4 miesiącami w przekładzie Leonarda Kocińskiego, w 30.000 egzempl.). Zdziwiony niespodziewanym wystąpieniem rządów zagranicznych, ogłosił autor „Lenina” list otwarty, jako wyraz protestu przeciw konfiskacie, oświadczając, że wszyscy znają go jako zdecydowanego przeciwnika bolszewizmu. F. A. Ossendowski otrzymał za „Lenina” list p. ambasadora włoskiego z dnia 1 grudnia 1929 r. z podziękowaniem w imieniu p. Mussoliniego i z dnia 21 listopada r. 1929 podziękowanie w imieniu Ojca Świętego Piusa XI. Książka Ossendowskiego obecnie tłumaczona jest też na języki: niemiecki (tłum. prof. Rutra), angielski (tł. Mac Donald), węgierski (tł. J. Tomcsanyi), czeski (tł. F. Vondráček), serbski (tł. dr. Benesic), francuski (tł. R. Renard), rosyjski (tł. K. Wiskowatow), wreszcie hiszpański, holenderski i szwedzki.

Nowa powieść Sygrydy Unsted ukazała się jednocześnie po norwesku, szwedzku i niemiecku. Akcja powieści rozgrywa się w latach 1905 — 1914. Jest to pierwszy tom trylogii poświęconej współczesnej Norwegii. Krytyka przyjęła powieść chłodno, zarzucając jej tendencje katolickie, antyprotestanckie i reakcyjne.

Nowa książka Jana Papini'ego. Znanego pisarza toskańskiego Jan Papini, autor „Dziejów Chyrtusa” wydał obecnie dzieło „Żywot świętego Augustyna”. Krytyka przyjęła książkę Papini'ego bardzo życzliwie. W najbliższym czasie ukaza się przekłady angielski i hiszpański tego dzieła.

Stulecie „Revue des Deux Mondes”. „Revue des Deux Mondes” obchodziła niedawno stulecie swego powstania.

Przyjaciele twórczości Rimbauda. W Charleville, powstało stowarzyszenie p. n. „Les Amis de Rimbaud”.

TEATR.

Zmiana programu Meyerholda. Jak powszechnie wiadomo — potentat rosyjskiego teatru Meyerhold był usilnym propagatorem teatru, opartego nie na wartościach estetycznych, ale czysto społecznych. Teatr według niego miał przede wszystkim za zadanie promowanie pewnych idei. Obecnie jednak Meyerhold zmienił zdanie i pi-

więzienia. Wymieniony w ostatnim czasie dokonał na terenie Lwowa i prowincji wojewódzkiej szeregu oszustw zapomocą podstępnej sprzedaży metalowych obrączek i łańcuszków jako wyrobów rzekomo złotych.

— **Wielka kradzież gotówki.** Wasył Teśla, zamieszkały w Ryńku l. 36, doniósł policji, że około godz. 9-tej na korytarzu Sądu grodzkiego skradziono mu z teczeki pakiet, zawierający 10 tys. zł, którą to kwotę domoszący pobrał dnia tego z Banku Polskiego dla Narodowej Torlowli we Lwowie.

— **Włamanie mieszkaniowe.** Wczoraj wieczorem nieznanego sprawcy włamali się do mieszkania Władysława Romanowskiego przy ul. Wyspiańskiego l. 10, gdzie skradli większą ilość bielizny na jego szkodę. — W późnej godzinie wieczornej dostał się jakiś złodziej do mieszkania Józefa Dziekiego przy ul. Papińskiej l. 3, skąd zabrał garderobę znacznej wartości. — Inny włamywacz dokonał w dniu wczorajszym włamania na szkodę Bronisławy Pasławskiej przy ul. bocznej św. Kingi l. 6.

— **Aresztowanie włamywaczy na gorącym uczynku.** Policja przytrzymała wczoraj Mieczysława Leibla, pie-

sze w sposób następujący: „Dotychczas teatr nasz interesował się przede wszystkim tematami społecznymi, jak walka z antysemityzmem, z alkoholizmem, z sekciarstwem. Obecnie jednak, przekonaaliśmy się, że nie można wpływu kulturalnego teatru opierać na takich podstawach.

„Należy więc wzmocnić w sztukach wystawianych w teatrze te elementy, które wywołują wzruszenie publiczności.

„Masy rozwinęły się ostatnio ogromnie, tak że teraz możemy działać już na nie zapomocą muzyki, wplątanej w przedstawienie. Życie pokazało, że nie możemy się obejść bez piękna w sztuce teatralnej”.

Na zakończenie swego wyznania Meyerhold pisze: „Wszyscy twórcy teatralni zasilający nasze teatry powinni pamiętać o tem, że należy kraj nasz zalać pięknem prawdziwej sztuki”.

„Legion” znów na scenie. Zapowiedziana przez teatr Narodowy premiera „Legionu” Stanisława Wyspiańskiego, odbędzie się na scenie teatru Wielkiego. Premiera spodziewana jest w początku marca br. Monumentalny dramat, wymagający odpowiedniego rozszerzenia ram scenicznych, ukaże się w reżyserji dyr. Chaberskiego, z Brydzińskim w roli Mickiewicza.

Sara Bernhardt — Polka(?). Dziennik „Comodia” zamieszcza wiadomość, wedle której znakomita artystka dramatyczna Sara Bernhardt była jakoby córką oficera polskiego wojsk napoleońskich, który zamieszkiwał pod koniec pierwszego cesarstwa w małej miejscowości w Bretanii. Tam też poznał młodą i piękną dziewczynę, z którą miał syna i córkę. Córka ta stała się później sławną Sarą Bernhardt. Szczegóły te dziennik otrzymał od starszaka proboszcza tamtejszej miejscowości.

Występy teatru moskiewskiego. We dnie doniesień dzienników przybył na z powrotem do Europy po 5-cioletniej nieobecności teatr moskiewski pod kierownictwem Aleksandra Tairowa i Marholma. Rosjanie wystąpią w Paryżu, w Berlinie, w Londynie, oraz we Włoszech, gdzie cieszą się specjalną sympatją Pirandella i Marinettiego. — Repertuar obejmuje m. in.: „Natalia Tarpowa” sztuka Semenowa, „Opera 3 grosze” Brechta i Weilla, „Święta Joanna” Shawa, „Phedre” Racina. Występy gościnne w stolicach europejskich rozpoczyna się na wiosnę 1930 roku i potrwa 6 miesięcy.

Nowy tygodnik teatralny. W Paryżu zaczął wychodzić nowy tygodnik teatralny p. n. „Bravo”.

karza, pozostającego bez zajęcia i Władysława Desagę w chwili, gdy włamywali się do sklepu na Bogdanówce. Znalezione przy nich podczas rewizji osobiste narzędzia, służące do włamania.

— **Zderzenie dwóch autobusów.** W dniu wczorajszym szofer Bolesław Kulczycki, kierowca autobusu nr. 9.189, kursującego pomiędzy Lwowem a Glińkami, w drodze od rogatki Łyczakowskiej w kierunku miasta, pragnąc wyminąć przejeżdżający wóz chłopski najechał na autobus nr. 90.655, kursujący pomiędzy Lwowem a Winnikami. Ten drugi autobus doznał znacznego uszkodzenia. Pasażerowie wyszli bez szwanku z niemiłej przygody.

— **Teść i szwagrowie przeciw zięciowi szwagrowi.** Ludwik Pliwer, właściciel księgarni przy ul. Leona Sapiehy, l. 29, zawiadomił policję, iż w dniu wczorajszym napadł na jego księgarnię teść Salomon Locker wraz z synami Markiem i Arturem oraz Dawidem Lockerem, pobili go, obecnym w księgarni oświadczyli, że Pliwer sprzedaje książki, pochodzące z kradzieży, poczem wyrzucili go z księgarni. Policja podjęła dochodzenia celem wyjaśnienia owego zagadkowego napadu.

Od 30 lat na straży zdrowia
 dziecka stoja 8521

**PUDER, MYDŁO I KREM
 BEBE SZOFMANA.**

MUZYKA.

Opera sowiecka. Wkrótce na scenie Państwowej Opery w Moskwie odbędzie się premiera opery S. Potockiego „Proryw”, której tem są walki o ustalenie czerwonej władzy w Rosji. W akcji biorą udział wyłącznie rzesze wieśniaków, robotników i czerwonej gwardji. Uwerturę i poszczególne momenty „Prorywu” ilustrować będą specjalnie nakręcone wstawki filmowe. Przygotowania do premiery prowadzone są ze szczególną starannością, przy współudziale rzeczoznawców, pod okiem komisarza wojskowego. Ogólne kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach reżysera Petrowskiego.

Międzynarodowa wystawa muzyczna. Podczas sezonu obecnego (1929—1930) odbędzie się wystawa muzyczna w Nowym Jorku połączona z festiwalem muzycznym. Ma być urządzony szereg historycznych koncertów. W tym celu będą sprowadzone orkiestry i przybędą wirtuozi wszystkich krajów. Wiedeń i Rzym już przyrzekły swój udział. Należałoby pomyśleć, żeby muzyka polska nie była pominięta.

RÓŻNE.

Dziennikarstwo a dłużnicy. Jest rzecz ryzykowna w Meksyku pozostać dłużnym dziennikowi za prenumeratę lub ogłoszenia. Gdy dłużnik taki, pomimo upomnień, nie uiszcza należności, ukazuje się w dzienniku taka notatka: „Pan N. N. zechce pofatygować się do naszej administracji i wyrównać swój dług”. Gdy i to nie pomaga, zamieszcza dziennik fotografie dłużnika z podpisem: „Ta bezczelna fizjonomia należy do skończonego łotra, który niepomny, iaka krzywdę wyrządza dziennikarstwu i piśmiennictwu, nie chce w żaden dobry sposób uiszczyć należnej kwoty za prenumeratę”. Prawdopodobnie przykra ta afeta zakończy się połamaniem kości nieuczciwego człowieka przez naczyników administracyjnych.

Z SALI SĄDOWEJ.

Na gorącym uczynku.

wczoraj popołudniu przystąpił do rozprawy przeciwko szajce złodziei, którzy usiłowali włamać się do sklepu tytoniu Weinstocka przy ul. Chorażczyzny. Herszt tej bandy Wołoszyn skazany został na 3 lata ciężkiego więzienia, Rosenbusch i Kohl otrzykali po 2 i pół roku, a Wanik 2 lata ciężkiego więzienia. Fisch został uwolniony od winy i kary.

NADEŚLANIE

ZBIORNIKI
KUNZ LWÓW, telefon 1-...
 Króla Leszczyńskiego 41.

PRZEBÓJ PARYŻA
QUI... ES-TU?
 PERFUMY
Rosine
 PARIS

Poradnik fotograficzny.

Karton i oprawa.

Odbitki fotograficzne zdjęć udanych wymagają pewnego wykończenia, nim użyczą się je za gotowe ostatecznie.

Jeżeli nie wkłada się ich do albumów, gdzie znajdują miejsce na kartonach, można je umieszczać na kartonikach odrębnych, większych rozmiarami od odbitki, aby szerokie brzożki kartonu tworzyły obramowanie dla obrazka.

Bardzo rozpowszechnione są odbitki w formie pocztówek, przyczem odbitka zajmuje już to całą powierzchnię 9×14 cm., już to tylko środek a brzożki wokół pozostają białe. Gdy zatem ma się negatywy w rozmiarze 6½×9, a nawet 4½×6, można mimo to sporządzać z nich odbitki na pocztówkach. Po trzeba do tego tylko kopioranki w rozmiarze pocztówkowym, oraz wkładki drewnianej lub tekturowej z wycięciem na negatyw.

W sposób podobny postępować można także z obrazkami większych rozmiarów, a więc np. z powiększeniami z małych negatywów. Dokonywanie powiększenia na rozmiar np. 13×18 nie musi być konieczne na papierze 13×18, lecz można je zrobić także na papierze 18×24, pozostawiając wokół obrazka białe brzożki. Gdy powiększenia dokonano się na papierze cienkim, lecz na kartonowym, wtedy ma się odrazu obrazek na kartonie.

Powiększenia w rozmiarach znaczniejszych (ponad 13×18) wymagają jednak zazwyczaj kartonu odrębnego, znacznie sztywniejszego niż papier bromobrowy i znacznie obszerniejszego. Wtedy robi się powiększenia na papierze cienkim, gdyż grubszy utrudniałby naklejenie na karton i powodowałby zwijanie się kartonu po wyschnięciu.

Wybór kartonu pod obrazek wymaga pewnego dostosowania powierzchni jego i barwy do barwy obrazka. Jeżeli obrazek jest dość ciemny, nieodpowiedni byłby pod nim karton biały, lecz potrzeba tu kartonu o barwie nieco ciemniejszej, niż miejsca najjaśniejsze na obrazku.

Barwa ta jednak nie powinna być żywa ani wybitna; odpowiednie są tylko barwy złamane, a więc szara, żółtawo-szara, lub popielata.

Jeżeli obrazek sam niema barwy szaro-czarnej, właściwej powiększeniom na papierze bromobrowym, lecz był barwny chemicznie lub sepijowany siarczkami, wtedy dobór kartonu wymaga tem większej staranności. Nieśmaczny byłby obrazek sepijowy na kartonie zielonym lub niebieskim, ale równie niezręcznym byłoby umieszczenie go na papierze barwy sepiowej. Barwa kartonu powinna tylko nieznacznie różnić się od barwy obrazka, ma ją bowiem podnosić, a nie przytłumiać.

Karton może być gładki lub chropawy, ale powinien być jednolity, bez kratek, deseni lub ozdób. Jedynie kratkowanie bardzo drobne, które w pewnej odległości już niekiedy dla oka, może być w pewnych wypadkach korzystne; na ogół jednak lepiej jest, gdy karton zabarwiony jest jednolitą na całej powierzchni.

Linijki złote lub kolorowe tworzące obramowanie wokół obrazka, podobnie różnego rodzaju winiety i ozdoby, zawsze raczej psują efekt ogólny, niż go podnoszą; natomiast często przydatne jest oddzielenie obrazka od kartonu wąskim brzożkiem karwy innej niż karton. Do tego celu używano dawniej cienkich papierów podkładowych o różnych barwach, które naklejano pod obrazek, aby tylko na kilka milimetrów wystawały wokół, a dopiero wraz z tymi podkładami naklejano obrazki na karton. Usługę również dobrać odda pozostawienie wokół obrazka brzożka białego kilku milimetrów szerokości.

Na uwagę zasługuje poza tem rozmiar kartonu w stosunku do rozmiarów obrazka. Gdy karton jest tak mały że niewiele tylko wystaje poza obrazek, wtedy wygląda to skąpo i lepiej

już wziąć karton równych z obrazkiem rozmiarów, aby wcale poza obrazek nie wystawał. Na odwrót zaś równie nieogodnie byłoby umieszczenie np. obrazka 9×12 na kartonie 40×50 cm. Najodpowiedniej jest, gdy brzożki kartonu wystają naokoło obrazka o połowę lub o trzecią część jego wymiarów, a więc np. obrazek 13×18 wymaga kartonu około 24×30 cm.

Gdy się obrazki umieszcza za szkłem, aby je zawiesić na ścianie, można położyć szybę szklaną na karton i okleić je razem wąskimi paskami czarnego papieru lub płótna, gdy zaś umieszcza się je w ramach, należy dobrać ramki niezbyt szerokie i w barwach spokojnych, bez rzeźb i złoczeń.

J. Świątkowski.



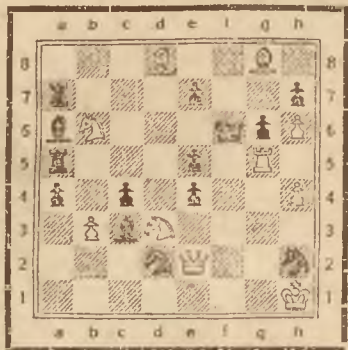
Nr 2.

12 I. 1930.

L. 83. J. PALUZIE, Barcelona.

1 nagr. „Magyar Sakkolig” 1928.

Cz.: Kf6, W: a5, a7, G: a6, c3, S: d2, h2, P: a4, c4, e4, e5, e7, g6, h7 (14).



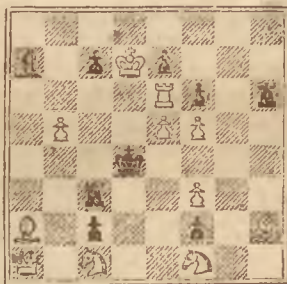
B.: Kh1, He2, Wg5, G: d8, g8, S: b6, d3, P: b3, h6, h4 (10).

Mat w 3 posunięciach.

L. 84. S. R. KRUCZKOW, Moskwa.

1 i 2 nagroda „Szachmaty” 1923/II.

Cz.: Kd4, W: c3, h6, Ga7, P: c2, c7, e7, f2, f6 (9).



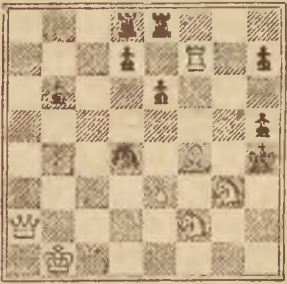
B.: Kd7, Ha1, We6, G: a2, h2, S: c1, f1, P: b5, e5, f3, f5 (11).

Mat w 3 posunięciach.

L. 85. A. KLINKE.

„Breslauer Volkswacht” 1920.

Cz.: Kh4, W: d8, e8, Sd4, P: b6, d7, e6, h5, h7 (9).



B.: Kb1, Ha2, Wf7, Gf4, S: f2, g3, P: e3 (7).

Mat w 3 posunięciach.

Termin nadsyłania rozwiązań zadań L.: 83, 84 i 85 należących do konkursu „Słowa Polskiego” upływa z dniem 30 stycznia 1930 r. Wszelką korespondencję prosimy zaopatrywać dopiskiem „Szachy”.

Partja L. 25.

Grana 6 grudnia 1929 w berlińskim turnieju w „Moka Esti”

B.: K. Helling.

Cz.: B. Koch.

Indyjska.

1. d2—d4, Sg8—f6; 2. c2—c4, e7—e6; 3. Sb1—c3, d7—d5; 4. Sg1—f3, c7—c6; 5. Gc1—g5, Sb8—d7; 6. e2—e4 (Alechin w walce o mistrzostwo świata często to posunięcie zastoso-
wywał). 6... Hd8—b6; 7. c4×d5, Hb6×b2; 8. d5×e6, Gf8—b4; 9. e6×d7+; Gc8×d7; 10. Wa1—b1, (Lepley było Wc1, G×c3+; 11. Gd2) 10... Gb4×c3+; 11. Sf3—d2, Gc3×d2+; 12. Gg5×d2, Hb2×d4; 13. Wb1×b7, 0—0—0; (Wielka rozstrzygnięciem o wygranej czar-
nych). 14. Wb7—b3, Gd7—g4; 15. f2—f3. (Na 15-te pos. białych Gc2 nastąpi 15... G×c2; 16. H×e2, Ha1+; 17. Hd1, H×d1+;

18. K×d1, Se4 i czarne wygr.) 15... Wh8—e8+; 16. Gf1—e2, Gg1—f5; 17. Wh1—f1, Gf5—d3!; 18. Wb3×d3, (Jeśli zaś 18. Wf2, W×e2+; 19. W×e2; Hg1+!) 18... Hd4×d3; 19. Wf1—f2, Wd8—d7; 20. c4—c5, Sf6—d5! 21. Hd1—b3, Hd3—d4; 22. Ke1—f1, Hd4—a1+; 23. Ge2—d1, Sd5—e3+; 24. Gd2×e3, Wd8×d1+. Białe poddały.

Partja L. 26.

Grana 17 listopada 1929 w turnieju ku pamięci Kautskiego.

Indyjska.

B.: Hermann. Cz.: Lustig.
1. d2—d4, Sg8—f6; 2. c2—c4, d7—d6; 3. Sb1—c3, Sb8—d7; 4. Sg1—f3, e7—e5; 5. d4×c5?, d6×e5; 6. g2—g3, c7—c6; 7. Gf1—g2, Gf8—e7; 8. 0—0, Hd8—c7; 9. Hd1—c2, 0—0; 10. b2—b3, Wf8—e8; 11. Gc1—b2, Ge7—f8; 12. Sf3—d2, Sd7—c5; 13. Wa1—d1, Gc8—g4; 14. Sd2—e4, Sc5×e4; 15. Sc3×e4, Sf6×e4; 16. Gg2×e4, g7—g6; 17. Ge4—g2, Gg4—f5; 18. Hc2—c1, Gf8—g7; 19. Hc1—e3, a7—a6; 20. Wd1—d2, Wa8—d8; 21. Wf1—d1, Wd8×d2; 22. He3×d2, Gg7—f6; 23. Hd2—d5? We8—d8; i Białe poddają gdyż na 24. H×c7, nastąpi W×d1+; 25. Gf1, Gh3 z groźbą nieuchronnego mata.

KONKURS GWIAZDKOWY.

Rozwiązania zadań.

L. 77. S. Limbach. 3 mat.

1. d7—d8S! i grozi 2. Sd8—b7 mat. 1... Hh1—h7; 2. Ka2—a3, Hh7—b1; 3. Sd8—b7 mat. 2... dow. 3. b3—b4 mat. 1... Wh8—h7; 2. d6—d7, W×d7. 3. Sd8—c6 mat. 2... G×d7; 3. Sd8—b7 mat. Praca o ciekawych przesłonach po 2. d6—d7.

L. 78. T. Horak. 5 mat.

1. Hh5—g4 i grozi 2. Hg4—g3 mat. 1... Wh7—g7; 2. Hg4—h3+, Wg7—h7; 3. Hh3—g2, Wh7—g7; 4. Hg2—a8+, Kh8—h7; 5. Ha8—a1 mat. 4... Wg7—g8; 5. Ha8×g8 mat. Zadanie to posiada rozwiązanie częściowo uboczne, gdyż po 1... Wg7 można grać: 2. Hg4—h4+, Wg7—h7; 3. Hh4×f6+, Wh7—g7; 4. Hf6—h6+, Wg7—h7; 5. Hh6—f8 mat.

Dział nasz staje się coraz bardziej popularnym i zjednywa sobie coraz to większe grono Czytelników, a w szczególności miłośników zadań szachowych, czego dowodem jest liczba biorących udział w naszym konkursie. Dzięki też temu, zalicza się nasza rubryka do najbardziej poczytnych w Polsce, a wyrazy uznania i pochwały otrzymujemy od wybitnych fachowców. Kilka też zaszczytnych wzmianek o naszym dziale znajdujemy w szachowej prasie.

Wydawnictwo „Słowa Polskiego”, mając na względzie ilość uczestników, powiększyło liczbę nagród do pięciu. W drodze losowania, które odbyło się w lokalu Redakcji dnia 10 bm., uzyskał pierwszą nagrodę: Eligjusz Berthet „Tajemniczy” p. Artur Gotkowski, 2-gą: Ryszard Marsh „Skarabeusz Lzydy” otrzymała p. Zofia Gaklikówna. 3-cią: T. Trilby „Kuliczka” zdobył p. Władysław Bilek. 4-tą: Noelle Roger „Oczy Buddy” przypadła p. dr. Adamowi K. 5-tą nagrodę: A. Kolontaj „Wasyliś” los przyznał p. Władysławowi Kuźmińskiemu.

Nagrodzonym składamy na tem miejsca serdeczne życzenia.

Trafne rozwiązania zadań z konkursu gwiazdkowego nadesłali PP.:

1. Dr Michał Aman, Lwów.
2. Tadeusz Babel, Tustanowice.
3. Władysław Bilek, Lwów.
4. Józef Bazar, Stanisławów.
5. L. Dymiński, Stanisławów.
6. Eustachy Dyki, Lwów.
7. Henryk Friedman, Lwów.
8. Maria Gaklikówna, Lwów.
9. Zofia Gaklikówna, Lwów.
10. Marjan Głowacki, Lwów.
11. Artur Gotkowski, Tarnopol.
12. Dr. Adam K., Lwów.

13. Władysław Kuźmiński, Lwów.
14. Mr. E. Lorber, Lwów.
15. Tadeusz Łazowski, Rudki.
16. Rafał Maszkowski, Lwów.
17. Ks. Jan Matwijas, Jastrzębica.
18. Tadeusz Müller, Lwów.
19. L. Nowosad, Izidorówka.
20. Kazimierz Rudziński, Lwów.
21. Leon Sak, Lwów.
22. B. Salacki, Bogdanówka.
23. H. Sandberg, Lwów.
24. Ryszard Stein, Lwów.
25. Stanisław Seniów, Lwów.
26. Mr. M. Szczypczyk, Stanisławów.
27. Wojciech Swół, Tarnopol.
28. Edward Traversa, Lwów.
29. Adam Wagner, Stanisławów.
30. Marjan Wójcik, Lwów.
31. Mir. Z. Wrześniowski, Gródek Jag.
32. K. Zegarski, Lwów.
33. S. Zweig, Lwów.
34. „Ypsylon”.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Zofia Gaklikówna. Wkrótce odpowiemy listownie. H. Friedman: Pańskie zadanie umieścimy w lutym. W. Bilek: Zadanie otrzymaliśmy; po zbadaniu ewent. umieszcimy. L. Sak: Zadanie, po małej poprawce, ogłosimy. „Lot-es”: Zbyt ciężkie i nieekonomiczne. Radzimy przestudiować „Idea i ekonomia” w zadaniu dr. E. Pal-koski.

Tabele kwartalnego konkursu zamieścimy w nast. numerze.

Kadifon.

Niedziela, 12 stycznia.

Warszawa (1411). 12.10: Poranek symfoniczny z Filharmonii. — 14.20: Koncert orkiestry J. Różewicza. — 16.20: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.40: Koncert orkiestry policyjnej. — 19.25: „Próby w teatrze od czytanej do generalnej”, wygl. R. Ordyński. — 20.00: Akademia włosko-belgicka. — 22.00: Studencko: „Szeherazada” w opracowaniu Radulskiego. — 23.00: Muzyka taneczna z „Oazy”. — Kraków (312). 19.15: „Współczesna poezja włoska”, wygl. J. Kurek. — Poznań (334). 18.10: Audycja dla dzieci. — 18.50: Audycja koładowa. — 22.45: Muzyka z „Wielkopolski”. — Katowice (408). 16.00: Koncert popularny. — 19.20: Intermezzo muzyczne. — Wilno (385). 19.00: Kukulka wileńska. — Turyń (274). 20.30: „Si” operetka Mascagniego. — Budapeszt (550). 20.50: Recital art. Margit Nagy. — Bern (403). 20.00 „Czar walca”, operetka Straussa. — Bruksela (509). 15.30: Koncert symfoniczny. — Stockholm (436). 14.00: Koncert symfoniczny. — Wiedeń (516). 20.15: „Fürstenliebe”, operetka Falla. — Langenberg (473). 20.00: „Kraj uśmiechu”, operetka Lehara. — Wrocław (325). 20.00: „Schwanda der Dudelsackpfeiler”, opera Weinbergera. — Monachium (533). 19.35: „Wolny strzelec”, opera Webera.

Poniedziałek, 13 stycznia.

Warszawa (1411) 12.05, 16.45: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45: Muzyka lekka z „Gastronomii”. — 20.30: Operetka „Dzidzi” R. Stolz. — 22: „Dni studenckie” wygl. W. Grabinska, sędzia grodzki dla nieletnich. — 23: Muzyka z „Oazy”. — Kraków (312) 19.25: „Dodatkowe i ujemne strony obecnych granic Polski” wygl. prof. dr. J. Dąbrowski. — Poznań (334) 17.45: Koncert solistów. — 20.05: Dzie sięć minut humoru. — 20.30: Koncert muzyki lekkiej. — Katowice (408) 19.05: „Jak powstały nazwy miejscowości w Polsce” wygl. dr. E. Trzaska. — 20.05: „Polska ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji” wygl. dr. S. Gronowski. — Wilno (385) 17.15 Audycja dla dzieci. — 22.25: Muzyka lekka. — 23: Spacer detektorowy po Europie. — Rzym (441) 17.30: Koncert skrzypka V. Prihody. — Sztokholm (436) 19.30: „Tannhauser” opera Wagnera. — Budapeszt (550) 19.30: Koncert filharmoniczny. — Hii-versum (1071) 20.40: „Mojżesz” oratorium Brucha. — Królewiec (276) 20: „Mignon” opera Thomasa. — Berlin (418) 20.15: Koncert symfoniczny z udziałem Wandy Landowskiej. — Wiedeń (516) 20.05: Koncert kompozytorski Edmunda Eyslera.

W świecie mody.

PLASZCZ WIECZOROWY.

W czasach bezpośrednio powojennych, płaszcz wieczorowy nieomal zniknął z widowni mody, a raczej stał się jedynie przywilejem nielicznych bardzo zamożnych jednostek. Okrywka taką przyzwyczailiśmy się uważać za zbytek, i nawet uczęszczając na większe wieczorne zebrania, obchodziliśmy się płaszczami codziennymi. Dziś w miarę układania się stosunków, powracają dawne nawyki i wymagania zbytkowne i na strojne suknie wieczorowe wkładamy także płaszcze.

Nie należy przez to rozumieć, iż okrywka ta ma wyglądać bardzo wspaniale i pompatycznie. Bynajmniej; niech to będzie paltot gładki i skromny, by mógł służyć i do wyjścia po południu, a odznaczający się tylko ładnym krojem i gatunkiem materiału.

Wybierając płaszcz wieczorowy, można więcej niż przy czem innem uwzględnić indywidualność właścicielki i tylko w podługim zarysie stosować

twarz. Krój ten korzystnie uwydatnia zgrabną figurę.

Szykowny a niedrogi jest obok uwidoczniony półdługi żakiet dla młodej panienki. Te krótkie okrywki bywają zwykle sporządzone z jakiegoś efektownego materiału, brokatu lub „panne”. Kołnierzyk tworzy listewka z tego samego materiału przedłużona długiemi szarfami i wiązana z tyłu na karku w kokardę. Futrem przybrano brzeg dolny i manszety.

Najmodniejszym jest fason środkowy „Figaro” silnie wcinane, dołem kłoszowe. Futro występuje bardzo obficie, na kołnierzu szalowym, manszetach, i jako obramowanie dołem, co tem lepiej uwydatnia suty kłosz.

Wszystkie te paltoty powinny być podłożone wataliną, aby były dostatecznie ciepłe na mroźne zimowe wieczory.

Nie należy także zapominać o wspierających sutych szalach, które wchodzą

Cape'y rozmaitych kształtów mają duże powodzenie i wszystko wskazuje na to, że utrzymają się przez okres wiosenny.

Zegarek na rękę nie jest już uważany jako rzecz użytkowa, ale służy i do



zowym, środkiem biegnie pasek emalii pomarańczowej, przerywany cyferblatem i obejmujący go z obu stron. Na prawo zegarek emaliowany, z intarsją onyksową.

Pantofle domowe, powinny być bardzo wygodne, jednakowoż mają przy-

ozdoby przy toaletach strojnych. Rodzaj ten jest naturalnie ozdobniejszy, z szlachetnego materiału i wysadzany kamieniami. Przemysł artystyczny w postaci emalii etc. ma tu obfite zastosowanie.

Na lewo mamy zegarek z białego metalu, o wkładanych sztabkach z onyksu i błękitnej emalii. W środku zegarek emaliowany w tonach beige i brzo-

tem estetycznie wyglądać. Obcas ich bywają zwykle niskie, by nie męczyły nogi. Ulubione przez panie są pantofle głęboko wycięte, ale trzymające się dobrze na nogach, dzięki dość wysokiemu i dobrze przylegającemu zapiętkowi. Bywają one robione z aksamitu



się do panującej mody. Niema żadnych przepisów co do kolorów, ani co do rodzajów materiału, tak, że w tym roku vestibule i klatki schodowe lokali rozrywkowych, względnie domów prywatnych będą przedstawiały widok nader urozmaicony.

Sam kolor będzie odgrywał dużą rolę, gdyż fasony są w przeciwieństwie do fasonów sukien, nader mało skomplikowane. Na front występuje przede wszystkim kolor czarny, choćby dlatego, że płaszcze wieczorowe nie zużywają się tak prędko jak codzienne i służyć nam będą długo, więc nie powinny się „opatrzyć”, a barwą, która nie bijąc w oczy, nigdy się nie przykryje, jest właśnie czarna. Obok czarnych występują również płaszcze w kolorach jasnych, jak vert-pomme, jaune-ocre, orchidee, heliotrope i tych modnych intensywnych odcieniach, jak rouge-cardinal i szczerze zielonym, ale te wszystkie już więcej podlegać będą prawom mody sezonu.

Płaszcze przybiera się jedynie futrem, ale zato wcale znaczną ilością tegoż. Sam krój powinien być dobry, by tak modne obecnie drapowania, podwijania etc. dobrze wychodziły.

Na pian pierwszy występuje fason kłoszowy, rozchodzący się u dołu w szykowną krynolinę. Obok niego jednak mamy i inne szykowne fasony. Których z nich podajemy w dzisiejszej ilustracji.

Pierwszy na lewo to bardzo elegancki paltot z czarnego aksamitu, przybrany długowłosem futrem, z dużym kołnierzem ładnie obramującym

w modę i stanowią także narzutki wieczorowe, ładnie uzupełniające toaletę. Bywają zwykle kwadratowe, pozabawione frendzli i haftowane perełkami, co podnosi korzystnie wrażenie w odniesieniu do matowości sukien tiulowych lub gazowych.

Cape (peleryna) występuje bardzo często jako okrycie wieczorowe, ściśle balowe. Na naszym szkicu uwidoczniliśmy kilka najcharakterystyczniejszych okryć w tym stylu. Pierwsze to obszerny płaszcz prostego kroju, czarny i aksamitny, z peleryną z tyłu nieco



dłuższą i zakrywającą rękawy. Kołnierzyk i manszety z futra o długim włosie. Dalej mamy suknię strojną z satyn lub panne ozdobioną jakby skrzydłami kształtu cape, na końcu zaś toaletę wziętą z niewielką peleryną jakby „berta” z czasów biedermajerowskich.



w kolorze dobranym do koloru szlafroka, a zamiast zbyt opatrzonej przepaski, mają wianuszek z wstążki jak wzór pierwszy od góry. Szykowne są pantofelki zaopatrzone z przodu we wkładkę w kształcie wachlarza, (wzór na lewo). Najpraktyczniejsze jednak są

te od dawna wyprobowane pantofle o neutralnej barwie beige, z ciemniejszą obwódką, odpowiednie do każdego szlafroka, czy sukni domowej.

Szykowny garnitur otrzymamy przez połączenie puderniczki ze sztyfcikiem, zawierającym pomadkę do ust. Ten



ostatni jest mianowicie połączony lancuszką z puderniczką. Oba przedmioty są z jednakowego metalu, cyzelowanego, lub emaliowanego, te ostatnie są

najefektowniejsze. Szkic nasz przedstawia taki garnitur, emaliowany, w którego centki rozsiane na ciemnym tle, robią bardzo estetyczne wrażenie.

Rozmaitości.

+ **Przemysł filmowy.** Przemysł filmowy jest oczywiście najlepiej rozwinięty w Stanach Zjednoczonych Półn. Ameryki. Przynosi on z górą 1 miliard dolarów rocznego zysku. Stolicą kinematografii amerykańskiej jest, jak wiadomo, Hollywood (Los Angeles), gdzie produkuje się 85 proc. filmów amerykańskich; New-York dostarcza ich 11 procent, inne miasta Stanów 4 procent. Jakie państwa w Europie posiadają najlepiej rozwinięty przemysł filmowy? Niemcy, Francja, Anglia, Italia, Szwecja, Dania i Austria. Ilość kinoteatrów na świecie wynosi około 50 tysięcy. Jedna trzecia tej liczby przypada na Stany Zjednoczone Ameryki, posiadają one 17 tysięcy kin, z czego w New-Yorku 4 tysiące (na samym tylko Broadwayu 65). — Z państw europejskich pierwsze miejsce — co do ilości kin — zajmują Niemcy i Rosja, liczące po 4 tysiące teatrów filmowych; dalej idzie Anglia, posiadająca 3 i pół tysiąca kin; Francja 3 tysiące, Włochy 2.200, Cze-

chosłowacia 720 itd. Z innych państw świata wybitne miejsce w kinematografii zajmuje Japonia; liczy ona około 900 kin.

+ **Oilary filmu.** Jak każdy zawód, tak też i praca filmowa ma swoje nieszczęśliwe wypadki, pociągające za sobą, niekiedy ofiary z życia ludzkiego. Fakt ten miał miejsce ostatnio w jednej z pomniejszych nowojorskich wytwórni filmowych. W czasie nakręcania obrazu dźwiękowego wybuchł z niewiadomych powodów ogień wśród rekwizytów atelier, który błyskawicznie przerzucił się na zwoje taśm celuloidowych z dopiero co dokonaniem zdjęć, powodując ich wybuch. Z 70 osób, znajdujących się w tym momencie w obrębie pracowni, dziesięć spłonęło na miejscu lub zmarło następnie skutkiem śmiertelnych po parzeń, dalszych dwadzieścia zaś uległo ciężkim uszkodzeniom ciała, bądź skutkiem ognia, bądź na skutek zaważenia się budynku.

SZKOŁA I OŚWIATA.

Polsce potrzeba wielkiej reformy szkolnictwa.

1. Szkolnictwo w Polsce nie jest dostosowane do wymagań życia współczesnego. Życie współczesne narodów jest dzięki odkryciom i wynalazkom niezmiernie skomplikowane i będzie się dalej komplikować przy stosowaniu nowych zdobyczy potężnej wiedzy. W dzisiejszym życiu wysuwa się bezspornie na pierwsze miejsce postulat pracy gospodarczej, zorganizowanej jak najbardziej nowoczesnie. Efekt tej pracy będzie tem poważniejszy, im bardziej będzie się ona opierała na gruntownej wiedzy ogólnej i zawodowej. Narody, które się dotychczas z różnych przyczyn zaniedbały w postępie wiedzy ogólnej i zawodowej, muszą wydobyć ze siebie, jak najwięcej wysiłku, żeby dorównać innym. Każde opóźnienie wpływa bardzo ujemnie na stan życia narodu. W dzisiejszym wysiłku pracy utrzymują się tylko te narody, które potrafią należycie zastosować wysoką technikę pracy, opartej na gruntownym wykształceniu.

Polska, która ma wszelkie dane do udziału w tym wielkim wysiłku pracy, musi niestety jeszcze bardzo dużo w różnych dziedzinach nadrobić, żeby stać się należycie przygotowaną w szeregu potężnych współzawodników. Do zawodów tych trzeba się najpierw przygotować, a tego przygotowania musi dostarczyć w pierwszym rzędzie wzorowo zorganizowane szkolnictwo.

Czy szkolnictwo w Polsce osiągnęło to stadium, któreby zapewniło przygotowanie narodu do wielkiego wysiłku w pracy? Niestety nie!

Szkolnictwo bowiem w Polsce jest po największej części nieprzystosowane do wymagań życia współczesnego z powodu czego pojawia się w ostatnich czasach wiele narzekania, nie mówiąc już o realnych stratach, jakie całe społeczeństwo nieustannie ponosi skutkiem takiego stanu rzeczy.

W sprawie organizacji szkolnictwa dużo się mówi i nawet usiłuje robić, jak: tworzy się 7-klasowe szkoły powszechne, zrównuje się program nauki w szkołach wydziałowych z programem nauki w 3 klasach podbudowy szkoły średniej, marzy się o szkolnictwie zawodowym, ale mimo wszystko stan szkolnictwa powszechnego, zawodowego i średniego ogólnokształcącego jest niezadowolający i nie daje tego przygotowania, jakiego wymaga życie współczesne Polski.

Najważniejszy fundament oświaty tj. 4-klasowe szkoły powszechne, jakkolwiek liczne, nie spełniają należycie swego zadania. Młodzież bowiem po ukończeniu 4-ich klas szkoły powszechnej nie wynosi tego, co wynieść powinna, to jest gruntownej umiejętności w czytaniu, pisaniu i rachunkach. Brak należytej umiejętności w czytaniu, pisaniu i rachunkach szczególnie się mści na młodzieży, przechodzącej do szkół średnich ogólnokształcących i przesiadującej przez cały okres studiów bo programy, w szkole średniej rzecz jasna nie pozwalają na wykonywanie programu 4-klasowej szkoły powszechnej. W ostatnich czasach powiększyła się liczba szkół powszechnych 7-klasowych, ale chociaż liczba ich może imponować, to znowu jakość nie bardzo jest zadowalająca. Nie daje ona należytego przygotowania do średnich szkół zawodowych, a już najmniej do studiów średnich w szkołach ogólnokształcących. Najlepszym tego dowodem są wyniki egzaminów wstępnych tak do szkół zawodowych, jak i do szkół ogólnokształcących (4klasa), jakoteż niktę postępy tej młodzieży w ciągu dalszej nauki.

Jaki jest stan szkół zawodowych? Jest ich bardzo mało i nie są odpowiednio zróżniczkowane i dostosowane do wymagań życia gospodarczego kraju. Cyfry statystyczne aż nadto po-

twierdzają wielkie zaniedbanie w tej dziedzinie szkolnictwa.

W Polsce bowiem pracuje w rolnictwie około 65 proc. ludności, w górnictwie i przemyśle około 13 proc., a w handlu około 6 proc., czyli ogółem 84 proc. (przy 30-miljonowej ludności). W szkołach zawodowych w r. 1927/8 było zaledwie około 45.000 uczniów i uczennic, podczas gdy w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach naucz. studiowało w tym roku 247.314 uczniów. Oprócz tego należy podkreślić znikomą liczbę młodzieży w szkołach rolniczych, których powinno być jak najwięcej, ze względu na charakter gospodarczy kraju.

Z powodu braku dostatecznej liczby szkół zawodowych jest chorobliwy nałóg młodzieży do szkół średnich ogólnokształcących, obciążonych z powodu tego materiałem uczniowskim, często zupełnie nienadającym się do studiów tego typu. Skutki tego stanu w szkolnictwie średnim ogólnokształcącym są te, że praca tutaj jest bardzo utrudniona, tembardziej, że młodzież często nie przynosi odpowiedniego przygotowania ze szkół powszechnych, młodzież zdolniejsza nudzi się, bo poziom nauki musi się dostosować do większości, bądźto uczniów mało uzdolnionych, bądźto za mało przygotowanych do studiów w szkole średniej. To znowu pociąga dalsze następstwa, bo narzekania uniwersytetów na niedostateczne przygotowanie młodzieży do studiów wyższych.

2. Potrzeba reformy szkolnictwa powszechnego, zawodowego i średniego ogólnokształcącego. Ażeby te niedoma-

gania w naszym szkolnictwie usunąć trzeba:

a) zmienić program nauki w 4-klasowej szkole powszechnej tak, żeby można było położyć silny nacisk na wykształcenie młodzieży w czytaniu, pisaniu i rachunkach;

b) na tym fundamencie silnie skonstruowanym zbudować po ośrodkach rolniczych (wsłach i miasteczkach) szkoły rolnicze typu niższego, 2-3-letnie zależnie od warunków lokalnych, później dopiero pomyśleć o stworzeniu szkolnictwa rolniczego typu średniego, o ile tego okaże się potrzeba;

c) na szkołach powszechnych siedmioklasowych względnie 3 klasach podbudowy gimnazjów, oprócz średniego szkolnictwa zawodowego (to ostatnie musi być odpowiednio zróżniczkowane, zależnie od gałęzi przemysłu) w ośrodkach górniczo - przemysłowych;

d) na szkołach powszechnych 7-klas. względnie 3-klas. podbudowy gimnazjów, oprócz zawodowe szkoły średnie ekonomiczno - handlowe, rozmieszczone po ośrodkach handlowych;

e) szkoły średnie ogólnokształcące odciażyć z balastu młodzieży, nie nadającej się do studiów tego typu, przy pomocy skrupulatnej selekcji uczniów w 3 klasach podbudowy gimnazjalnej. To są postulaty obecnej chwili życia współczesnego w Polsce, które nie cierpią najmniejszej zwłoki. Od ich szybkiej realizacji zależać będzie wytrzymałość produkcyjna mocarstwa polski w wysiłku międzynarodowym.

Prof. W. Stefankiewicz.

POCZĄTKI ZAOCZNYCH KURSÓW KORESPONDENCYJNYCH.

Sposób szerzenia oświaty systemem korespondencyjnym nie nowy. Nowy on na kontynencie europejskim. W Ameryce zastosowano Kursy Korespondencyjne jeszcze w 80 latach XIX st., a stworzyła je potrzeba przy pracy na uniwersytetach robotniczych, tak zw. rozszerzonych (University Extension Movement), gdzie między innymi metodami stworzono samokształcące się kółka — grupy z 10 lub 12 osób, które opracowywały naukowe referaty. A że nie wszyscy mogli — z powodu zajęć zawodowych — codziennie brać udział w kółkach, dlatego zezwolono im w domu w wolnych od zajęć chwilach, pracować i przedkładać gotowe referaty. Pokazało się, że kursy takie są odpowiednie i dla wielu zdolnych, a biednych ludzi bardzo potrzebne i dlatego w Ameryce przyjęły się i dzisiaj stały się one w Stanach Zjednoczonych, najpopularniejszymi i korzystają z nich setki tysięcy ludzi rocznie. Co więcej i tem ciekawsze, że rząd Stanów Zjednoczonych widząc wpływ zbawienny takiej samonauki, zezwolił nawet więźniom, odbywającym karę w więzieniach korzystać z nauki zaocznych kursów korespondencyjnych.

NAUKA I ROZWÓJ KURSÓW KORESPONDENCYJNYCH W ŚWIECIE ANGLO-SASKIM.

Nauka na amerykańskich Kursach Korespondencyjnych odbywa się w potrójny sposób:

1) uczeń studjuje polecony przez „kursy” podręcznik jakiegoś, nim obranego przedmiotu, i posyła zarządowi kursów pismienne wypracowania na postawione w podręczniku pytania; 2) lub uczeń dostaje co jakiś czas, zwykle co miesiąc, zeszyty z wykładami specjalistów i przy pomocy tych wykładów pisze sam referaty; 3) lub uczeń otrzymuje temat, który odnosi się do całości jego studiów przed odpowiedzią. Odpowiedzi nadesłane zarząd Kursów oddaje zaangażowanym specjalistom profesorom, którzy zadania poprawiają, dają na marginesie swoje uwagi, wskazówki i odsyła z powrotem uczniowi celem uzupełnienia i t.d.

Zwykle studjują jeden, czasem i dwa przedmioty. Najczęściej kurs jednego tematu obemuje 20 lekcji, a każda lekcja wymaga od 6—10 godzin pracy domowej. To znaczy, że jedną lekcję przepracować trzeba mniej — więcej jeden tydzień, a cały kurs w przeciągu jednego roku. Jeśli w jednej miejscowości ten sam przedmiot studjuje więcej osób, to tworzą one kółko korespondencyjne. W pewnych odstępach czasu posyła zarząd dla wyjaśnienia pewnych trudności do takiego kółka swego nauczyciela, który kontroluje, wyjaśnia przy pomocy nawet wykładu. Przedmioty nauki są najróżnorodniejsze. Na ogół przeważają przedmioty praktyczne. Na przykład reklama, gospodarstwo wiejskie, architektura, automobilizm, matematyka, towaroznawstwo, górnictwo, hutnictwo, inżynieria, elektrotechnika, administracja, nauka języków, ustawodawstwo itp. Uczniów na Kursy dostarczają przeważnie organizacje zawodowe. Opłata za naukę nie wszędzie jednokowa. Na ogół lekcja kosztuje od 39 do 70 cent. Amerykanie pieniędzy na naukę nie żałują.

Ten sposób szerzenia oświaty za pomocą zaocznych Kursów Korespondencyjnych jest bardzo rozpowszechniony nie tylko w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, ale także i w Anglii i we wszystkich jej dominacjach na kuli ziemskiej. Tak że śmiało rzecz można, iż zaoczne kursy uniwersyteckie są monopolem świata anglo-saskiego. W Ameryce zaprowadzono w 1920 r. system korespondencyjny i na uniwersytetach, z których zaraz w pierwszym roku wprowadzenia korzystało ponad 100.000 uczestników.

Obecnie, gdzie tylko się znajdują Am-

Twórzmy kursy korespondencyjne.

Jedną z podstawowych metod oświaty pozaszkolnej są kursy korespondencyjne.

Istotą kursów korespondencyjnych jest samonauka. Ścisłej rzecz biorąc — jest to pomoc samoukom w zdobywaniu wiedzy, wiedzy gruntownej, opartej na źródłach. Rzecz więc jest to bardzo trudna. Samouk musi być pracowity, obdarzony silną wolą i wytrwałością. Ale i te przymioty nie wystarczają do przezwyciężenia wielu trudności przy samouctwie bez doradcy i przewodnika, który mu pomoże w nasuwających przy samonauce trudnościach, poprawi błędy, które samouk w swych pracach popełniać może. Owym doradcą i przewodnikiem mają być systematyczne kursy oświatowe, zorganizowane na wzór seminariów uniwersyteckich z różnych dziedzin wiedzy.

Nie wszyscy atoli są w tem szczęśliwym położeniu, że mogą korzystać z takowych kursów oświatowych, które zazwyczaj zorganizowane są w większych centrach oświatowych. A co robić mają ci chętni do samokształcenia się i pracownicy samoucy, którzy zdala żyją od centrów oświatowych, nieraz nawet w bardzo zapałych miejscowościach? Czyżby dla nich owo do brodzieństwo oświaty, wyższego stopnia wykształcenia miało przez to właśnie być raz na zawsze pogrążone? A tacy ludzie na gluchą proświnę najwięcej stosunkowo mają czasu i zapamiętania. Dla nich nieraz samo czytanie książek nie wystarcza, dusza ich odczuwa potrzebę poważniejszej pracy umysłowej. Prócz tego wielu z nich potrzebuje przygotowania się do pewnych egzaminów celem zdobycia kwalifikacji zawodowej, czy wyższego doświadczenia się w zamawianem zawodzie. Nieraz chodzi nawet o zatrzymanie lub zdobycie egzystencji życiowej.

Otóż tym celem zapobiec ma nauka na systematycznych kursach korespondencyjno-zaocznych, które obecnie szerzą się w Europie i zdobywają

coraz to większe znaczenie i rozgątelizowany zakres zastosowania.

Wobec tego zaoczne kursy korespondencyjne są placówkami społecznymi, z ideowym podłożem, które stoja na usługach przede wszystkim pracowników umysłowych, organizacji robotniczych i wybitniejszych jednostek włościańskich. Na kursy te zapisywać się zresztą może każdy, kto odczuwa braki w swym wykształceniu, kto pragnie wyrobić sobie jasny pogląd na życie, kto interesuje się zagadnieniami naukowymi, społecznymi i kulturalnymi, kto chce dokładnie poznać wybrany przez siebie zawód, a przez to zarabiać więcej pieniędzy.

Jakże okazują swą pomoc zaoczne kursy korespondencyjne?

Zamiast ustnego wykładu nauczyciela „uczeń” dostaje co miesiąc zeszyt kursu oraz ćwiczeń i zadania do rozwiązania. Po dokładnem przerobieniu i nauczaniu się tego, co zeszyt podaje, uczeń rozwiązuje zadania i przesyła je do zarządu kursów korespondencyjnych, gdzie specjaliści oceniają nadesłane roboty, poprawiają błędy, dają potrzebne rady i wskazówki, odsyłają z powrotem poprawione i ocenione prace uczniom, którzy w ten sposób kontrolują swoje wiadomości i poznają swoje błędy.

W ten sposób kursy korespondencyjne są pewnego rodzaju szkołą, która przychodzi niejako sama do ucznia, zamiast, ażeby uczeń miał chodzić do szkoły.

Na takich kursach każdy uczy się tego, na co ma ochotę, lub co mu jest potrzebne. Zacząć naukę może w każdej chwili, kiedy tego zapragnie, uczy się tak długo, jak długo sobie tego życzy.

Każdy kurs jest napisany przez wybitnego specjalistę, dlatego wartość takiej samonauki jest wysoka.

Organizacja kursów i program nauki jest różna — odpowiednio do krajów, gdzie są kursy organizowane i od warunków, wśród których pracują.

Amerykanie w koloniach. korzystają z oświaty, prowadzonej systemem Korespondencyjnym. A w Skrec-tonie (Pensylwanja) jest nawet między narodowa Szkoła Korespondencyjna, która liczy liczne tysiące uczniów na wszystkich częściach ziemi, nawet w Chinach, Japonii, Senegalu, w Australii, Filipinach, na wyspach Polnezyjskich w Czili i w Europie.

W EUROPIE.

W Europie system korespondencyjny zjednywa sobie coraz to więcej sympatyków. Wprowadzają go nawet w praktyczne życie różne prądy oświatowe. O ile nam wiadomo, to wprowadził go już po wojnie — socjalistyczno-robotniczy ruch w Szwajcarii, niemiecki robotniczy ruch w Berlinie, Towarzystwo oświatowe „Uranja” w Wiedniu, Instytut oświatowy im. T. Masaryka w Pradze (Lidovowychovny Ustaw im. T. Masaryka), gdzie nadano temu kierunkowi pracy oświatowej na wet osobną nazwę, a mianowicie „Dopisni vyucovani” (nauka zapomocą korespondencji), a patronuje temu kierunkowi pracy zawzięcie szef departamentu w ministerstwie oświaty dr Karol Velomirsky w swym organie oświatowym „Ceska Osveta”.

W POLSCE.

Polska także w tyle pod tym względem nie pozostała. I u nas istnieją od lat trzech systematyczne Kursy Korespondencyjne oświaty zaczęły — w Warszawie — zrealizować Uniwersytet Korespondencyjny — lub w skrócie P. U. K., założony przez po-
sła na sejm Janusza Jędrzejewicza i przez niego prowadzony przy owocnej pomocy nauczycielstwa szkół średnich, powszechnych, handlowych i Kuratora okręgu krakowskiego dr. T. Kupczyńskiego. Uniwersytet ten nie jest jednak jeszcze spopularyzowany a w naszej prowincji prawie że nę znany.

Stefan Wasiutyński.

Kurs dokształcający dla Zakładów wychowawczo-opiekuńczych.

Zakłady opieki zamkniętej, bursy, internaty, sierpocińce itd., których celem jest otoczyć zupełną opieką dziecko, częstokroć całkowicie opuszczone i zastąpić mu dom rodzinny — wymagają specjalnej troski czynników miarodajnych. Główną troską tychże czynników jest w pierwszym rzędzie umożliwić dobór odpowiedniego pod względem przygotowania i uspołecznienia personelu powołanego do sprawowania tej opieki.

Rozporządzenia ministerstwa pracy i opieki społecznej o kwalifikacjach kierowników Zakładów opiekuńczych regulują podstawowo życie wewnętrzne tych Zakładów i stawiają wyraźne wymagania odnośnie do przygotowania ogólnego i fachowego osób, sprawujących opiekę nad dziećmi umieszczonymi w zakładach.

Przekazywany okres pięcioletni ustalony rozporządzeniem min. pracy i opieki społecznej pozwala na pracę w zakładach osobom niedostatecznie wykwalifikowanym, poczem będą już wymagane pełne kwalifikacje.

W tym celu organizuje ministerstwo pracy i opieki społecznej krótkie paromiesięczne kursy dokształcające dla wychowawców zakładów opiekuńczo-wychowawczych, dające im w popularnych skrótach wiedzę pedagogiczną i uwzględniające praktyczne wskazania wychowawcze, dostosowane do warunków życia gromadnego.

Z upoważnienia ministerstwa pracy i opieki społecznej organizuje urząd wojewódzki we Lwowie (wydział pracy i opieki społecznej) dla dotychczasowych a nie posiadających w myśl rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej odpowiednich kwalifikacji wychowawców zakładów opiekuńczo-wy-

chowawczych kurs dokształcający we Lwowie w czasie od 13 stycznia do 15 kwietnia br.

Otwarcie kursu nastąpi w poniedziałek 13 stycznia o godzinie 11 w sali Wyższego Kursu Nauczycielskiego ul. Zielona 10.

Wojewódzki zjazd delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół powszechnych we Lwowie.

W dniach 28 i 29 ub. m. odbył się zjazd delegatów Związku Polskiego Nauczycielstwa szkół powszechnych w sali obrad rady miejskiej we Lwowie, przy udziale 130 delegatów, reprezentujących wszystkie powiaty województwa lwowskiego.

Zjazd zaszczylił obecnością: kurator Okręgu Szkolnego I. Pytlakowski, komisarz rządowy dr. O. Nadolski, przedstawiciel Urzędu wojewódzkiego Kwaśniewski, wizytatorowie: Piatkowski, Opala, Dancewicz i w. in.

Zjazd otworzył przemówieniem prezes Związku P. N. S. P. senator Stanisław Nowak. Podkreślił on duże znaczenie, jakie posiada fakt zespolenia Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych ze Związkiem Zawodowym Nauczycieli Szkół Średnich zwłaszcza że odbywa się to w okresie realizowania postulatów szkoły jednolitej. Roztoczył przed zeromadzeniem grozę położenia w jakim znalazło się szkolnictwo powszechne, które wobec braku budynków szkolnych stało już w tym roku w obliczu niebawmej klęski.

Po zakończeniu zagajenia zgromadzenia podzielił okrzyk na cześć prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego.

Kurator Pytlakowski w przemówieniu dał wyraz swej serdecznej radości z odhylanego zjazdu podnosząc wagę aktualnych referatów porządkiem dziennym objętych, zwrócił też uwagę na rolę jaką w dziedzinie szkolnictwa winien Związek odegrać.

Referaty na temat: „Obecna sytuacja w szkolnictwie i drogi do jej poprawy” wygłosili: p. Jan Kolanko z Rzeszowa i p. Jan Baliński ze Lwowa. Prócz znanych nie od dziś trudności w szkolnictwie powszechnym, jak: brak etatów, brak zastępstw za chorych nauczycieli, niewykonywanie przymusu szkolnego, niedostateczne budżety szkolne, na czoło trudności wybiła się dziś brak izb lekcyjnych. Brak ten jest tembardziej zatrważający, że już w tym roku szkolnym nie wszystkie dzieci, do nauki obowiązane, do szkoły uczęszczać mogą, ale sytuacja pogorszy się znacznie wówczas gdy silniejszy dopływ młodzieży powołanych roczników uderzy falą; szkolnictwo powszechne tego przypływu nie wchłonie dla braku miejsc, dla braku odpowiedniej ilości etatów nauczycielskich.

P. Maria Jaworska w referacie „O roli nauczyciela” dała obraz szeroko pojętej wszechstronnej pracy nauczycielstwa, pracy w szkole oraz poza-szkolnej.

Wszystkie referaty wywołały ożywioną dyskusję.

Następnie wybrano prezesem zarządu okręgowego p. Romualda Deszberga przez aklamację — tudzież 20 członków zarządu, sąd honorowy i komisję rewizyjną.

KONIEC DODATKU SZKOŁY I OŚWIATY.

Własna flota morska

TO TWÓJ DOBROBYT!

Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 30

1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację

członka Komitetu Floty Narodowej

Karnawał w dawnej Polsce.

Ze względu na długi, bo aż 40-dniowy Wielki Post, w czasie którego Kościół i tradycja nakazywały nie tylko powściągliwość od mięsa, ale również od zabaw, bawiono się w karnawale szczególnie wesoło, a ucztowano łucznie. Był więc karnawał niejako dalszym ciągiem, rozwijającym się częściowo przedłużeniem wesołych świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, uświeconem tradycją, jako uprzywilejowany okres wesołości i swawoli, a nieskrępowanem żadnym nakazem religijnym.

Rozpoczynający się na początku roku był też karnawał dla rozpoczynającej życie młodzi przede wszystkim okresem zabaw i balów, a to tem bardziej, że zgodnie z tradycją w tym to właśnie czasie najczęściej zawierano ślubów, a wesela dostarczały wiele sposobności do uczt i wesołości.

Uptywał więc karnawał pod znakiem Bachusa i Terpsychory, a Amor niepodzielnie królował. Młode panienki już zawczasu przygotowywały się do swego pierwszego wystąpienia w świetle „na pierwszym balu”. Z najodleglejszych okolic zjeżdżano na karnawał z dorosłymi córkami do miast, a co przedniejsi i zamożniejsi ciągnęli do stolicy. Było więc niemało sposobności do wynalezienia sobie stosownego narzeczonego lub odpowiednio posażnej narzeczonej.

Nieraz też karnawałowa pogoń za mężem lub posagiem mocno nadszarpywała kalety goniących resztkami rodziców panien na wydaniu, a marzących o bogatym ożenku młodzieńców kosztowała niemało targów z lichwiarzami, dla których karnawał był złotem żniwem, boć w razie pomyślnego zakończenia konkurów i weseliska, można było z sowitym procentem wykupować rewersy. Stare przysłowie „zastaw się a postaw się” zrodziło się w utracińszowskiej atmosferze karnawału, a choć nieraz do pożądaných prowadziło rezultatów, częściej natomiast dawało w czasie postu powód do gorzkich rozmyślań na temat zwodności marzeń — o posagu.

Był też karnawał doroczną rewiją najmłodniejszych tańców. I dawniej — jak dziś — pochwytywano wszelkie idące z zagranicy inspiracje w dziedzinie tanecznej. Zawsze smacznie uważano za najłatwiejszą drogę do serca i małżeństwa.

W wydanej przed trzystu bezmala laty książce „Złote jarzmo małżeńskie” będącej niejako uniwersalnym poradnikiem dla zamierzających wstąpić w związek małżeński, takie oto o tańcach zamieszczono wskazania:

„Na to są tańce różne, żeby się kawalerowie słusznie pannom przyparowali. Na to świeczkowy, żeby jeśli który nie dojrzy, lepiej ja widział przy świecy, która przed sobą nosi. Na to mieniony, żeby z boku obaczył tem lepiej, jak chodzi, na to goniony, żeby widział, jeśli nie kaleka, albo nie dy-chawicznia, na to śpiewany kowal, żeby słyszał, jeśli nie niemota. Na to Niemiec, żebyście jak w garncu kołotali, czy dobra miedź i złoto, jeśli się w niej nie ozwie; na to angielskie tańce świeżo wprowadzone, żebyście ku sobie rękami klaskali i miotali się z sobą”.

Jak z powyższego widać, w wieku siedemnastym tańce bardziej niż dziś utylitarny miały charakter i nie tylko jako rozrywka, ale również jako wszechstronny wywiad o walorach panien traktowane były.

Pomimo jednak swawolnej atmosfery karnawału dawniej rodzice pilnie przestrzegali, aby córki i synowie nie po próżnicy jeno hasali i bawili się, lecz by z karnawału najwłaściwszy czynili użytek — traktowali jako walną batalję, kończącą się na ślubnym kobiercu.

U schyłku karnawału, w t. zw. ostatki, rozechocenie osiągało najwyższy poziom, nie napróżno te dni zwano też szalonemi, weselili się ci, co karnawału nie zmarnowali i ci, co zawłódtzy się w swych nadziejach, chcieli przynajmniej użyć zabawy, zanim post sztuczna radość zamieni w ciężki smutek.

W. K.—W.

Józefa z Matkowskich Mańkowska

właścicielka dóbr ziemskich

po długich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 11-go stycznia 1930 roku.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Ossolińskich l. 6. do krypty kościoła OO. Bernardynów nastąpi w niedzielę, dnia 12 stycznia 1930 r. o g. 5 popoł., pogrzeb zaś w poniedziałek dn. 13 stycznia br. o godz. 11 rano po odprawionem nabożeństwie żałobnem z kościoła, na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na które to smutne obrzędy zaprasza w nieutulonym smutku pogrążony

MAŁ.

Dnia 14 stycznia we wtorek jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

HIPOLITA MROZOWSKIEGO

em. Naczelnika Wydz. Naj. Izby Kontroli Państwa w Warszawie

odbędzie się w kościele OO. Bernardynów o godz. 10 tej rano

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

na które zapraszają życzliwych pamięci Zmarłego

Żona, córka i siostra.

Z Czeżowskich

Wanda Weignerowa

przeżywszy lat 68, po krótkiej chorobie zasnęła w Panu dnia 9 b. m.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę dnia 11 bm. o godz. 3.30 po południu o którym to smutnym obrzędzie stroskana rodzina zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostało w sobotę dn. 11 bm. o g. 9 rano w kościele XX. Zmartwychwstańców przy ul. Łobzowskiej. Zakład pogrzebowy „Concordia” Jana Wolnego Kraków, pl. Szczepański 2.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Górnśląski przemysł węglowy w grudniu 1929 r.

Mniejsza o 2 cyfra dni roboczych w m. grudniu spowodowała spadek zarówno produkcji, jak i zbytu węgla. Ogólne wydobycie węgla wynosiło 2.952 tys. ton, było więc niższe od poziomu listopadowego (3.006 tys. ton) o 54 tys. ton, względnie o 1,8 proc. Ogólny zbyt węgla przez sprzedaż wynosił 2.624 tys. ton wobec 2.697 tys. ton w listopadzie, czyli obniżył się o 2,8 proc., t. zn. w silniejszym stopniu, niż produkcja. Doliczając do ogólnego zbytu własne zużycie i deputaty w wysokości 279 tys. ton, otrzymamy i tak nadwyżkę produkcyjną w wysokości 49 tys. ton, którą wyrzucono na zwalę i o którą zapasy węgla na zwalach powiększyły się w ciągu grudnia.

Z ogólnego zbytu węgla 2.624 tys. ton, na rynek krajowy przypada 1.626 tys. ton, a na eksport 998 tys. ton. W porównaniu z listopadem zbyt węgla w kraju (1.680 tys. ton) spadł w grudniu o 54 tys. ton, względnie o 3,9 proc., zaś eksport o 18 tys. ton, względnie o 1,8 proc. Silniejsze natężenie spadku zbytu węgla w kraju, niż za granicą, wskazuje na pewnego rodzaju nasycecie rynku krajowego w węgiel. Znajduje to także potwierdzenie w osłabieniu zapotrzebowania na wagony ze strony przemysłu węglowego. Gdy bowiem w listopadzie zapotrzebowanie na wagony wynosiło na 1 dzień roboczy 9.778 wagonów 10-tonowych, to w grudniu 9.764 wagonów 10-tonowych. Na to osłabienie wpłynęła także poprawa w podstawianiu wagonów ze strony kolei, która się wyraża w t. m. że różnica między zapotrzebowaniem na wagony a ich pokryciem wynosiła załedwie 1,3 proc. Mimo to jednakże różnica, jaka zachodzi na niekorzyść grudnia w zakresie zażądanych przez przemysł węglowy wagonów w stosunku do ub. miesiąca, wskazuje na pewne osłabienie koniunkturalne w zakresie zbytu węgla.

W eksporcie węgla, który jak to wyżej wskazano wykazuje w porównaniu z listopadem nieznaczny spadek, bo wynoszący 1,8 proc., nastąpiły poważne przesunięcia, przede wszystkim na niekorzyść rynków środkowo-europejskich, czyli t. zw. konwencyjnych. Eksport węgla na rynki konwencyjne wynosił w grudniu 373 tys. ton, wobec 441 tys. ton w listopadzie, spadł więc o 15,4 proc. W przeciwieństwie do rynków konwencyjnych, inne kategorie rynków, a przede wszystkim rynki północne wykazały przyrost z 475 tys. ton na 520 tys. ton, t. zn. o 9,5 proc. Także zbyt węgla dla celów okrętowych wzrósł w grudniu z 99 tys. ton na 104 tys. ton.

Zbyt węgla zagranicę w grudniu przesunął się zatem w kierunku rynków konkurencyjnych. Podkreślić należy, że łagodna temperatura prawie we wszystkich krajach Europy pozwoliła na nienaruszenie dawniej nagromadzonych zapasów, wobec czego i popyt na węgiel w grudniu na rynku europejskim znacznie osłabł.

W sprawie inwestycji kolejowych.

Pod przewodnictwem ministra komunikacji, inż. Kühna, odbyła się konferencja w sprawie kredytowania dostaw i materiałów potrzebnych kolejom. W konferencji tej wzięli udział dyrektorowie departamentów minist. komunikacji oraz sekretarz generalny komitetu ekonomicznego ministrów, p. Jastrzebski. Tematem konferencji była sprawa propozycji firm przemysłowych, które pragnęłyby udzielić kredytu minist. komunikacji przy dostawie materiałów dla kolei. W zasadzie propozycje te przyjęte będą przychylnie przez p. ministra Kühna, gdyż ta-

kie załatwienie sprawy pozwoli na przyspieszenie szeregu robót inwestycyjnych bez równoczesnego obciążenia tegorocznego budżetu inwestycyjnego. Przy pomyślnem załatwieniu tej sprawy nastąpi zwiększenie produkcji zakładów przemysłowych, pracujących dla kolei i ożywienie rynku gospodarczego. Tego rodzaju transakcje

pozwolą minist. przesunąć poważniejszą sumę kredytów w budżecie na rok 1930-31 i uzyskane wolne sumy przeznaczyć na nieodzwonne inwestycje, głównie zaś przyspieszenie budowy linii węglowej łączącej Zagłębie węglowe z Gdynią. W ten sposób uzyska się kredyt około 17 milj. złotych.

Małopolscy rolnicy u prem. Bartla.

Prezydent Mał. Tow. Roln., w osobach prez. S. Dolańskiego, wiceprez. A. Jury, wiceprez. K. Łuszczewskiego, uzyskało u pana premiera audiencję dla przedstawienia mu położenia rolnictwa małopolskiego. P. Premier na przeszło godzinnej audencji zajął się szczegółowo potrzebami rolnictwa w Małopolsce, odnosząc się bardzo życzliwie do jego dezyderatów. W szczególności omówiono niekorzystne dla Małopolski ujęcie nowej taryfy kolejowej oraz zmiany, które należałoby w niej wprowadzić, dalej zabieg o redu-

kcję małopolskich plantacji buraków cukrowych i tytoniu szczególnie groźne dla Małopolski wschodniej, wreszcie nagłą sprawę pożarowania i zwiększenia kredytu dla rolnictwa. Stwierdzono też, że zarządzenia w sprawie eksportu zboża nie wywarły wcale wpływu na podniesienie cen zboża w Małopolsce. Pan Premier okazał doskonałe zrozumienie dla przedstawionych mu spraw i przyrzekł wedle możliwości zadziałać na pilniejszym dezyderat, wysuniętym przez prezydium MTR.

Stwierdzanie pochodzenia towaru.

Państwowy Instytut Eksportowy donosi: Eksporterzy polscy winni zwracać uwagę na formę wiz, uzyskiwanych na świadectwach pochodzenia. Mianowicie wiza winna stwierdzać bezspornie polskie pochodzenie towaru. Tak n. p. transport klepek dębowych pochodzenia polskiego został mylnie odczytany w Algierze (podług taryfy generalnej francuskiej) wskutek tego, że konsul francuski w Gdańsku zapomniał oświadczono pochodzenia, wystawione przez Izbę Handlową w Gdańsku, jedynie w adnotacji: „vu pour la legali-

sation de la signature de M. Blum de la Chambre de Commerce de Danzig”, co władze celne francuskie uważały za poświadczenie autentyczności podpisu p. Bluma, a nie za stwierdzenie polskiego pochodzenia towaru.

W celu uniknięcia stosowania mylnych stawek celnych, winni eksporterzy przestrzegać, by wiza zagranicznych konsulatów stwierdzała polskie pochodzenie towaru.

—□—

Tygodniowy przegląd giełdowy.

Lwów, 11 stycznia.

Po ultimowem osłabieniu kursów dolara gotówkowego, nastąpiła poprawa i dolar osiągnął cenę zł. 8,8775. W walutach i dewizach ruch normalny. W obrotach pozagiełdowych placono przeciętnie za: Nowy Jork 8,8890, Londyn 43,49, Zurych 172,60, Praga 26,35, Paryż 35,03, Berlin 212,80, Wiedeń 125,38.

Na Giełdzie akcyjnej w pierwszym rzędzie odczuwać się daje brak zainteresowania dla papierów dywidendowych. Sporadycznie notowano w okresie sprawozdawczym akcje Chodorowa, Gazoliny, Banku Polskiego. Zapotrzebowanie na papiery procentowe i państwowe siosunko-

wo małe. Naogół sytuacja wyczekująca. Giełda zbożowa pozostała nadal pod znakiem zastoi. Ceny wprowadzie z początkiem tygodnia grawitowały nieznacznie ku wyższemu, w dniach następnych jednak nastąpiło osłabienie przy zupełnym braku popytu. Poza jeżdżmiem nie eksportuje się narazie niczego i nawet fasola, która powinna znaleźć zbyt zagranicą, nie jest chwilowo przedmiotem zakupów.

W dniu 10 bm odwiedził tutejszą Giełdę zbożową p. Józef Woytyna, radca Ministerstwa Przemysłu i Handlu, który uczestniczył w zebraniu giełdowym, tudzież przy komisji ekspertów i komisji notowań oraz przeprowadził lustrację biura Giełdy.

E. F.

Z giełdy lwowskiej.

Dywidenda w złotych	Wartość nomin. w złotych	Kursy szacunkowe z 31/12 1929	Akcje kotowane	W czasie od 6—11 bm.	
				Kurs najniższy	Kurs najwyższy
10—	100—	88—	Bank Hipoteczny	—	—
—	100—	84—	Bank Przemysłowy	—	—
16—	100—	177—	Bank Polski	—	172—
1350	100—	137—	browary	—	—
—	50—	33—	Cegielski	—	—
16—	100—	16—	Chodorów	—	50—
3—	100—	4—	Chybie	—	—
—	—	63—	Lokomotywy	—	26—
4—	20—	65—	Gazolina	—	—
2—	2—	2250	Gazy wschodnie	—	—
—	00—	8250	Karpali	—	—
8—	100—	8—	Oikos	—	—
2—	25—	2150	Parowozy	—	—
—	25—	625	Pezei	—	—
—	25—	325	Polsk	—	—
—	50—	165—	Siersza górnicza	—	—
0.30	1—	3—	Superiostat	—	—
2—	100—	101—	Tespi	—	—
10—	100—	6250	Ziemiewski	—	—
—	5 dol.	7050	5% pożyczka dolarowa	67—	3750
—	100—	11050	4% pożyczka inwestycyjna	129—	1150
Akcje niekotowane					
—	—	0 11	Elektrosan	—	—
—	10—	0 3	Foresta	—	—
—	25—	172	Gazy zachodni	—	—
—	10—	—	Jaworzno	—	—
—	10—	—	Len	—	—
—	10—	191—	Lesienice	—	—
—	10—	625	Oikusz	—	—
—	30—	575	Polski przemysł naftowy	—	—
—	500—	280—	Przeworsk	—	—
—	100—	2050	Kadz wiii	—	—
—	—	7—	chou	—	—

Z giełdy

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 stycznia (Tel. wł.) Obroty mniejsze, tendencja niejednorodna. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8'87 i pół. Rubel złoty 4'65. Dla akcji tendencja niejednorodna.

Z całej Polski.

Gdynia portem przywozowym. Znaczenie Gdyni, jako portu przywozowego wzrasta z miesiąca na miesiąc. Jeszcze do niedawna nadchodziły do Gdyni statki prawie wyłącznie puste, podczas gdy obecnie w coraz większych ilościach napływają ładunki rudy żelaznej i inne. W końcu roku ubiegłego przybył do Gdyni po raz pierwszy transport kawy w ilości 308 tonn, bezpośrednio z Brazylii.

Gdynia zajmuje obecnie, jeśli chodzi o przeładunek towaru, piąte miejsce wśród portów na Bałtyku. Niedawno założona w Gdyni stocznia otrzymała coraz więcej zleceń, co świadczy również o dobrym rozwoju portu. Między innymi stocznia buduje obecnie łodzie motorowe według własnych planów. Pierwsza łódź motorowa, wybudowana przez stocznnię gdyńską, była typu ślizgowca (dla żeglugi na rzekach) o wymiarach 7'50 m. długości, 2 m. szerokości i 0'40 zanurzenia. Stocznia zamierza opatentować ten typ łodzi.

Intabulacja dóbr kościelnych. Paragraf 2 artykułu 24 konkordatu zawartego w r. 1925 przez Polskę ze Stolicą apostolską przewiduje t. zw. intabulację praw własności kościoła katolickiego do dóbr, jakie znajdują się obecnie w faktycznym jego posiadaniu. Dotychczas wpisano już do ksiąg hipotecznych 86 obiektów kościelnych na terenie archidiecezji warszawskiej i diecezji sąsiednich.

Dla przeprowadzenia intabulacji dóbr kościelnych w archidiecezji krakowskiej i lwowskiej delegowany został przed miesiącem z ramienia rządu dr. Eugeniusz Bartel.

Nowe polskie linie okrętowe. „Żegluga Polska” rozpoczęła przygotowania do otwarcia bezpośredniej linii pasażerskiej i towarowej między Polską a Francją oraz między Polską a portami wschodnimi na Bałtyku.

Regionalna Wystawa w Tarnopolu. Z inicjatywy wojewody tarnopolskiego powstał projekt zorganizowania w Tarnopolu regionalnej wystawy województwa tarnopolskiego. Wystawa ma na celu przedstawienie całokształtu życia gospodarczego w województwie. Termin otwarcia wystawy przewidywany jest na drugą połowę sierpnia r.b.

Zniesienie tryptyków samochodowych. W celu ułatwienia międzynarodowego ruchu samochodowego, a co zatem idzie — wzmożenia ruchu turystycznego Liga Narodów wyłoniła specjalną komisję dla spraw podatkowo-celnych w odniesieniu do samochodów przebywających w granicach obcych państw.

Komisja przygotowała obecnie projekt międzynarodowego tryptyku samochodowego. Na podstawie tego tryptyku byłby dozwolony pobyt samochodu w obcym kraju przez dni 90 bez konieczności opłacania cła (choćby warunkowego), ani ubezpieczenia nnych pobieranych dotychczas w różnych wysokościach w różnych krajach opłat.

Równocześnie wspomniany wyżej projekt komisji pozostawia poszczególnym krajom wolną rękę w sprawie zawierania wzajemnych klauzul któreby pozwalały na dłuższy pobyt samochodu w danym kraju bez uiszczania jakichkolwiek opłat.

—□—

Sport.

SPORTY ZIMOWE.

Akademickie Igrzyska w Davos. Podczas akademickich mistrzostw zimowych, rozgrywanych w Davos, bieg narciarski 18 km wygrał Nowak (Czechosłowacja) 1:24:50 przed Delazo (Włochy) 1:27:07, Kosmarkiem (Czechosłowacja) 1:30:56, Biatekiem (Austria) 1:31:04 i Ostermajerem (Niemcy) 1:31:27. Z zawodach bobslejowych wygrał bob rumuński „Adio” przed „Savoia” (Włochy) i „Flyng” (Szwajcaria). W zawodach strzeleckich wygrał kpt. Korndorfer (Niemcy) przed Glaserem (Szwajcaria). W meczu boksowym Włochy pokonały Szwajcarię 3:2. Igrzyska zakończone będą w dniu 12 bm.

PILKA NOŻNA.

Obrady Głównego Zarządu Ligi 9 bm. obraduje Zarząd Główny Ligi PZPN, który m. in. ma zastanowić się nad sprawą ewentualnego pozostawienia Turystów w Lidze w drodze zmiany t. zw. przepisów przejściowych. Według propozycji Turystów, w roku bieżącym ma spaść tylko jeden klub (1 K. P.), a w roku przyszłym natomiast dwa.

Posiedzenie FIFA w Monachium. W Monachium odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej. Na posiedzeniu tem zafatowano ostatecznie sprawę udziału państw europejskich w mistrzostwach świata w Montevideo, zostawiając wszystkim naro-

dom wolną rękę. W latach następnych istnieje projekt zorganizowania mistrzostw Europy, systemem wzorowanym na rozgrywkach o puchar Davisa. Europa podzielona byłaby na 3 grupy: północną, południową i zachodnią. Polska brałaby udział w grupie północnej.

Przerwa letnia w rozgrywkach ligowych. Na walne zebranie Ligi postawiony ma być wniosek, ażeby mecze ligowe pierwszej kolejki trwały od 15 marca do 15 lipca, a druga kolejka rozpoczęła się 15 sierpnia i trwała do 30 listopada.

Sensacyjny wniosek Pogoni na obrady Ligi. Na walne zgromadzenie Ligi, które odbędzie się w dniach 18 i 19 bm. w Warszawie, zarząd Pogoni lwowskiej zgłosił dość sensacyjny wniosek, mianowicie domaga się, ażeby w r. 1931 odbyły się mistrzostwa Ligi przy udziale 12 klubów.

Pilkarze Legii trenują, mimo mrozów, nadal na boisku, gdyż sprawa wyjazdu za granicę nie jest zamierzana. Pertraktacje toczą się nadal i możliwym jest, iż w końcu lutego Legia wyruszy.

Kurs dla trenerów piłkarskich na Śląsku. Kurs dla trenerów piłkarskich, organizowany przez Ośrodek w. f. w Katowicach, rozpocznie się w lutym. Zgłoszenia nadsyłać należy do Ośrodka w. f. w Katowicach, ul. Jana 14.

ROZMAITOŚCI.

Mistrzowska para Polski panna Błorówna i kpt. Kowalski propagować

będą piękny sport tyżwiarski w dniach 11 i 12 stycznia br. na torze tyżwiarskim WKS. 5. lw. pap. przy ul. Janowskiej 3 przy dźwiękach muzyki 14 pułku ułanów Jazłowieckich.

Petkiewicz w Ameryce. Amerykańska Federacja Lekkoatletyczna ogłosiła, że powodem opóźnienia startów Petkiewicza i zakazu wydanego przez Federację, jest dbałość tejże o amator

stwo polskiego biegacza. Petkiewicz, nieświadomy stam rzeczy, zawiązał kontrakt z managerem Quistem, i mógł łatwo być podejrzany o profesjonalizm. Obecnie Petkiewicz znajduje się pod opieką Federacji i po wyjaśnieniu rozmaitych szczegółów będzie startował. Przydługi nieco trening wyjdzie naszemu biegaczowi tylko na dobre.

==□==

Kronika sportowa.

Dziś: godz. 12 zawody hokejowe o mistrz. okręgu lwów. Lechia—Pogoń, na torze Pogoni przy ul. Listopada.

Godz. 12 zawody hokejowe o mistrz. okr. lw. Czarni—LTL na torze LTL przy ul. Pełczyńskiej.

Godz. 11 rano match bokserski Pogoni—Biali w sali gminnej w Zamarynowie.

POGOŃ—LTL. 2:0 (1:0, 0:0, 1:0).

Pierwsze zawody hokejowe o mistrzostwo okręgu lwowskiego. Zastępowane zwycięstwo Pogoni, dla której bramki zdobył Mauer. Obie drużyny wystąpiły w najsilniejszych składach. Na wyróżnienie w Pogoni zasługują Wacek Kuchar, Zimmer, Weissberg i

doskonali na bramce Wańczycki. W LTL zawiódł Saliński, inni gracze przeciętni. Sędzia p. Frankowski.

Turniej hokejowy w Zakopanem. W piątek rozpoczął się w Zakopanem turniej hokejowy. W turnieju biorą udział drużyny Cracovii, Makkabi, Wisły z Krakowa i KTH z Krynicy.

Wyniki pierwszego dnia turnieju są następujące:

Makkabi—Wisła 3:1 (0:1, 1:0, 2:0) Gra na niskim poziomie. Sędzia p. Greszler.

Cracovia—KTH (Krynica) 3:0 (0:0, 2:0, 1:0). Bramki strzelił Czarnik dwie i Łalacz 1. Sędzia p. Browicz.

==□==

OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

**KONIAKI
LIKIER**

WINKELHAUSEN
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN T.A. STAROGARD POMORZE ZAŁ. 1846

**RUMY
ARAKI**

Nagrodzone na P. W. H. Państwowym Złotym Medalem.

9009

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz

WILLA wolna 6 dużych pokoi, komfort, bardzo piękny, duży ogród, okolica Parku Stryckiego, cena 20 000 dol. KAMIENICA II. p. 3 pokoje wolne, cena 12 000 dol. PARCELA budowlana 3.000 kwadr. sąsiad, cena 12 dol. Ma na sprzedaż we Lwowie telefon Nr 71 64 222.

ZEGARKI preferencyjnie naprawia z gwarancją Dobrowski-Rozwarszawski, Lwów (Hotel Georgea) Akademicka 2. Iarago fasonu damskie zegarki, przeobraża na ręczne. 268

KAMIENICA nowa II. piętro z pełnym komfortem solidnie budowana z wolnem 3 lub 5 pokojowym mieszkaniami czynsz roczny 2 000 zł. do sprzedania. Wiadomość u gospodarza Leśna 7. 262

„ZACHĘTA” ul. Lenińców 7. Obrazy, rzeźby. Ubrzydza Pocięła do nabycia. 265

POWIDORY sterylizowane (póre) flaszka litrowa 2 40 Asnyka 15 prawy parter. 250

PIANINO znakomite, najnowszej konstrukcji, piękne, modne, zamienie na fortepian — dopłata wedle umowy lub sprzedam. Kopernika 26, Skleniarz, telefon 83-31. 241

FORTEPIAN pierwszorzędnej marki, króciutki, krzyżowy sprzedam okazynie. Kopernika 26, Skleniarz, telefon 83-31. 240

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz za gotówkę. Podać cenę i markę. Administracja Słowa pod Długie wieczory. 249

NA LÓD kompletne garnitury „SPORT”, tylko płac Haliński 3. 219

DLA noworodków kompletne wprawki „SPORT” tylko płac Haliński 3. 219

FORTEPIAN bardzo dobry sprzedam Ochronek 4a, I. p. 3 drzwi. 194

BIŻUTERIE, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Selteneich, Lwów rlan Mariacki 5. 9

RYDZE kiszone w beczułkach około 5 kg. za 14 zł. trzyczys suszone ładne po 20 zł. za 1 kg., gogoce brosznice smażone z cukrem 5 kg. za 14 zł. posyła franco za pobraniem pocztowym Pinkas Stamer, Kosów K. Kolomyji. 14

ZUPEŁNE ZWINIĘCIE

zalem
ceny bajecznie niskie
„ELEKTROBŁYSK”
Lwów, Skarbowska 4
dla 10408

lamp, świeczek ków, żarówek
i wszelkich materiałów elektrycznych.

Grand Prix Paryż.
Duży złoty medal Paryż
Duży złoty medal Poznań i inne
B. SOMMERFELD
Fabryka Pianin rok zał. 1905.
Roczną produkcją 1500. Wyłączne zastępstwo St. NOWACHI i Ska
Lwów, Piłsudskiego 17. 270

W

URZĘDOWYM

SPISIE ABONENTOW SIECI TELEFONICZNYCH

NA ROK 1930

ZAMIESZCZONE BĘDĄ OGŁOSZENIA
ZLECONE NAM NAJPOŹNIEJ DO DNIA

20 b. m.

ADMINISTRACJA

„PAR”, POLSKA AGENCJA REKLAMY
ODDZ. WE LWOWIE AKADEMICKA 14/I.
TELEFON Nr. 45-44.

KUPIE kamienice czynszową z wolnem mieszkaniem. Okolice Potockiego, Szkoły Przemysłowej, Łyczaków górny Wkted 6 do 8 tysięcy dolarów. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Złoczów”. 147

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE
gotowe i na zamówienie oraz przyjmuję wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji 1

PRACOWNIA TAPICERSKA
WŁ. PROKOPEK
Lwów ul. Zimorowicza L. 5. Telef. 48-25

2.800 zł. Pianina nowe zagrabicze czarne najnowszej konstrukcji, na do-
godne spłaty poieca 28
wyłączne zastęstwo
„Montuszk” Zimorowicza 10.

Mebie na raty! ceny gotów-
kowe oraz
MEBLE tapicerowane własnego wyrobu
naitanier w „DOROTEUM”
Leśna Sapiehy 34, tel. 15-01. 5

POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz.

PSZCZELARZ. Stolarz meblowy. Buduje ule dochodowe, poszukuje posady Lwów Droga Wulecka 23 Dom Hmiela. 203

INTELIGENNA wyszkolona pielęgniarka poszukuje dyżurów do chorego. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Pielęgniarka”. 175

LEŚNIK-rolnik zawodowy hodowca ryb, buduje stawy według najnowszych metod, długoletnia zawodowa praktyka i studja, wzorowe świadectwa, obecnie leśniczy państwowy, poszukuje ohrwiazku leśniczego z folwarkiem, miejscowość ohojtna. Zgłoszenia: Sosnowski poste restante Hainówka. 228

OGRODNIK fachowo dobrze polecony poszukuje we Lwowie lub okolicy mieszkania za obrobiecie ogrodu pensji od 1 lutego lub później. Łaskawe zgłoszenia do adm. Słowa Polskiego pod „półdnie zalecie”. 185

OGRODNIK żonaty, bezdzietny, w średnim wieku, znający się we wszystkich gałęziach ogrodnictwa poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod „Uczciwy”. 191

MASZYNISTA szofer, mechanik maszyn rolniczych, motorów, tartaków poszukuje posady Lwów Droga Wulecka 23 Dom Chmiela. 253

ZARZĄDCA fabryczny szkoła rolnicza, 34 lat, poszukuje posady na ordynarję od 1/4 b. r. dobre referencje. Łaskawe zgłoszenia Bander Władysława p. Petlikowce Stare k. Buczacza. 255

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE 10 groszy za wyraz

MIESZKANIE 2 pokojowe z kuchnią i komfortem w Krakowie przy ul. Długiej zamienie na podobne lub większe we Lwowie, w pobliżu parku Stryckiego. Zgłoszenia pod J. M. do administracji lub Lwów, telefon 81-35. 223

3 i 4 pokoje z kuchnią w nowym domu z komfortem od zaraz do wynajęcia. Ulica Św. Jacka 1. 5. Jednoroczny czynsz z góry. 172

MIESZKANIE 5-pokojowe z największym komiortem z centralnem ogrzewaniem do wynajęcia. Wiadomość telefon 6277. 263

POKOJ umebłowany solidnemu Sapiehy 45, I. piętro Nagórzańska 261

POKOJ z przedpokojem, osobne wejście, duży stonczny umebłowany, elektryka, od 1 lutego dla za-
możniejszych z utrzymaniem lub bez. Sakramentek 4 II. p. 2-5 oop. 4 201

SZEROKI pojedynczych pokoi umebłowanych, z centr. ogrzew. 4-izienką i gazem do wynajęcia. Zadwórzka 25. Telef. 61-61. 141

SKLEP z magazynem, Kopernika wynajmie Nowosad Stowackiego 6. 260

Walne Zgromadzenie Banku Spółdzielczego w RADZIECHOWIE

odbędzie się

dnia 12 lutego 1930 r. w lokalu własnym
o godzinie 4-tej po południu, a w razie
braku kompletu o godzinie 4¹/₂, popo-
łudniu bez względu na ilość obecnych
członków.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Sprawozdanie Zarządu z czynności za 1929 r.
- 2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 3) Zatwierdzenie bilansu i udzielenie zarząd absolutorium.
- 4) Oznaczenie granicy najwyższego obciążenia Spółdzielni.
- 5) Wybór Uzupełniający Rady Nadzorczej.
- 6) Wnioski

Radziechów, 9 stycznia 1930 r.

Bank Spółdzielczy
z ogran. odpowiedzialnością
w Radziechowie

246

ZARZĄD.

LOKAL składowy elektryczny, frontowy, duży o 2 wielkich sztach wystawowych przy najruchliwszej ulicy Lwowa na dogodnych warunkach do wynajęcia. Zgłoszenia Lwów ul. Zyktuska 22 u p. Biernata w Biurze Sprzedaży Zakładów Skouy. 274

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

RODOJĘTA Wiedza wyucza w krótkim czasie język niemiecki, stylistyki, korespondencję handlową. Romanowicza L. 5, drzwi 8 238

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy iachowe, korespondencyjne profesora Sekulowicza. Warszawa, Żorawia 42 G. kursy wyuczą listownictwa, buchalterii, rachunkowości kupieckiej korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisanie na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Zadzajcie prospektów. 148

Najczęściej czytelnym pismem jest „Słowo Polskie”

Ingenieurschule Frankenhäuser Kyffhäuser Wydział inżynierski i wiertniczy dla budowy maszyn i samochodów, dla techniki prądów silnych i słabych. Wyższy osobny wydział dla budowy maszyn rolniczych i lotniczych.

LEKCJE francuskiego udzielam Mochnackiego 38, wiadomość u dozorczy. 203

JEUNE Dame française cultivée diplômée Université Paris donne leçons français Stryjska 36 L p. Tramway 3 minutes. 264

POMOC LEKARSKA

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych b. Sekund. Państw. Szpitala Powszechnego
Dr. FRISCH SAWICKA
ordynuje dla kobiet od 2 do 6, obecnie ul. Żozińskiego 9. — tel. 81-03. boczna pl. Akademickiego, naprzeciw Kawiarni Szkockiej. 120

OKULISTA-OPERATOR 273
Dr. A. HERSCHENDORFER
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 3, — POWROCIŁ.

ROZNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

NIEZAWODNE systemy odmiatające w jednym iachowym instytucie paryskim Lwów, Boulevar 4, wyonywane pod ingerencją lekarza. Usuwanie wszelkich usterek cery. Karektura rysów. Maski piękności i miodocci, radiowe, parafinowe. Najprzedsiejsze środki paryskie. 197

CO wtorku bezpłatne kuracyjna mycia głowy w Instytucie kosm. fryz. B. Thul. pl. Trybunałski 1-1 p. 116

PEASZCZE, suknie, kostjmy wykonuje obecnie pierwszorzędnie i za bracen krawiec damski N. Polak Łyczakowska 19. Wiosenne modele już nadeszły. 271

WIELKI Dzień Społeczny (poszkodowanych wojną i waloryzacji oraz emerytów państw zaborczych), urządzamy wkrótce. Masowe wiece w całej Polsce, tysiące telegramów do Sejmu i delegacji. Czytacie Oazę Społeczną, Lwów, Prenumerata miesięczna 50 groszy. 252

PRACOWNIA abażurów przyjmuje krawaty nowe i do pizrobki. Hsudzkiego 6 Tel. 55 33. 251

DO 30 MINUT
na system amerykański prasuje, odświeża ubrania. Pierwsza Chemiczna Pralnia i Farbiarnia. Specjalność w czyszczeniu dywanów Lwów, Akademicka 26.

BIBLIOTEKA „ZESPOŁU STU”

służy twórczości odrodzonej myśli narodowo-państwowej
jest kuźnią nowego ustroju politycznego i społecznego, nowego moralnego i gospodarczego ładu,
jest pionierem ideji państwa syndykalnego,
zwalcza wczorajszy materialistyczny pogląd na świat i życie,
buduje nowy porządek oparty na solidarności żywych sił narodu
w pełnem przeciwsławieniu się zarówno plutokratycznemu, jak i ochłokratycznemu liberalizmowi,
walczy o ustrój, któryby pozwolił ludziom, grupom społecznym i państwom żyć bez krzywdy innych i całości.

Czytajcie więc i rozpowszechniajcie publikacje Biblioteki „Zespołu Stu”, która jest wyrazem prądów i myśli młodego pokolenia tej Polski, która idzie.

Dotychczas ukazały się następujące publikacje:

1. Wacław Mejbaum: Podstawy narodowego myślenia i narodowej polityki. 1926 r. 1—
2. Stanisław Kupczyński: System społeczny i gospodarczy H. Forda. 1927 r. 1—
3. Aleksander Domaszewicz: Oblicze polityczne „Zespołu Stu”. 1928 r. 0:50
4. Tadeusz Bigo: Najnowsze przejawy myśli syndykalistycznej. 1929 r. 0:80
5. Kazimierz Zakrzewski: Filozofia narodu, który walczy i pracuje. (Nacjonalizm St. Brzozowskiego). 1929 r. 0:80
6. Stefan Mękowski: Zagadnienie zmiany ustroju. 1929 r. 0:80
7. Stefan Uhma: Zagadnienia gospodarcze. 1929 r. 1:50
8. Wacław Mejbaum: O ideologii niby narodowej. 1929 r. 0:80
9. Kazimierz Zakrzewski: Jerzy Valois, uczeń Sorela. 1929 r. 0:80

Administracja „Słowa Polskiego” wysyła za zaliczką poszczególne tomiki i komplety.

Skład główny wydawnictwa znajduje się w księgarni T. S. L. Lwów, Batorego 32.

Ogłoszenie.

Śląski Urząd Wojewódzki — Wydział Robót Publicznych
ogłasza

KONKURS

na posadę inżyniera-referenta dla spraw pomiarowych.

Wymagane są następujące warunki:

- a) przynależność państwowa polska,
- b) egzamin dyplomowy politechniki polskiej, albo równorzędne studia zagraniczne,
- c) posiadanie uprawnień mierniczego-przysięgłego w myśl ustawy o mierniczych przysięgłych z dnia 15 lipca 1925 r.,
- d) praktyka zawodowa, szczególnie w dziale uzupełniających pomiarów i nowych zdjęć poligonowo-tachymetrycznych,
- e) znajomość języka polskiego w słowie i piśmie.

Przy równorzędnych kwalifikacjach, kandydaci mogący wykazać się praktyką na terenie b. zaboru pruskiego i austriackiego w części śląskiej, ewentualnie znajomością odpowiednich ustaw i instrukcji katastralno-pomiarowych w tych dzielnicach będą mieć pierwszeństwo.

Do posady przywiązane są pobory według umowy.

Podania z dołączeniem uwierzytelnionych dokumentów należy składać w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim Wydział Robót Publicznych w Katowicach do dnia 31 stycznia 1930 r.

Wojewoda:
w. z. Żurawski m. p.
Wicewojewoda.

266



BEZPŁATNIE UTWORY WALTERA SCOTTA

Biblioteka Rodzinna zachęcona olbrzymim powodzeniem dotychczas wydanych dzieł A. Dumas'a, T. Dostojewskiego i E. Sue postanowiła rozpowszechnić dzieła Waltera Scotta w najszerszych kołach społeczeństwa. Postanowiła zatem oddać dużą część tych utworów bezpłatnie. Każdy czytelnik niniejszego pisma, który w ciągu 10 dni nadesłanie do naszego biura niżej dołączony kupon, otrzyma bezpłatnie wydanie

DZIEŁ WALTER SCOTTA W 24 TOMACH
zawierających około 4.000 stron druku.

Walter Scott jest jednym z największych pisarzy europejskich, którego prace wywarły olbrzymi wpływ na całą literaturę. Dzieła jego winny się znaleźć w każdym domu i towarzyszyć każdemu, jako wierny przyjaciel. Książki te ukażą się ładnie wydane, w tłumaczeniu bez zarzutu, w zwykłym formacie książkowym. Wysyłkę uskutecznią się w kolejności nadchodzących zamówień. Jako zwrot kosztów opakowania i ogłoszeń, **żądamy po 60 groszy za tom.**

Następujące dzieła będą rozdane bezpłatnie: **Rob Roy, Waverley, Więzienie w Edynburgu, Czarny karzeł, Ivanhoe, Purytanie, Narzeczona z Lammermoor, Kenilworth, Pan dwustu wysp** itd.

Niniejsze ogłoszenie ma moc tylko dla kuponów, otrzymanych w ciągu 10 dni. — Prosimy nie załączać pieniędzy, względnie pocztowych.

BIBLIOTEKA RODZINNA
WARSZAWA
ul. Mazowiecka 12

KUPON.

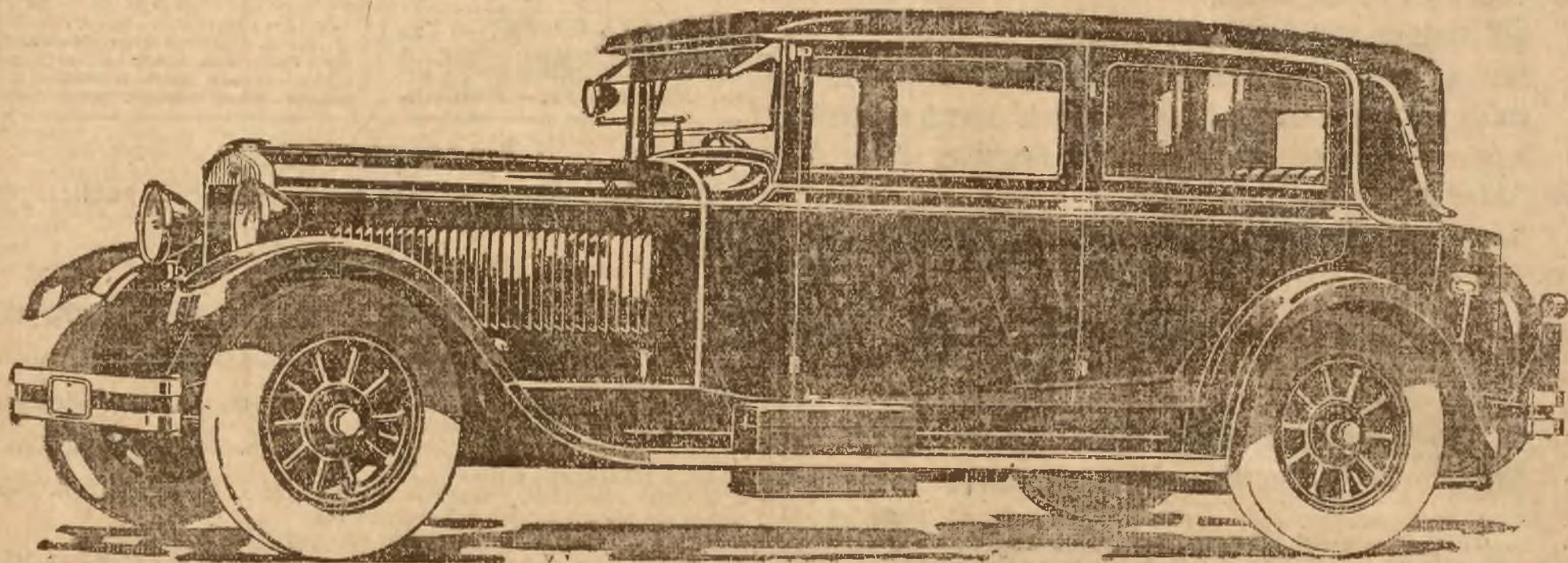
Podpisany prosi o bezpłatne nadesłanie dzieł Waltera Scotta

Imię i nazwisko..... Ulica:.....
Zawód:..... Miejscowość (poczta).....

Nr. 61. — 13. I. 30.

ŠKODA-860

NOWY 8-MIO CYLINDROWY 60/70 KM.



NAJNOWSZE MODELE WOZÓW OSOBOWYCH oraz SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH
i TRAKTORÓW oglądać można

W BIURACH SPRZEDAŻY ZAKŁADÓW SKODY

Kraków, — ul. Szpitalna 10.

Lwów, — Sykstuska 22, tel. 6109.

INSERUJECIE W „SŁOWIE POLSKIM”.

Motory, Turbiny i Dynama wszelkiego rodzaju.

MŁYŃSKIE maszyny i kompletne urządzenia.
OLEJARNIE hydrauliczne i zwykłe.
POMPY odśrodkowe, Worthingtona i inne.
DARABIA K. do metali i drzewa.
SAMOCHODY osobowe, ciężarowe, pożarnicze i zamiataczki.
PRASY do dachówek, formy do betonów.
KOMPLETNE urządzenia fabryk i warsztatów rzem.
PLA-Y, kosztorysy, odwiedziny inżynierów i monterów.

Na dogodnie spłaty i po przystępnych cenach poleca firma „PILOT” LWÓW, Batorego 4, Telefon 1-79.



HIS MASTER'S VOICE

to satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca

POSŁUCHAJ I OSADZ!

The Gramophone Co. Ltd. London
Jen. Repr. na Polskę

JOZEF WEKSLER

Członek i Eksp. Izby Handl. Brzyjskiej

Warszawa, — Marszałkowska 132.

Kraków, — Florjańska 25.

10210 Lwów, — Sykstuska 2.

PHILIP MACDONALD.

7)

Zemsta detektywa.

(THE WHITE CROW)

autoryzowany przekład

Janiny Sujkowskiej.

Odpychającej okropności dopełniał fakt, że to, co było tak jeszcze niedawno człowiekiem, miało na sobie (tu, w tym wielkim, wulgarnym, pałacowym pokoju) tylko bieliznę, składającą się z koszuli z grubego, jedwabnego, różowego trykotu, krótkich kałesonów z takiego samego materiału i jedwabnych popielatych skarpetek, zaopatrzonych w popielate podwiązki ze sprzączkami. Wszystko to było spryskane obficie krwią.

Twarz trupa wyglądała jak szara maska strachu, usta wykrzywiały groteskowy grymas, szeroko rozwarte oczy wyskakiwały niemal z orbit. Wszelkie podobieństwo do żywego człowieka znikło prawie bez śladu.

Antoni odwrócił się i przerwał milczenie:

— A więc tak. Na Boga! Boyd, przy kryj pan tę okropność. Hej, Lucas! Gdzie moglibyśmy porozmawiać? Chy

ba nie tutaj? To jest, jeżeli superintendent pozwoli?

II.

Sekretarz.

Boyd wyraził skwapliwie przyzwolenie i milcząc Dufresne zaprowadził ich, na żądanie Lucasa, do sali bufetowej. Zasiadli we trzech przy długim stole. Drzwi zamknęły się energicznie.

— Bardzo zdolny młody człowiek — zauważył Lucas.

— To znaczy? — zapytał Boyd, spoglądając jednym okiem na zwierzchnika.

— To, co powiedziałem — odparł komisarz.

Antoni zaczął nabijać fajkę.

— Ale nie typowy automat. Nie wygląda na to.

Dwaj pozostali podnieśli wysoko brwi.

— Automat? — powtórzył Lucas.

— To znaczy człowiek, który wiecznie potakuje Napoleonowi Handlu: „tak, panie, tak, panie”.

Lucas skinął głową.

— Masz słuszość. Za dużo charakteru.

— Za dużo? Dlaczego za dużo? — rzekł wolno Boyd.

Lucas otworzył szeroko oczy.

— Ja tylko chciałem powiedzieć...

— Dosyć — przerwał uprzejmie Antoni, spoglądając na zegarek. — Dziewiąta czterdzieści. Czy personal biurowy już się zeszedł?

— Praca zaczyna się punktu o wpół do dziesiątej — objaśnił Boyd.

— A! — rzekł Lucas. — Wezwij pan Dufresne'a.

Superintendent wstał i wyszedł z pokoju. Antoni i Lucas czekali w milczeniu. Po upływie dwóch minut wszedł Boyd, a za nim sekretarz.

Lucas wskazał ręką na krzesło.

— Proszę, niech pan siada.

Dufresne usiadł.

— Czy mógłby nam pan podać nazwiska personalu?

— Osobistego? — uzupełnił nad fajką Antoni.

— Tak — potwierdził Lucas. — Idzie mi o tych pracowników, którzy pozostawali pod bezpośrednim zwierzchnictwem sir Alberta — o jego osobisty sztab biurowy. Na innych przyjdzie kolej później.

Dufresne dał znak, że zrozumiał i, nie tracąc słów, zaczął:

— Ja — sekretarz prywatny.

— Płatny przez Linesa-Bowera? — przerwał Antoni. — Czy przez Towarzystwo?

— Przez Towarzystwo. Sekretarz prywatny to tylko nazwa. Każda funkcja ma swoją etykietę.

— A więc „prywatny”? — zapytał Antoni. — Nazwa bez treści?

— Tak — rzekł Dufresne. — Chociaż — niezupełnie. To jest: jestem płatny przez Towarzystwo, ale część moich obowiązków nie ma z nim nic wspólnego.

— Proszę to sprecyzować — wtrącił Lucas. — Jakież to są te nieoficjalne obowiązki?

— O, nie nadzwyczajnego. Umawianie się o spotkania, odprawianie niepożądanych interesantów, sporządzanie sprawozdań z działalności innych koncernów, w których był zainteresowany itp. Ścisłe biorąc, tylko połowę mego czasu poświęcałem pracy dla Towarzystwa, reszta schodziła mi na załatwianie spraw szefa.

Lucas zrobił na bloku krótką notatkę. Boyd — w notisie, dużo dłuższą. Zapadło chwilowe milczenie, które przerwał Antoni, patrząc na wydychane przez siebie kółka dymu:

— A te „inne koncerty”? — zapytał. — Które to, panie Dufresne?

Sekretarz zwrócił na niego oczy i odpowiedział jeszcze wolniej, niż poprzednio:

(C. d. n.).